



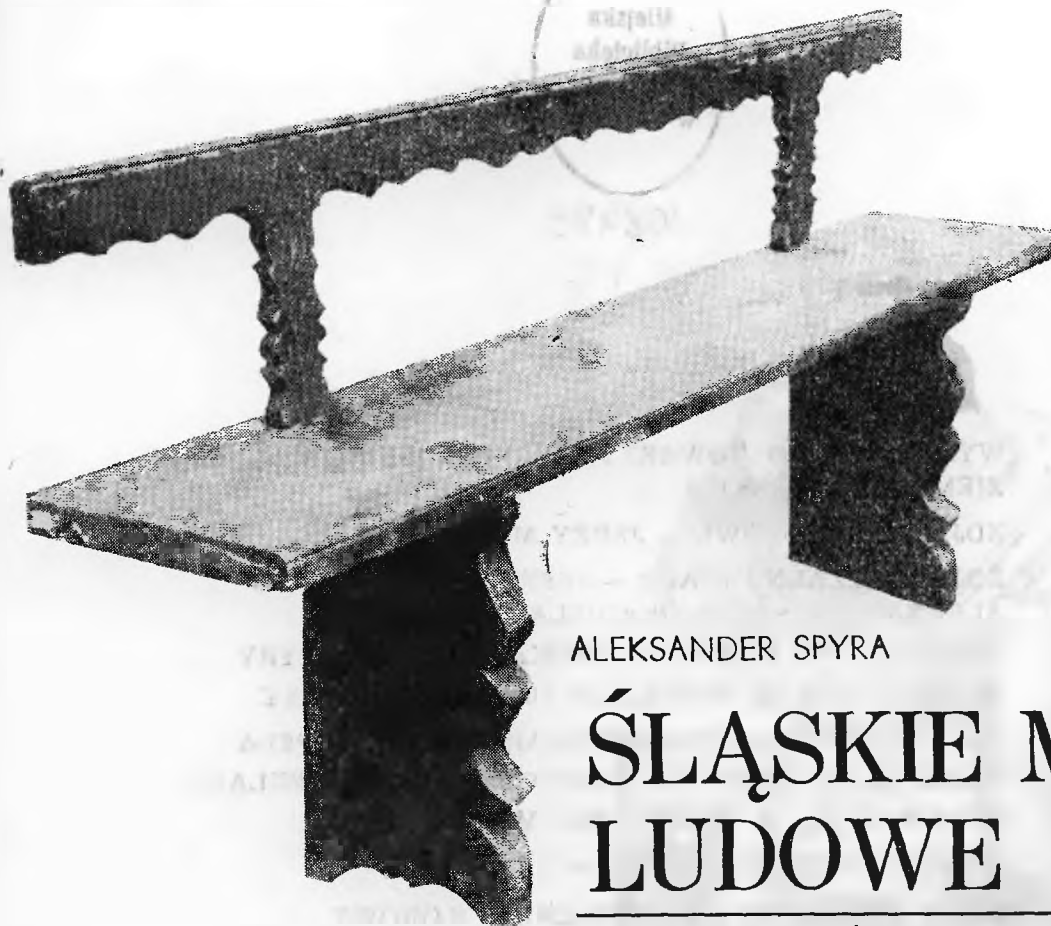
TOWARZYSTWO MIŁOSNIKÓW ZIEMI PSZCZYŃSKIEJ

śląskie meble ludowe

region pszczyński

ALEKSANDER SPYRA

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW ZIEMI PSZCZYŃSKIEJ



ALEKSANDER SPYRA

ŚLĄSKIE MEBLE LUDOWE

REGION PSZCZYŃSKI

Miejska
Biblioteka
Publiczna
w Pszczynie

7451

108483

749.151



WYDAWNICTWO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW
ZIEMI PSZCZYŃSKIEJ

ZDJĘCIA KOLOROWE — JERZY MIRSKI

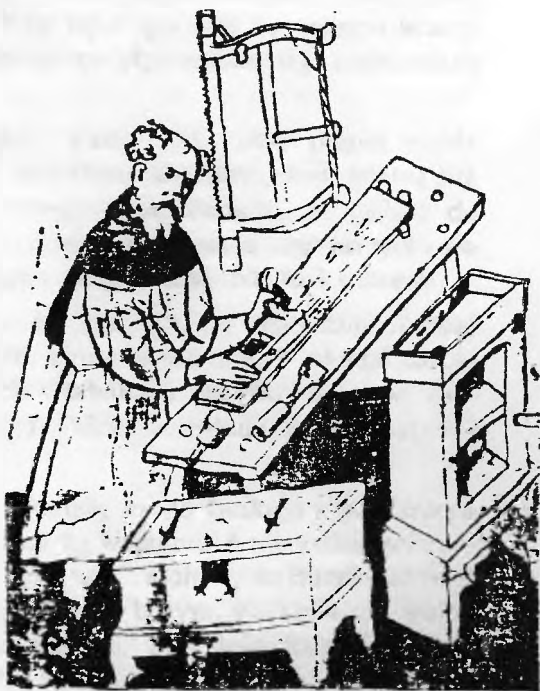
ZDJĘCIA CZARNO BIAŁE — JERZY MIRSKI
ALEKSANDER SPYRA, BOGUSŁAW WEBER

TŁOCZONO W OFICYNIE DRUKARSKIEJ A. SPYRY
W PSZCZYNIE W NAKŁADZIE 1000 EGZEMPLARZY

SKŁADALI — MARIAN SZKLINIARZ, JERZY KAPEŁA
TŁOCZYŁ NA MASZYNIE „VICTORIA” JANUSZ CEGLARZ
OPRAWIŁY — G. KARDEŁKO, M. SKRZYPIEC

PROJEKT TYPOGRAFICZNY — A. SPYRA

DRUK OBWOLUTY I ILUSTRACJE KOLOROWE
PRASOWE ZAKŁADY GRAFICZNE W KATOWICACH



PAMIĘCI OJCA ANTONIEGO
STOLARZA ARTYSTY POSWIĘCA
LESZEK

W P R O W A D Z E N I E



Meble — przedmioty najbliższe człowiekowi, otaczające go przez całe życie od kolebki do grobu. Trudno sobie wyobrazić życie bez tych sprzętów. Ileż to razy w ciągu doby ręka spocznie na oparciu krzesła, na płycie stołu. Ile razy wzrok wędruje po płycinach szafy, zdobieniach kredensu czy łóżka.

Rzadko kiedy uzmysławiamy sobie ważną rolę jaką pełnią meble w naszym życiu. Przede wszystkim użytkowo służebną, bez której nie sposób zorganizować sobie życia domowego: stół, służący od stuleci do spożywania posiłków, ława i zydeł do siedzenia, a szafa czy skrzynia do przechowywania rzeczy tak niezbędnych jak bielizna, odzież i obuwie.

Druga, równie ważna rola mebla, to jego funkcja społeczna. Rodzaj sprzętów, ich kształt, bogactwo zdobień, a nawet materiał z jakiego zostały wykonane świadczyły o pozycji ich właściciela, użytkownika w społeczności wiejskiej. Jego zamożność była odzwierciedlona w wyposażeniu wewnątrz mieszkalnych.

Dalszą rolą, jaką pełniły niektóre meble, to ich funkcja z pogranicza sfery magicznej i obrzędowej. Wystarczy tu wspomnieć wszystkie wierzenia i przysłowia związane ze stołem. „Sacrum” stołu w kulturze ludowej dotyczy jego związków z chlebem jako darem bożym. Na stole nie wolno było siedzieć, kłaść czapki, przewijać dziecka. Na stole ksiądz stawiał „wiatyk”, gdy przychodził do chorego. Pierwszym sprzętem, wnoszonym do nowego domu podczas wprowadzania się był stół z chlebem.

Ostatnią, jaką wymieniam, chociaż nie mniej ważną funkcją mebla jest jego oddziaływanie estetyczne, pojęte dwojako:

- a) forma sprzętu domowego, współkształtująca wnętrze i jego atmosferę,
- b) zdobnictwo mebli w formie polichromii, snycerki, czy detali architektonicznych (gzymsy, elementy toczone i profilowane, listwy) kształtujące gusty mieszkańców i przenoszące aktualne tendencje we wzornictwie (np. z dworu, kościoła czy miasta na wieś i przez nią przyswajane).

Zachowało się wiele zabytkowych mebli dworskich i miejskich począwszy od zamierzchłych czasów. Bogata ikonografia pozwala nam na wyobrażenie sobie kształtu mebla egipskiego, greckiego czy rzymskiego. Począwszy od wczesnego średniowiecza zachowały się do dzisiaj zabytki charakterystyczne dla meblarstwa tych epok. Dotyczy to głównie stołów, skrzyń i ław, a od czasu renesansu także szaf i innych sprzętów.

Inaczej wygląda zagadnienie mebli w życiu wsi. Istniejące w Europie systemy polityczno-ekonomiczne ukształtowały hierarchię społeczną, niekorzystną dla warstw i środowisk wiejskich. Warunki życia, zbliżone w średniowieczu do niewolnictwa poprzez głębokie zależności feudalne ludności wiejskiej sprawiły, że mieszkania i sprzęty, najbliższe otoczenie tych grup społecznych było niezwykle prymitywne. Ilość i jakość używanych w wiejskim domu sprzętów ograniczała się do niezbędnych, np. ławy z desek na usypanych z ziemi kopcach czy legowiska na czterech wbitych w ziemię „sochach”.

Dlatego więc z okresu do początków XVIII wieku zachowało się niemiernie mało przykładów meblarstwa ludowego. Dopiero uwłaszczenie chłopów, powstawanie samodzielnych gospodarstw zapoczątkuje zwrócenie uwagi społeczności wiejskiej na swoje najbliższe otoczenie, wnętrze mieszkalne i jego wyposażenie. Powstaje wiele warsztatów rzemieślniczych, wykonujących meble na użytek bogatszych chłopów. Chłop sam

wykonuje sprzęty na własny użytek. Stopniowo, pod wpływem dworu i miasta meble upodabniają się do wzorów miejskich i naśladują je. Początek naszego wieku to zanik oryginalnego meblarstwa wiejskiego i powielanie wzorców profesjonalnych.

Jak zagadnienie meblarstwa ludowego kształtowało się na obszarze Śląska? Jest to kraina, która składa się z wielu regionów etnicznych na wielkich obszarach górnego i środkowego dorzecza Odry, sięgających na północy po Ziemię Lubuską i Wielkopolskę, na zachodzie po Nysę Łużycką, na południu opartych o Sudety, Góry Opawskie i Beskid Śląski, a od wschodu ograniczonych rzeką Wisłą.

Składa się ona ze Śląska właściwego, znanego od XV wieku pod nazwą Dolnego Śląska. Był on oddzielony w dawnych wiekach wielkim obszarem pierwotnej puszczy i „przesieką” od Ziemi Opolskiej, zwanej następnie Górnym Śląskiem.

Chronologicznie rzecz ujmując, wcześniejszy rozwój osadnictwa i kultury materialnej nastąpił na Dolnym Śląsku. Głównym centrum, promieniującym i oddziaływującym na cały ten region był Wrocław. W interesującym nas temacie meblarstwa ludowego wpływ tego i innych mniejszych ośrodków miejskich był tak duży, że już najstarsze, znane nam zabytki ludowe noszą wyraźne piętno profesjonalnej wytwórczości miejskiej. Łoża z baldachimami, wspartymi na ozdobnie toczonych kolumnach, bogato polichromowane szafy na podwójnych cokołach z łamanymi gzymsami i inne typy mebli dolnośląskich wzorowane są ściśle na sprzętach bogatych mieszczan. Różnica występuje tu tylko w gatunkach użytych materiałów, np. intarsje ze szlachetnych rodzajów drewna zastępuje tańsza polichromia itp.

Nieco inaczej wygląda rozwój i ewolucja meblarstwa ludowego na Górnym Śląsku. Oddzielony od zachodu trudną do przebycia „przesieką”, pokryty wielkimi obszarami lasów (np. puszcza pszczyńska) opornie poddawał się osadnictwu, toteż tutaj o wiele później nastąpił rozwój wszel-

kich form zorganizowanej wytwórczości. O opóźnieniu i odmienności rozwoju zdecydował również brak takiego ośrodka gospodarczo-kulturalnego, determinującego ten rozwój, jakim był dla Dolnego Śląska Wrocław.

Tu uwarunkowania sprawiły, że w ciągu wieków na Górnym Śląsku wytworzyła się bardziej odrębna i oryginalna kultura ludowa. W dziedzinie architektury wiejskiej zachowały się tutaj bardziej archaiczne typy i rozwiązania. Meble i sprzęty wiejskie nie były tu pod tak bezpośrednimi wpływami ośrodków miejskich.

Tadeusz Dobrowolski w swojej „Sztuce na Śląsku” pisze, że kultura materialna i artystyczna Górnego Śląska wykazuje rysy bardziej ludowe niż na Dolnym Śląsku, co sprzęga ją silniej z rodzimym podłożem.

Niniejsze opracowanie poświęcone jest zagadnieniu meblarstwa ludowego Ziemi Pszczyńskiej, tej części Górnego Śląska, która w najmniejszym chyba stopniu uległa skażeniom cywilizacyjnym i industrializacji a tym samym zachowała wiele z tradycyjnych układów przestrzennych wsi, oryginalnych obiektów architektury ludowej, a także wyposażenia ich wewnątrz i sprzętów.

RZEMIEŚLNICY LUDOWI WYTWÓRCY LUDOWYCH MEBLI



hcąc pełniej poznać zagadnienie wnętrz wiejskich mieszkań, oraz mebli, które stanowią ich wyposażenie, należy się bliżej przyjrzeć rzemiosłu i rzemieślnikom, którzy te sprzęty wykonywali.

Wyrobem mebli na wsi i dla wsi zajmowali się w większości wypadków sami chłopci. Samowystarczalność mieszkańców wsi we wszystkich dziedzinach życia występuje na Śląsku do połowy XIX wieku, choć oczywiście kształtuje się to różnie w zależności od zamożności poszczególnych wsi, poszczególnych mieszkańców, a także odległości od ośrodków miejskich czy przemysłowych.

Przykładem wcześniejszego oddziaływania miasta są np. dwie malowane szafy, wykonane przez profesjonalnych rzemieślników, datowane na lata 1788 i 1799 a odnalezione w Studzienicach pod Pszczyną. Takich przykładów można by przytoczyć więcej lecz potwierdzają one regułę, że mieszkańcy przeważającej większości wsi górnośląskich do XIX stulecia sami wykonywali sprzęty mieszkalne. Te najprostsze, jak ławy czy stoły robione były we własnym zakresie w poszczególnych gospodarstwach. Bardziej skomplikowane, wymagające większych umiejętności i narzędzi meble, jak skrzynie, szafy i kredensy wykonywali ludzie o szczególnych predyspozycjach, często przyuczeni u rzemieślników miejskich. Pochodzili oni przeważnie z rodzin bezrolnych lub małorolnych, a nie mając szans na

spadek w postaci ziemi, w celach zarobkowych wykonywali meble dla najbliższych sąsiadów lub dla rodzinnej wioski.

Kto z mieszkańców wsi szedł na naukę rzemiosła do miasta? Aby przeciwdziałać coraz większemu rozdrobnieniu wiejskich gospodarstw, posługiwano się często metodą wysyłania jednego z synów gospodarza na naukę rzemiosła w mieście, a uzyskany zawód wykluczał go z udziału w podziale ziemi. Do rzemiosła wysyłano też sieroty. W dokumencie sądowym, traktującym o sierotach karczmarza z Jankowic koło Pszczyny czytamy: „...a gdyby który z tych sierotków pozostałych do szkoły albo do rzemiosła iść chciał, tedy będzie ten ojczym ich powinien im ku temu pomóc”...

Nauka była trudna a do tego płatna. W pierwszych latach uczeń robił wiele prac nie związanych z zawodem jak np. sprzątanie, usługi w gospodarstwie, bawienie dzieci itp.

Warunkiem przyjęcia do nauki rzemiosła był wolny stan kandydata. Zarządzenie hrabiego na Pszczynie z dnia 13 lutego 1693 r. nakazywało: „...aby dzieci poddanych wiejskich nie przyjmowano do nauki rzemiosła, jeżeli nie wykażą się zaświadczeniem, że są zwolnione z poddaństwa”.

Po uwolnieniu chłopów śląskich z poddaństwa na początku XIX wieku sytuacja się zmieniła i wiele wiejskiej młodzieży kierowało swe kroki ku rzemiosłu. Zmuszało ją do tego przeludnienie wsi i postępujące rozdrobnienie gospodarstw. Rzemiosło dawało szansę dojścia do odpowiedniej pozycji społecznej i zawodowej. Ciekawym przyczynkiem jest tu artykuł pt. „Rady młodemu rzemieślnikowi” („Tygodnik Polski Poświęcony Włościanom” wyd. Ch. Schemmel Pszczyna 1845 r.).

„Pamiętaj, że czas jest to samo, co pieniądze. Kto może zarobić sześć złotych na dzień, a przez pół dnia spaceruje i nic nie robi, choćby wydawał podczas próżnowania sześć tylko groszy, wydaje daleko więcej, bo nie zarabia trzech złotych. Pamiętaj, że i kredyt jest to samo, co pieniądze, oddaje mi procenta, czyli oddaje całe zyski, które za ich pomocą za-

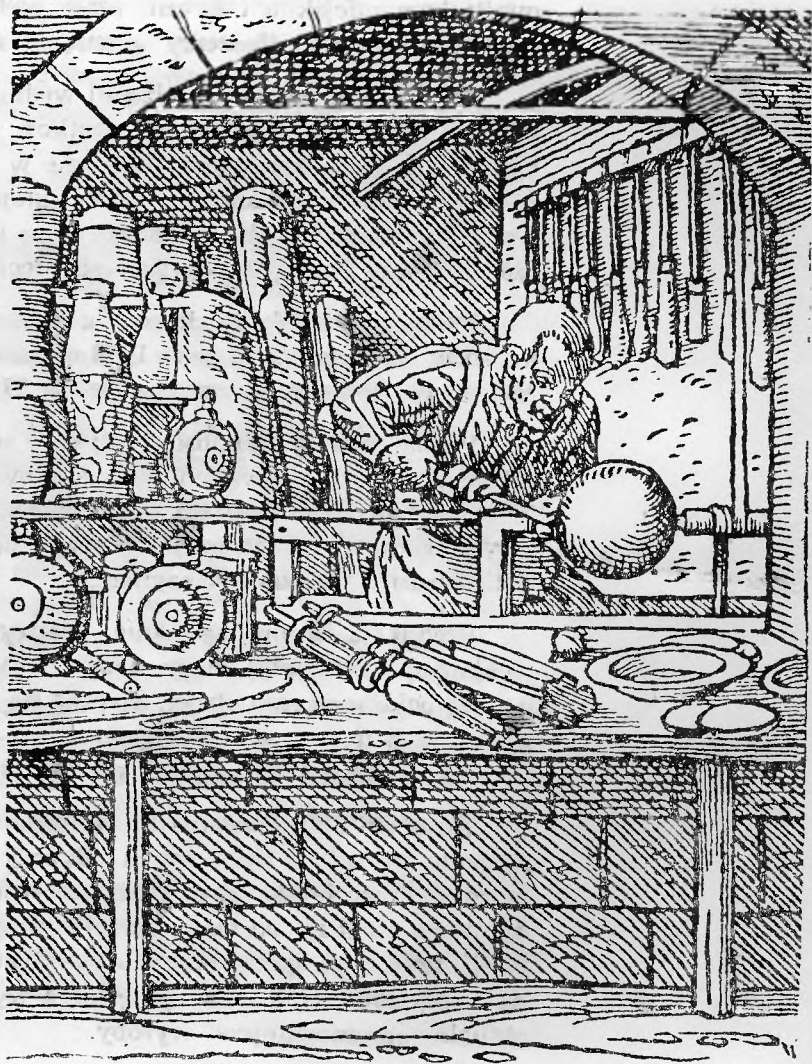
robić mogą. Zyski te dodają do znacznej wysokości u osoby mającej zaufanie i umiejącej pieniądze używać. Pamiętaj, że pieniądze mogą się mnożyć nieskończenie. Pieniądz rodzi pieniądz. Z sześciu złotych będziesz miał siedem, potem osiem, a na koniec sto talarów. Im ich jest więcej, tym się więcej pomnażają, a zysk rośnie co chwila raptowniej. Kto zabija prośną maciorę, niszczy jej plemię na tysiące generacji. Kto zabija złotówkę traci wszystko, coby przyniosła, to jest tysiące talarów. Pomnij na to przysłowie: że kto regularnie płaci, jest panem cudzego worka. Kto jest znanym z tego, iż długi swoje w przyrzeczonej czasie uiszcza, ma w każdym zdarzeniu otwarte kieszenie u swoich przyjaciół. Jest to rzecz nader ważna. Do pilności i oszczędności nic więcej nie pomaga młodemu człowiekowi na świecie, jak rzetelność w interesach nie przetrzymaj więc ani godziny nad czas oznaczony pożyczonych ci pieniędzy; raz złamane słowo może ci zamknąć raz na zawsze kieszeń przyjaciela. W zachowaniu swego kredytu najmniejszej strzedz się trzeba okoliczności. Kiedy wierzyciel sły-
szy twój młotek o godzinie piątej rano, lub o dziesiątej w wieczór; staje się na sześć miesięcy cierpliwszym, ale kiedy cię ujrzy w godzinach od pracy grającego w bilard, lub śpiewającego w szynkowni, posyła zaraz nazajutrz po swoje pieniądze; woli odbierać częściami niż czekać niepewnej całości. Pilność w pracy pokazuje nadto, że pamiętasz, o tem, coś komu winien; nadaje ci postać człowieka stałego i uczciwego, powiększa bardziej twój kredyt. Jednem słowem, wiedz o tem, że droga do majątku zależy na tych dwóch wyrazach: pracy i wstrzemięźliwości! nie trwój ani czasu, ani pieniędzy i używaj ich jak najlepiej. Kto zarabia uczciwie, a zarobek zaspokoiwszy konieczne wydatki, oszczędza, musi stać się bogatym; chyba Opatrzność, co rządzi światem i której prosić winniśmy w żadem naszym przedsięwzięciu o błogosławieństwo, rozporządzi inaczej”.

Warto w tym miejscu przyjrzeć się specyfice tego odwiecznego stanu, jakim jest rzemiosło. Jego właściwą siedzibą od najdawniejszych czasów były miasta, co się zresztą po dzień dzisiejszy niewiele zmieniło. Co więcej — pojęcie rzemieślnika było jednoznaczne z pojęciem mieszczanina, było niejako jego synonimem. Wobec miast nieliczni rzemieślnicy więcej nie

ZAWODY
DRZEWNE
NA STARYCH
RYCINACH:

- 1) STOLARZ
- 2) CIEŚLA
- 3) TOKARZ
W DREWNIE





odgrywali żadnej roli, chociaż przez całe wieki dawali się we znaki rzemieślnikom miejskim i bywali przez nich, jako niepożądani konkurenci i jako „szturacze” i „fuszerzy” namiętnie zwalczani.

Rzemieślnik na wsi, osadzonej według nowego ustroju wsi kolonizacyjnych zjawia się od samych początków jej założenia. Prawo wykonywania rzemiosła na wsi zagwarantowane w dokumencie nadania książęcego nie mogło być kwestionowane przez miejskich rzemieślników. A tymczasem rzemieślnik wiejski stawał się coraz groźniejszą konkurencją, zwłaszcza w okresie rozprężenia organizacji cechowych w XVIII wieku.

Mamy na to ciekawe dowody z terenu księstwa cieszyńskiego. W czasie spisu, dokonanego w roku 1773 naliczono wśród rzemieślników, pracujących dla siebie tylko przez zimę, aż 77 proc. wiejskich.

Pewne rodzaje rzemiosła spotykane są od średniowiecza po czasy najnowsze, również po wsiach. Są to głównie rzemiosła grupy drzewnej. W starym urbarzu państwa pszczyńskiego z roku 1536 spotykamy przy całym szeregu wsi następującą uwagę: „Kto wyrabia gonty, koła i przetaki, winien z tego opłacić czynsz”.

Produkcja towaru na skalę przewyższającą potrzeby i możliwości wchłonięcia tej samej miejscowości i okolicy wymagały wiele starań o dalej położone rynki zbytu. Starano się w pierwszym rzędzie sprowadzić kupujących do miasta z dalszych stron. Temu celowi służyły jarmarki, czyli targi doroczne trwające z zasady cały tydzień.

Jarmarki były zniwami dla rzemieślników, służyły ponadto do nawiązywania stosunków handlowych i dawały okazję do zjazdów zawodowych. Jarmarki i mniejsze targi małomiasteczkowe były najpowszechniejszym miejscem i okazją do dokonywania zakupów mebli wykonanych w miastach. Rolnik po sprzedaniu płodów ziemi, żywca i drobiu miał pieniądze na zakup potrzebnych mu sprzętów, a wybór oferowanych mebli narzucał aktualne „najmodniejsze” wyroby.

Toteż w tej formie transakcji należy upatrywać źródła pochodzenia mebli, wykonywanych przez profesjonalnych rzemieślników na wieś.

Inną formą zakupu było nabywanie sprzętów od rzemieślników miejscowych, którzy po „wyzwoleniu” z terminowania tj. po uzyskaniu tytułu czeladnika w mieście wracali do swojej wsi, zamiast wędrować na długą praktykę po miastach i starać się o tytuł mistrza. Ich wyroby były zwykle tańsze od kupowanych w mieście, toteż klientami były uboższe warstwy społeczności wiejskiej.

Wracając do cechów rzemieślniczych w miastach, dość zaskakujące wydają się cyfry, podające ilość przedstawicieli rzemiosła grupy drzewnej na ziemi pszczyńskiej. Ludwik Musioł w „Monografii Pszczyny” podaje zestawienie rzemieślników w Pszczynie z okresu największego rozkwitu rzemiosła w r. 1687. Przy takich zawodach jak: sukiennicy — 124 mistrzów, szewcy — 38 mistrzów, krawcy — 25 mistrzów, stolarzy było zaledwie dwóch, cieśli — 4, a bednarzy — 4 mistrzów.

Tak więc rzemiosło drzewne było reprezentowane przez zaskakująco małą liczbę przedstawicieli. Wynikają z tego następujące wnioski: po pierwsze — większość mebli dla pszczyńskich wsi w tym okresie była wykonywana na miejscu, przez wiejskich rzemieślników lub we własnym zakresie w gospodarstwach; po drugie — zachowane z końca XVIII i początku XX wieku meble nie były wykonywane w Pszczynie, lecz kupowane na jarmarkach lub sprowadzane z ośrodków odleglejszych prawdopodobnie z Raciborza, a nawet z Dolnego Śląska (szafy polichromowane). Znane też były miejscowości na Górnym Śląsku, w których rzemiosło stolarskie rozwijało się w sposób szczególny, np. Dobrodzień, Woźniki i Siewierz.

Według spisu z 1787 roku, na Górnym Śląsku było 245 stolarzy, z tego po wsiach i małych miasteczkach aż 182.

W XIX wieku liczba rzemieślników grupy drzewnej znacznie wzrosła, choć trudno podać dokładną ich liczbę, bo wielu z nich nie było rejestrowanymi członkami cechów.

Jeśli chodzi o Pszczynę, to w roku 1849 cech stolarzy, kołodziejów i bednarzy liczył 27 członków. Jest więc bardzo prawdopodobne, że w tym okresie więcej wyrobów pszczyńskich rzemieślników trafiało do okolicznych wsi.

Kolejna data w archiwach pszczyńskiego stolarstwa to 1861 r., kiedy to w powiecie było 62 mistrzów stolarskich, 11 czeladników i 14 uczniów. W roku 1889 była czynna w Pszczynie szkoła rzemieślnicza, w której uczyło się 10 stolarzy. W 1886 roku było w pszczyńskim cechu 26 stolarzy. Zachowała się notatka, że na pszczyńskie jarmarki przywozili swe wyroby stolarze z Żor i uszczuplali w ten sposób zarobki stolarzy miejscowych.

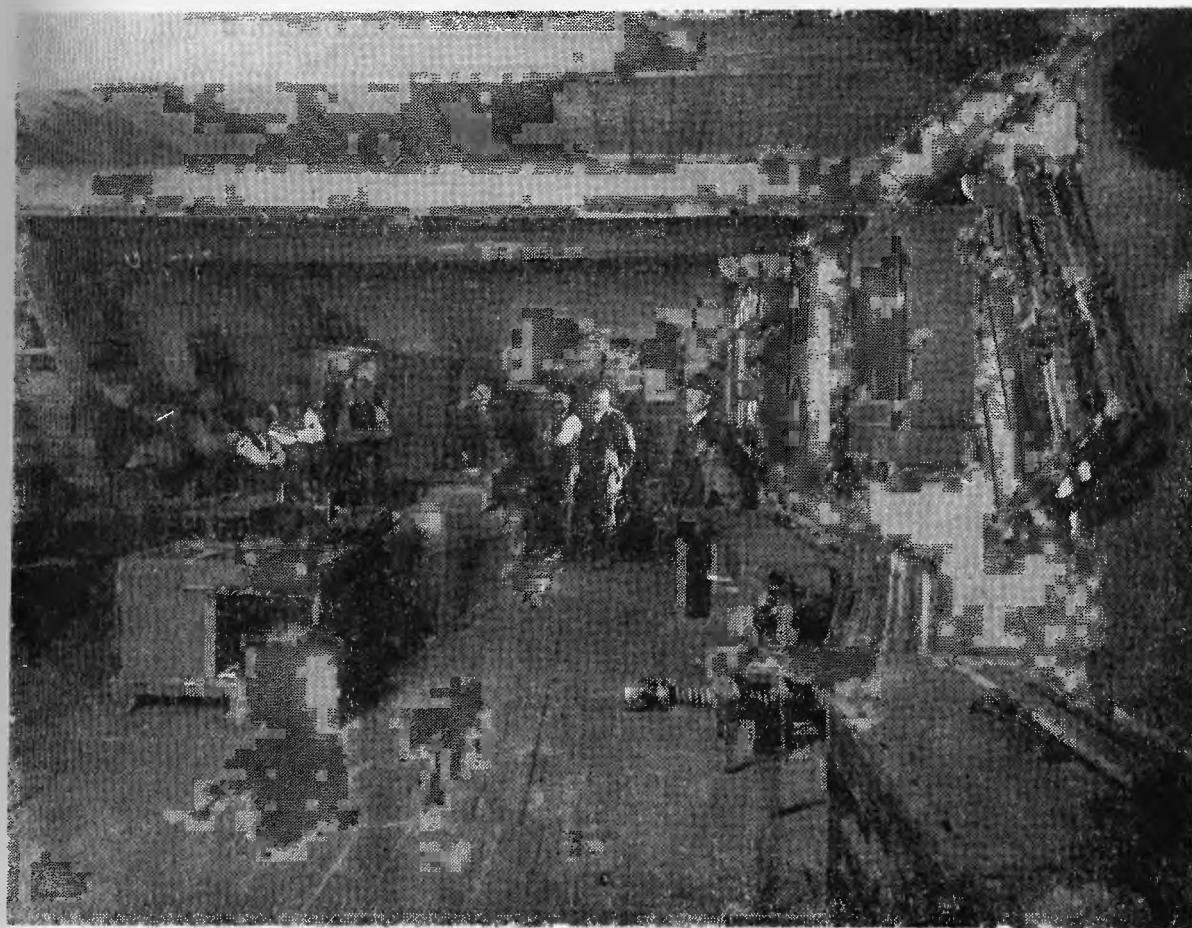
Pierwsza połowa XIX wieku jest okresem, charakteryzującym się wzrostem aspiracji chłopów śląskich, związanym z kontaktami i wpływami szybko rozrastających się miast i ośrodków przemysłowych. Zaznacza się to tutaj o wiele wcześniej niż w innych regionach Polski. Powodem tego procesu były następstwa uwłaszczenia chłopów, które na tych ziemiach, w państwie pruskim nastąpiło już w 1811 roku (Edykt o pruskiej reformie agrarnej). Na Śląsku cieszyńskim (w zaborze austriackim) uwłaszczenie nastąpiło w latach 1846—48, podczas gdy w Królestwie Polskim dopiero po 1863 roku.

Spowodowało to o kilkadziesiąt lat wcześniejsze w stosunku do pozostałych ziem polskich przemiany w życiu śląskiej wsi, polegające na ich usamodzielnieniu i wzbogaceniu się poszczególnych chłopów.

Innym procesem, który zwiększył zainteresowania wsi wyrobami miejskimi był rozwijający się żywiołowo przemysł śląski, potrzebujący siły roboczej. Praca wielu przedstawicieli wiejskiego proletariatu w mieście, zetknięcie się z miejską modą i wyrobami powodowała chęć upodobniania swoich domów i mieszkań do wzorów miejskich.

Ostateczny kres odrębności wiejskich wnętrz i mebli na Górnym Śląsku przyniosły lata trzydzieste XX wieku, kiedy to wzorce miejskie

zapanowały w wiejskich domach, eliminując większość dawnych mebli, które w najlepszym wypadku znalazły się na strychach lub w pomieszczeniach gospodarczych. Tam też przeważnie znajdowane były przez ludzi, ratujących ostatnie relikty oryginalnego wiejskiego rzemiosła.



Wnętrze śląskiej stolarni w latach dwudziestych XX wieku.

MATERIAŁY, NARZĘDZIA, TECHNIKI WYKONANIA I ZDOBIENIA MEBLI



arsztat pracy rzemieślnika — stolarza, szczególnie zaś specjalizującego się w wyrobie mebli jest niewątpliwie najbardziej złożonym spośród wszystkich rzemioł pełniących, używając modnego dziś określenia, usługi dla ludności. Składa się na to kilka czynników, z których najważniejsze to rygorystyczne wymagania wobec kapryśnego materiału, jakim jest drewno, oraz duża liczba operacji, zachodzących przy realizowaniu poszczególnych elementów mebli.

Operacje te są tak różnorodne, że wymagają wielu dość skomplikowanych sprzętów i narzędzi do prawidłowej obróbki i montażu.

Ponieważ znaczna część występujących na Górnym Śląsku mebli ludowych prezentuje wysoki poziom rzemieślniczy (dotyczy to przede wszystkim szaf, kredensów, stołów i skrzyń) wykonawcy musieli dysponować nieźle wyposażonymi warsztatami i umiejętnościami.

Osobnym zagadnieniem jest zdobienie mebli polichromią, będącą charakterystyczną cechą ludowych sprzętów skrzyniowych na Śląsku. Rzemieślnicy wykonujący malowidło na płaszczyznach mebli dochodzili nie raz do wielkiej biegłości w swojej specjalizacji. Podkreślić należy częste posługiwanie się tzw. „flodrowaniem”, czyli imitowaniem słoików szlacheckich gatunków drewna czy marmuru.

Płaszczyzny zdobnicze mebli wypełniano niezmiernie urozmaiconymi kompozycjami, od prostych motywów kwiatowych, poprzez wzorowanie



się na roślinnych kompozycjach barokowych, będących wynikiem wpływów kościoła i dworu, a później miasta, aż do sporadycznie występujących motywów, czy kompozycji z udziałem zwierząt i postaci ludzkich. Rodzaj kompozycji, a także sposób jej realizacji uzależniony był od poszczególnych warsztatów i rzemieślników, od tradycji danej miejscowości oraz podatności wykonawcy na obce wpływy i wzorce.

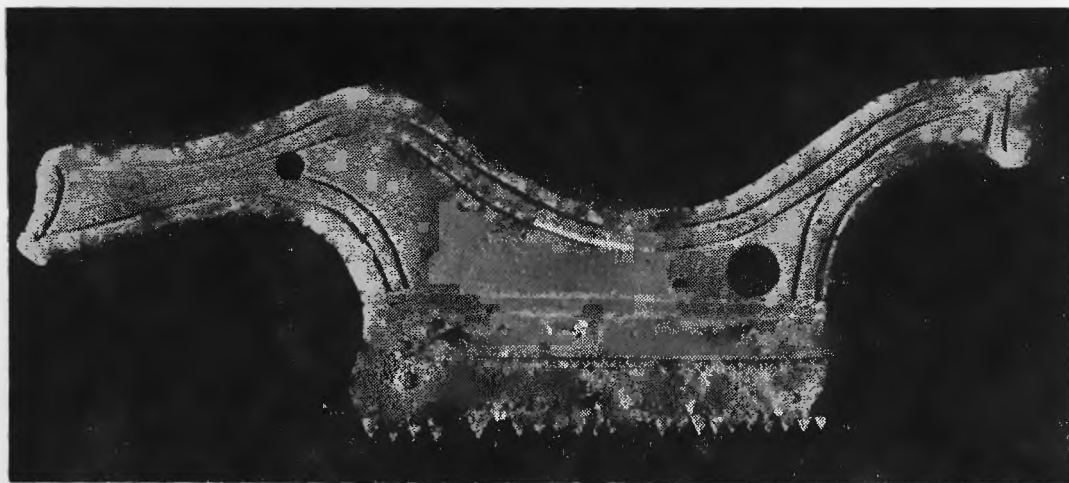
Ostatnim problemem omawianym w niniejszym rozdziale jest wykonawstwo i wykorzystanie elementów metalowych, kowalskich, używanych w śląskim meblarstwie. Mowa o wszelkiego rodzaju zawiasach, szyldzikach na klucze, okuciach, wzmocnieniach, gwoździach, wkrętach oraz najbardziej skomplikowanych wyrobach tego typu, jakimi były zamki kowalskiej roboty, będące nieraz prawdziwymi dziełami rzemieślniczymi.

Przystępując do szczegółowego omawiania zagadnień technicznych związanych z wykonaniem ludowych mebli, rozpocznę od zaprezentowania warsztatu stolarza i jego narzędzi, przy czym dotyczy to całego procesu uzyskania odpowiedniej tarcicy czy krawędziaków, aż po realizację wyrobu finalnego.

W pszczyńskim skansenie zgromadzone są dwa narzędzia związane z obróbką drewna w tym regionie. Zachowane są tu piły, używane do przecierania pnia drzewa na krawędziaki i deski. Omawiane egzemplarze mają około 2 metrów długości i zaopatrzone są w drewniane uchwyty na obu końcach, ustawione w stosunku do siebie pod kątem prostym.

Przecieranie pnia odbywało się w ten sposób, że umieszczano go na specjalnej konstrukcji drewnianej na wysokości ok. 1,80—1,90 m nad ziemią. Jeden z pilarzy stał na pniu, ciągnąc piłę ku górze, dwaj inni stojący pod pniem ciągnęli piłę ku dołowi. Ten niezmiernie uciążliwy sposób uzyskiwania tarcicy był wtedy jedyną metodą pozyskiwania materiału.

Pierwszym etapem mechanizacji tego procesu były tartaki napędzane wodą. Były one jednak nieliczne i nie zaspakały zapotrzebowania na te materiały. Dopiero II połowa XIX wieku i rozwój tartaków parowych i elektrycznych eliminuje ręczne przecieranie drewna.



Rozpowszechnionym sposobem otrzymywania wszelkiego rodzaju krawędziaków była obróbka okrągłaków i pni specjalnymi toporami.

W pszczyńskich zbiorach znajdują się takie topory „lewe” i „prawe”. Cieśla obrabiający okrągłaki musiał ociosywać płaszczyzny przyszłego krawędziaka w kierunku od korzenia drzewa do wierzchołka („odziomkowo”). W zależności więc od tego, która płaszczyzna była ociosywana, używany był topór z ostrzem ukierunkowanym w lewo od ręki, trzymającej narzędzie, lub w prawo. Do innych „grubszych” obróbek drewna używane były różnego kształtu i wielkości siekiery.

Większość operacji cięcia drewna wykonywana była piłami różnorodnego kształtu i przeznaczenia. Grubsze elementy cięte były piłami drwalskimi z dwuosobową obsługą lub piłami łukowymi. Te ostatnie rzadko już obecnie spotykane posiadały łuk z drewna dębowego lub bukowego z umocowanym stalowym brzeszczotem. Do precyzyjniejszych cięć używano stosowanych do dziś pił ramowych, w których można regulować napięcie stalowego brzeszczotu napinaniem plecionki ze sznura konopnego.

Wszystkie nacięcia drewna, używane w połączeniach poszczególnych elementów mebla, wykonywano przy pomocy małych piłek zwanych obecnie rozplątnicami. W gwarze rzemieślników zachowały się nazwy tych narzędzi „zarzynaczka”, „narzynaczka”, „lisica” i „grzbietnica”. W użyciu na Śląsku były też nazwy pochodzące z niemieckiego, np. „fuksszwanc”.

Do najstarszych narzędzi i urządzeń związanych z obróbką drewna i wykonawstwem prymitywnych sprzętów użytku domowego należą: kobylice, ośniki i różnych kształtów profilowane siekierki.

Kobylica zwana też w pszczyńskim „koniem”, jest najprymitywniejszym rodzajem ławki stolarskiej, na której wykonywane były różnorodne elementy sprzętów i narzędzi, od gontów, drewnianego obuwia gospodar-

Na zdjęciach: — zarzynaczka do nacinania drewna nawiązująca w kształcie do formy lisa

— różne rodzaje strugów do obróbki i profilowania drewna.

czego, stylów do narzędzi, po niektóre elementy prostych mebli. Narzędziem uzupełniającym do kobylicy był ośnik, zwany tu „porzysem”, który występował w kilku rodzajach — ośnik prosty do strugania równych płaszczyzn oraz kilka ośników o profilach mniej lub bardziej łukowatych do obróbki fragmentów wypukłych i wklęsłych.

Niektóre sprzęty posiadające wklęsłe wgłębienia np. koryta, obrabiane odpowiednio profilowanymi siekierkami, wybierającymi drewno.

Narzędziami nadającymi drewnu odpowiednio gładką fakturę, a także odpowiednie profile były strugi.

Śląskie rzemiosło dysponowało szeroką gamą tych niezwykle potrzebnych w obróbce drewna narzędzi. Pszczyński skansen posiada kilkadziesiąt eksponatów z tego zakresu, zwanych tu z niemiecka „heblami”. Największy z nich, prawie metrowej długości „spust” nadawał desce odpowiednią gładkość, bez garbów na całej długości. Inny strug, tzw. „zdzierek” służył do wstępnej obróbki desek, nadając im charakterystyczne wklęsłe wgłębienia, widoczne zwykle na tylnej ścianie dawnych szaf. Dalsze typy to strugi o różnej szerokości „żelazka” (stalowego elementu strugającego). Największa gama tych narzędzi występuje w zakresie strugów profilujących, służących do wykonywania różnego rodzaju profili desek, listew, gzymsów i cokolików. Niektóre z nich służyły do wgłębienia rowków na wpusty łączące poszczególne elementy mebla. Żelazka tych strugów ukształtowane były stosownie dożądanego kształtu elementu (strugi do „kielowania”, „ogradowania” i „nutowania”).

Do wykonywania otworów w deskach służyły wiertła, przy czym duże otwory (np. na drążek w szafie), nawiercane były prostymi wiertłami ciesielskimi różnej średnicy. Małe otwory, służące do wbijania w nie kołków, łączących elementy mebla, nawiercane były wiertarkami korbowymi o wymiennych wiertłach.

Jedną z bardziej skomplikowanych operacji stolarskich jest łączenie elementów przy pomocy czopów. Rozwinął się cały szereg rozwiązań, od

najprostszych czopów prostych odkrytych, poprzez czopy na jaskółczy (lub rybi) ogon i czopy półkryte aż po czopy kryte, będące najtrudniejszą metodą łączenia elementów. Operacje te wykonywano wieloma rodzajami dłut, które dokładnie wycinały zbędne fragmenty drewna. Wymagało to ciągłego ostrzenia tych narzędzi (podobnie jak żelazka w strugach, stąd u każdego stolarza musiał być na wyposażeniu tzw. „brusek”, czyli koło szlifierskie zanurzone w drewnianym zbiorniku, na czterech nóżkach, wypełnionym wodą. Koło napędzano ręcznie lewą ręką za pomocą drewnianej korby, a prawą ostrzono narzędzie.

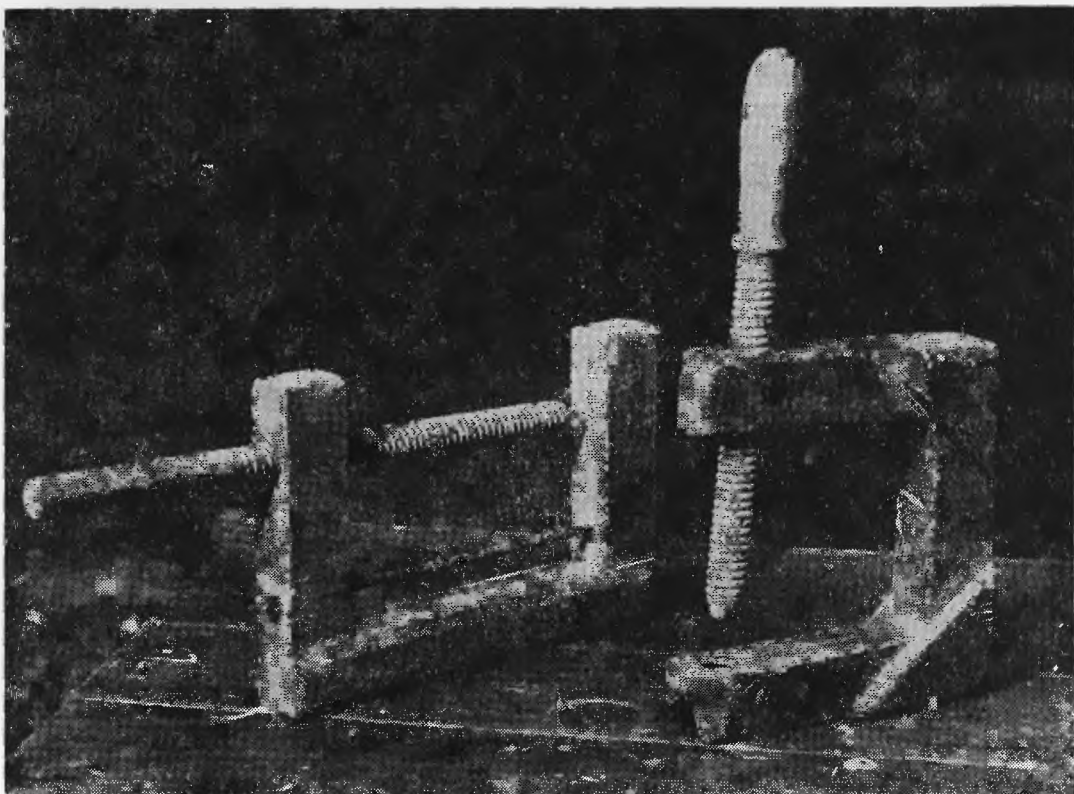
Najważniejszym, bardzo charakterystycznym sprzętem pracowni stolarskiej była „ławca stolarska”, zwana tu z niemiecka „hobelbankiem” lub „warsztatem”, a także „strugnicą”. Na tej ławce obrabiano poszczególne elementy, a następnie je montowano. Do montażu i mocowania służyły imadła w ławce poruszane drewnianymi, gwintowanymi śrubami. Do sklejania elementów służyły różnej wielkości ściski (cwingi), dawniej drewniane, w XIX wieku zastąpione żelaznymi.

Wspomnieć tutaj należy również o bardzo skomplikowanych narzędziach jakimi były tokarki, które występowały gdzieś na ziemi pszczyńskiej, np. do roku 1960 na folwarku w Kryrach działała drewniana tokarka, wprawiana w ruch nogami. Przy pomocy tego sprzętu toczono elementy ozdobne niektórych mebli, np. kule do łóżek i kołysek, nogi do zydli i stołów, oraz bardzo charakterystyczne dla Śląska pilastry do komód i szaf, które uzyskiwano z przecięcia elementu toczonego na 2 połowy.

Ten pobieżny opis podstawowych narzędzi stolarskich nie wyczerpuje całej gamy sprzętów potrzebnych do wykonania mebli.

Równie ważny, potrzebny i skomplikowany jak narzędzia jest dobór odpowiedniego materiału.

Utarły się pewne wzorce i tradycje, co do używania danego drewna na produkowany mebel. Do wykonania mebli skrzyniowych, takich jak

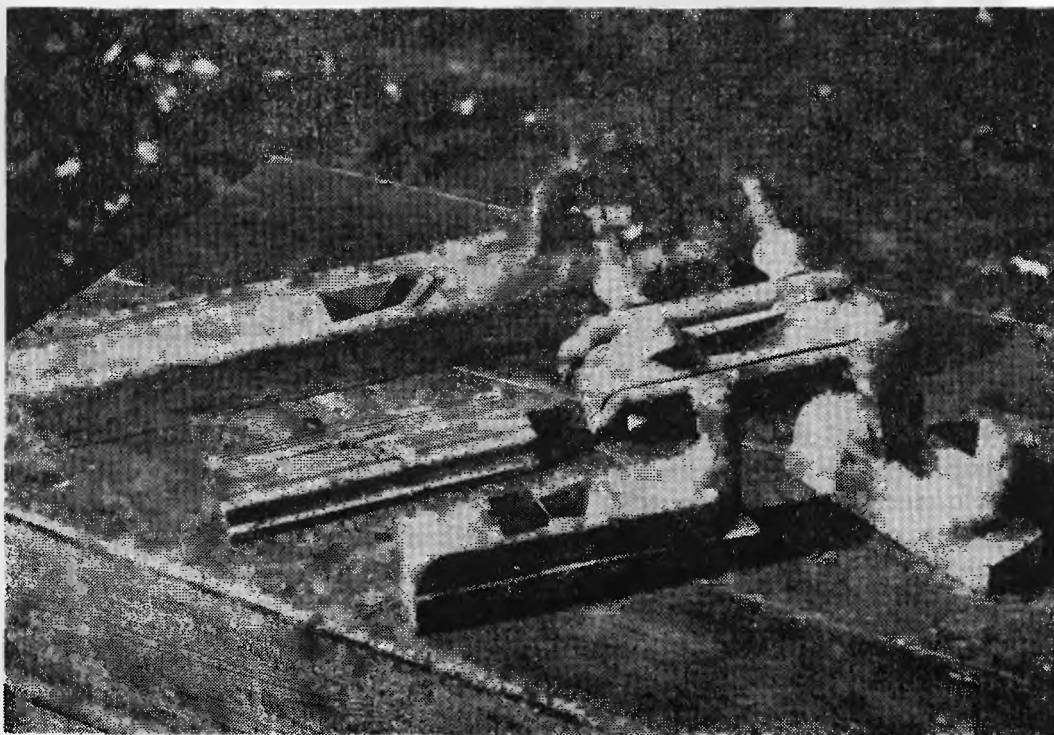


Sciski drewniane używane do sklejania elementów mebli

szafy, skrzynie, kredensy, komody i „wertika” używano drewna iglastego, na ziemi pszczyńskiej głównie sosnę, jako że jest to podstawowy gatunek drzew rosnących w miejscowych lasach. Drewno iglaste sezonowane w postaci tarcicy co najmniej przez 2 lata, było materiałem najbardziej podatnym w obróbce, a więc miękkim i stosunkowo wytrzymałym. Z sosny i świerku wykonywano także łóżka, kołyski i używane na codzień ławy

i zydle. Modrzewiu nie używano ze względu na zbytnią żywicość, lepłą narzędzia. O wiele rzadziej spotkać można meble ludowe wykonywane z drewna liściastego. Materiał ten jest o wiele trudniejszy w obróbce, wymaga dłuższego sezonowania, np. dąb co najmniej 4—6 lat.

Zachowało się niewiele egzemplarzy mebli śląskich z drewna liściastego. Są to głównie stoły u bogatszych gospodarzy, ozdobne ławy i krzesła. Nieliczne są też skrzynie dębowe, o wypukłym wieku, okute żelazem.



Różne typy strugów. Od góry widoczny „spust”, najdłuższy ze strugów, służący do poziomowania płaszczyzny.

Są to prawdopodobnie skrzynie ze źródeł dworskich i kościelnych, lub wzorowane na nich.

Zupełnie sporadyczne było stosowanie innych gatunków drzew liściastych, np. buku, lipy, klonu czy drzew owocowych.

Cechą odróżniającą XIX-wieczne meblarstwo ludowe od rzemiosła profesjonalnego dla mieszczaństwa jest wykonywanie mebli z drewna pokrytego polichromią, podczas gdy sprzęty miejskie były pokrywane okleinami z egzotycznych gatunków drzew.

Szczegóły wykonawstwa zostaną omówione w następnych rozdziałach, dotyczących poszczególnych rodzajów mebli ludowych.

Polichromia na meblach

Malowanie mebli jest jedną z najbardziej charakterystycznych cech ludowej kultury w dziedzinie meblarstwa. Dotyczy to nie tylko naszego kraju, jest bowiem typowe dla większości ludów europejskich. Wynika ono przede wszystkim z wrodzonej ludności wiejskiej potrzeby zdobienia najbliższego otoczenia. Jest też najprostszym pokryciem i „uszlachetnieniem” mało efektownego (w mniemaniu środowiska wiejskiego) materiału, jakim jest drewno iglaste, nie pokryte okleiną. Na rozległych obszarach środkowej i południowej Europy występowanie malowanych mebli było niezmiernie rozpowszechnione, a rzeczą ciekawą i charakterystyczną jest występowanie pewnych motywów podobnych do siebie w różnych krajach. Przykładem mogą być polichromowane szafy z terenów łżyckich (NRD), szafy śląskie, mazowieckie czy lubelskie oraz szafy z terenów Słowacji i Rumunii. Znajdujemy tu wiele wspólnych cech w podziałach pól zdobniczych, charakterze ornamentyki i doborze motywów.

Innym polem do porównań są malowane skrzynie wianowe. Krakowska i śląska „truwła”, węgierska skrzynia z okolic Kaloczy czy skrzynie czeskie w wielu wypadkach są podobnie komponowane w ten sposób,

ze przednia ściana jest podzielona symetrycznie na 2 dekoracyjne pola zdobione kwiatami. Podobny w wielu wypadkach jest także dobór motywów roślinnych, wśród których najczęściej spotykanym jest kwiat tulipanu.

Jeśli chodzi o sam proces malowania mebli, to składał się on z 3 etapów wykonawczych. Pierwszym było dokładne zagruntowanie płaszczyzn, które miały być zdobione. Wykonywano to przeważnie mieszaniną kredy lub dokładnie sproszkowanej glinki, łączoną z pokostem lub z wodą klejową. Na wyschnięte i przeszlifowane płaszczyzny nakładano kolor tła i rysunek przyszłej kompozycji najczęściej przy pomocy szablonów lub wzorników. Ta faza wymagała najwięcej inwencji i była najbardziej twórczym etapem realizacji polichromii. Dla przykładu podam fakt, że wśród dużej ilości skrzyń i szaf ludowych, znajdujących się w górnośląskich muzeach i skansenach nie znaleziono dwóch mebli o identycznych zdobieniach. Trzecim etapem było naniesienie barw na poszczególne pola i elementy kompozycji. Tutaj także używano jako spoiwa klejów, pokostu a czasami kurzego białka. Wypełniaczem były zwykle farby w proszku, kupowane w sklepach lub na jarmarkach. Takie farby, dokładnie zmieszane i utarte ze spoiwem w kamiennych lub ceramicznych naczyniach наносzono przy pomocy pędzla na przygotowane płaszczyzny mebli. Odrębnym zagadnieniem było tzw. „fladrowanie” pól zdobniczych na obrzeżach kompozycji i na ścianach bocznych. Ten sposób zdobienia był procesem pilnie strzeżonym jako tajemnica zawodowa poszczególnych wykonawców. Imitowanie marmuru lub słoików szlachetnych gatunków drewna wymagało dużych umiejętności, materiałów i narzędzi. Często stosowano piwo jako rozpuszczalnik i całego zestawu pędzli, grzebieni i szczotek do realizacji „fladrunku” lub „marmurku”.

Anonimowość wykonawców polichromii na meblach ludowych nie pozwala na sprecyzowanie, kto był ich realizatorem. Czy był nim stolarz lub jeden z jego pomocników, czy też był to odrębny zawód, ludowy specjalista najmowany przez stolarza.

Nie natknąłem się na źródła, mówiące o konkretnych malarzach, zajmujących się zdobieniem mebli. Nie zachowały się nazwiska wykonawców polichromii.

Ludwik Musioł, pisze, że malarze byli czasem we wspólnym cechu ze stolarzami, co byłoby potwierdzeniem hipotezy o występowaniu tego zawodu, jako pomocniczego w stosunku do stolarzy, wykonujących ludowe we meble. Wzmianki o samodzielnych malarzach, przeważnie wykonujących roboty kościelne pochodzą z Nysy (1407 r.), Pyskowic i Opola (1471 r.). Częste wzmianki w dokumentach cechowych pochodzą z XVI wieku, między innymi w Gliwicach i Tarnowskich Górach. Jedyna zachowana wzmianka z regionu pszczyńskiego dotyczy malarza z Żar (F. Anderman), który wykonywał prace w pszczyńskim kościele „farbami wybornymi pod olej, a inną robotę pod klej szańnym kunsztem malarskim”.

Trudno jednak przypuszczać, żeby profesjonalni fachowcy zajmowali się malowaniem ludowych mebli. Były one zdobione przez anonimowych samouków, którzy podobnie jak stolarze, nie sygnowali swoich wyrobów.

Elementy kowalskie

Ważną rolę w meblach skrzyniowych (szafy, kredensy i skrzynie) pełnią elementy metalowe kowalskiej roboty, w tym zawiasy, uchwyty, szyldziki i zamki. Zaslugują one na uwagę ze względu na różnorodność kształtów i rozwiązań.

Najbardziej skomplikowanym wyrobem z dziedziny kowalstwa, a ściślej mówiąc ślusarstwa kowalskiego był zamek do szaf i do skrzyń.

Wielka różnorodność form i rozwiązań technicznych świadczy o dużej inwencji rzemieślników. Wszystkie zachowane zamki wykonane są z żelaza i odznaczają się dużą niezawodnością w użyciu. Te skrzynkowe zamki sprężynowe wzorowane na średniowiecznych wyrobach i niewiele się od nich różniące montowane były na wierzchu wewnętrznej strony drzwi lub ścianki czołowej. Nie napotkano na zamki wpuszczane w drzwi.

Z innych elementów kowalskich zawiasy (szczególnie drzwiowe) oraz sztyldziki zwane wykładkami mają kształty nawiązujące do motywów występujących na polichromii danego mebla, a więc kształty liści, pączków kwiatowych itp.

Uchwyty, występujące na bocznych ściankach skrzyń ludowych wykazują najmniejsze zróżnicowanie form. Zwykle wykonywane były, jako odkuwki o typowych formach. Jeśli chodzi o kowali i ślusarzy działających na terenie ziemi pszczyńskiej, mogących być autorami interesujących nas elementów mebli ludowych, wymienić należy przynajmniej niektórych rzemieślników działających w XVIII wieku.

W Pszczynie działali między innymi Wacław Heczko, Jan Sowiński, Jan i Jerzy Hes, Tomek Kłosik, Wawrzyniec Jakub, Jan Gajda i Marcin Wiencoszek. W Tychach — Balcer Nawrotek i Wojciech Korbel, w Polskiej Wiśle — Jakub Biełas i Jan Daniel Sebeth, w Kobiórze — Antoni Stencel i Antoni Szweda, w Starym Bieruniu — Jerzy i Franciszek Gretka, a w Łędzinach — Paweł i Wojtek Seweryn.

Dokumenty pszczyńskie w XIX stuleciu wymieniają przykładowo — w Pszczynie Franciszek Frech, Jan Sikora, Karol Kubjca, Szymon Kłoda i inni, w Mikołowie — Albert Kałuża, Tomasz Szot i Walek Jagła, w Paprocanach — Jan Bończyk w Goczałkowicach — Paweł Cięńciała i Jerzy Adomski, w Suszcu — Szymon Pojda, w Łące — Jerzy Żabka, a w Wiśle — Jan Jeleń.

Ci przykładowo podani rzemieślnicy, ich nazwiska nie dają oczywiście odpowiedzi na pytanie o autorstwo ludowych mebli — te pozostaną twórami anonimowych rzemieślników, jak cała kultura ludowa. Brak tradycji sygnowania swoich wyrobów przez wykonawców jest dużą luką dla badaczy dziejów rzemiosła.

WNĘTRZA WIEJSKIE



ywot mebla, jego trwanie i funkcjonowanie jest ściśle związane z wnętrzem mieszkalnym w jakim się znajduje. Nierozzerwalność współistnienia tych elementów sprawia, iż niesposób pominąć przed przystąpieniem do opisu samych mebli zagadnienia chłopskiego wnętrza.

Najstarsze zachowane opisy, dotyczące izb wiejskich na Śląsku pochodzą z końca XVIII wieku. „Auszüge aus Briefen Deutsches Museum” z 1792 r. podaje relacje z podróży po Śląsku angielskiego podróżnika z roku 1774, który tak opisuje chłopskie wnętrza:

„...niechlujstwo mieszkańców i ich chat jest jeszcze większe niż w Westfalii, dla koni i bydła są stajnie, zaś cielęta, prosięta, kury i gęsi żyją razem z gospodarzem i jego nagimi dziećmi”.

Jan Samuel Bandtke widzi nieco inaczej ten stan rzeczy. W pracy „Analecten zur Kunde des Ostens von Europa (Wrocław 1802) pisze, że „...śląscy chłopci trzymają w izbie cielęta i bydło jedynie czasowo, gdy są chore”.

Tak czy inaczej, faktem jest że wnętrza chłopskich mieszkań w XVIII i na początku XIX wieku były niezwykle prymitywne. Kurne chałupy, brak podłóg i przewodów kominowych uniemożliwiał utrzymanie czystości. Izba mieszkalna była zadymiona w swojej górnej części, a brak podłogi w miejscu której znajdowała się ubita glina uniemożliwiał wprowadzenie sprzętów o większych walorach funkcjonalnych i estetycznych.

Ksiądz Norbert Bończyk w swoim poemacie „Stary kościół Miechowski” (Bytom 1883) tak opisuje izbę w śląskiej chałupie:

„... ścian gliną nie wylepiano, szczeliny, dziury miejsce szaf zastępowały. W nich grzebień, łyżki, noże lub fajki tkwiły. Na sęk ubiór wieszano. Całe pomieszczenia tak niskie, że mój Ojciec, daj mu nieba Panie, choć był wzrostu małego, zawsze schylony kiedy chodził po izbie”.

Radykalne pismo „Nowiny Raciborskie” w nr 21 z roku 1891 krytycznie opisuje chatę śląską:

„...Górnoślązak ladajako stawiał chatę, nie starając się o to, jak długo trwać będzie. Ścinał on drzewo wtedy, kiedy mu go już trzeba, czy w wiosnie czy w lecie. Pomieszkane urządzał sobie na wzór chatki starej, izbę obdarzał piecem ogromnym, w którym niezmierne stopy drzewa palił, bo o tym nie wie, że przy stosowniejszym pieców stawianiu izbę swą ogrzałby czwartą częścią drzewa. Nieporządek panuje w urządzeniu sprzętów”.

Nieco więcej szczegółów na temat urządzenia izby w śląskiej chałupie znajdujemy w „Ausführliche Nachrichten über Schlesien” Kanske (wydanie Salzburg 1892).

„...co do umeblowania izb mieszkalnych, to cały ich dobytek składał się ze skrzyni, w której przechowywano suknie od święta, z ławki i unieruchomionego stołu oraz legowiska nocnego z desek zbitego, na którym zwykle znajdował się siennik a u zamożniejszych poduszka. Na ścianach tu i ówdzie przylepiano obrazy świętych. Wszędzie było pełno brudu i nieporządku. Łóżko zastępowało zwykle siano lub ławki przy piecu, a nawet wspólne miejsce do spania dla całej rodziny zwykle znajdowało się powyżej pieca”.

Jak można się zorientować z powyższego opisu, zestaw sprzętów był bardzo skromny, składający się z prycz przymocowanych do ścian lub wbitych w podłogę, ze stołów na stałe postawionych na polepie i ze skrzyń. Wykorzystywano też różne wgłębienia lub wystające sęki jako prymitywne sprzęty. Wspomina o tym Józef Lompa, dość blisko związany z pszczyńskim regionem, choćby poprzez współpracę z redakcją „Tygod-

nika Polskiego Poświęconego Włościanom”, w którym zamieszczał szereg artykułów. Czytamy w jego rękopisie „Rozmaitości Szląskie” z roku 1843.

„...na ścianie umocowana była drewniana klamra, za którą siekiery, obcegi i świdy bywają utkwione, nad piecem pod belkami duże żerdzie dla suszenia drzewa przybite a przy ścianie jest żerdź u belków zawieszona, na której suknie wieszają. Na środku izby u belki stropowej zamieszczono deszczuleczkę, służącą do przechowywania modlitewników, kalendarzy i innych książek”.

Jak z opisów wynika, jedynym meblem była skrzynia do przechowywania odzieży. O tym jak cenny i ważny był to sprzęt, świadczyć może fakt otrzymywania jej w posagu przez młodą pannę. W innym miejscu Lompa pisał:

„...przy granicy polskiej mieszkania Górnoślązaków podobne są do mieszkań polskiego ludu, atoli daleko lepsze od tamtych. Dom wiejski ma zwyczajnie tylko jedną izbę mieszkalną. Tu stoi przy drzwiach ceber wielki do wody, bardzo rzadko stągiew. Przy nim szafa (półka) na misy i garnki. Dawniej, póki przechód przez granicę wolny był, leżało na półce takowej i na podkładce, aż do komina nade drzwiami przyprawionej, jakie kilkadziesiąt garnków zielonych częstochowskich, które zamożność i ozdobę domu znaczyły. Teraz używają garnków żelaznych. Pod oknami stoi długa ława, nad ławą zawieszona jest listwa, za którą talerze i małe garnuszki ustawione bywają. Stołki tylko u rzemieślników się zachodzą jako też szafy na wieszanie przyodziewku. W rogu izby stoi szerokie łóże, w którym gospodarz, żona i małe dzieci śpią. Dla dzieci większych stoi w drugim roku wyrko (cztery koły deskami zbite i barłogiem nakryte), doroślejsi śpią za piecem lub gdzie się kto porzuci. Na ścianie wisi kilka obrazów na szkłe malowanych lub innych w ramy za szkło oprawionych. U drzwi przy komorze stoją żarna, konwie, skrzynie i lada (skrzynia) do sieczki. Otóż i całe bogactwo domowe”.

W bogatszych zagrodach, u majątniejszych gospodarzy spotyka się w XIX wieku więcej mebli.

Lucjan Malinowski pisał w „Zarysach życia ludowego na Śląsku” (Warszawa 1877) o chałupie w Michałkowicach:

„...Izba, do której wszedłem ma dwa okna. Na ścianie naprzeciw drzwi, w kącie wiszą obrazy. Łóżko w przeciwległym kącie izby, stół, ławy, wysoka skrzynia i szafa z naczyniem stanowiły sprzęt izby”.

Wymienione powyżej cytaty, które w większości zaczerpnąłem z cennej książki Ludwika Dubiela „Wnętrza mieszkalne domu chłopskiego na Górnym Śląsku” (Bytom 1967) opisują wiejskie wnętrza i sprzęty w sposób pobieżny, na podstawie którego trudno byłoby zrekonstruować dokładny wygląd chłopskich izb. Przeprowadzono więc na terenie pszczyńskich wsi wiele wywiadów, w czasie których najstarsi informatorzy przekazywali w miarę wierne opisy układów dawnych wnętrz, zestawu i wyglądu mebli. Wiele szczegółów przyniosły inwentaryzacje zachowanych, XIX-wiecznych wnętrz (Witosza w Suszcu, Czmajduch w Grzawie, Piech w Bojszowach, Adamczyk i Plewnia w Miedźnej i inni). Zebrane materiały pozwoliły na w miarę dokładną dokumentację, dającą pojęcie o urządzeniach wnętrz chłopów śląskich w regionie pszczyńskim.

Urządzenie wnętrza wiejskiego i zestaw znajdujących się w nim mebli uwarunkowane były charakterem użytkowania danej izby, osobą lub osobami jej mieszkańców a także rozplanowaniem wewnętrznym chałupy.

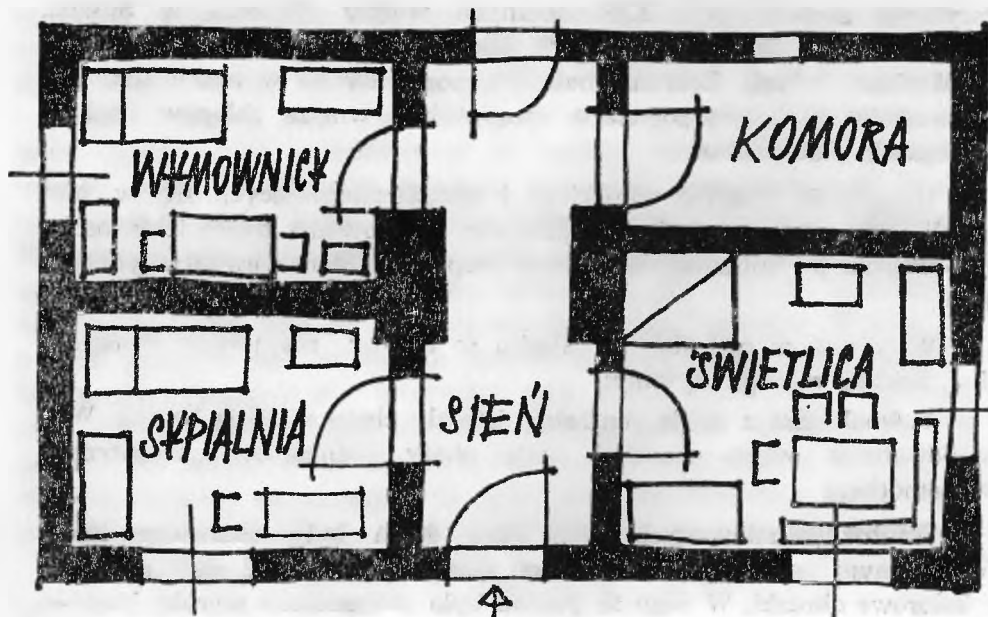
W relacji z podróży po Śląsku w 1840 r. rosyjskiego etnografa J. J. Sriezniewskiego czytamy:

„...Obok chat z sienią centralną, istniały chaty z sienią boczną. Występowały w owym czasie i małe chaty jednoizbowe zaopatrzone w komórkę.

Wzdłuż pomalowanych białą gliną ścian były ustawione ławy. W głównym rogu stał przed ławami stół, zaś na ścianie wisiały obrazy i kolorowe obrazki. W rogu za piecem była umieszczona szeroka ława —

łoże. W komorze przytykającej do izby znajdowały się skrzynie z różnym dobytkiem oraz łoże”.

Najstarsze zachowane chałupy pochodzą z początku XIX wieku, inwentaryzacje dotyczą chałup o kilkadziesiąt lat wcześniejszych. W budynku najdawniejszym o prymitywnym poziomie życia jego mieszkańców, a także u ludzi najbiedniejszych występuje układ jednotraktowy, który na Górnym Śląsku składa się z centralnie usytuowanej sieni na przestrzał oraz po jednej izbie z każdej strony sieni. Często zamiast drugiej izby jest miejsce na komorę, chlew lub oborę (Zawadka). W tym wypadku jedyna izba pełniła funkcje uniwersalną: kuchni, jadalni, sypialni a także pomieszczenia, w którym przygotowywano jedło dla zwierząt i trzymano młode i chore zwierzęta domowe. Taka izba posiadająca zwykle dwa okna — jedno naprzeciw drzwi i drugie w pra-



Rzut poziomy drewnianej chałupy z Grzawy (1831 r.)

wej ścianie, wyposażona była w piece (nalepę), podesty do leżenia, zastąpione w XIX wieku łózkami (wyrka), stół, ławy, zydle oraz skrzynia na odzież.

W wypadku kiedy po drugiej stronie sieni znajdowała się również izba, następował taki podział funkcji, że to drugie pomieszczenie było pokojem sypialnym, w którym mieściły się łóżka, kołyska i skrzynia lub szafa. W wersji bardziej rozwiniętej, półtora lub dwutraktowej, w chałupie występowały 3 pomieszczenia mieszkalne oraz komora na żywność i narzędzia, która pełniła również funkcję sypialną w okresie letnim. Typowym przykładem takiego rozplanowania wnętrza jest drewniana chałupa Augustyna Czmajducha z Grzawy z 1831 roku, przeniesiona do pszczyńskiego skansenu.

Biegąca w osi poprzecznej budynku sień mieści murowany trzon kominowy, do którego podłączone są piece w dwóch izbach oraz „piekarok” i wędzok”, posiadające drzwiczki w sieni. Trzon kominowy, sklepiony kolebkowo łączy się w jeden przewód kominowy na poddaszu, który wprowadza spaliny ponad kalenicę dachu.

Z sieni odrębne drzwi prowadzą do czterech pomieszczeń — 2 izb po lewej, izby i komory po prawej stronie sieni. Pierwsza lewa izba była pomieszczeniem do spania. Doświetlona jednym sześciopółowym oknem mieściła jedno łóżko, kołyskę, szafę, skrzynię i komodę z umieszczonym na niej ołtarzykiem domowym. Nad łóżkiem wisiał obraz z wizerunkiem Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Izba nie posiadała ogrzewania piecowego. Jedynie część komina znajdująca się w narożniku pomieszczenia dawała nieco ciepła z ogrzewania tylnej izby.

Znajdująca się po przeciwnnej stronie sieni izba była największym pomieszczeniem chałupy o powierzchni 18 m kw. Nakryta, podobnie jak wszystkie pomieszczenia stropem belkowym, z tym, że tutaj na środkowej belce wyryto datę budowy, budowniczego i fundatora. Tutaj koncentrowało się życie rodziny i gospodarstwa. Izba doświetlona dwoma oknami, ogrzewana była piecem znajdującym się w lewym, bliż-

szym sieni kącie. Piec ten spełniał funkcje „piekaroka” (od strony sieni) i pieca kuchennego z paleniskiem, nakrytym grubymi blachami. Służył do gotowania stawy ludziom i zwierzętom domowym oraz ogrzewania pomieszczenia. W zewnętrznym narożniku izby, pomiędzy oknami znajdował się stół z ławami narożnymi i zydlami. Nad ławami umieszczono tzw. „święty kąt”, czyli zestaw obrazów o tematyce sakral-



Zrekonstruowane wnętrze w chałupie A. Czmajducha z Grzawy w skansenie „Zagroda Wsi Pszczyńskiej”

nej, umocowanych na listwach. Tematyka obrazów była różnorodna, w zależności od aktualnej popularności poszczególnych świętych, utworzył się jednak pewien podstawowy schemat zestawu, na który składały się: święta Rodzina lub Matka Boska z Dzieciątkiem, św. Barbara, św. Jan Nepomucen, św. Katarzyna i Chrystus cierpiący. W przeciwnym od stołu narożniku stała skrzynia „malówka” i kredens na naczynia. Obok wisiała „ramka” na porcelanę i fajans. W prawym kącie przy drzwiach stała szafa, która była przedmiotem dumy właścicieli ze względu na koszty zakupu i reprezentacyjną funkcję, tego mebla.

W omawianej izbie zwanej „paradną”, „wielką”, „świecicą” lub „białą” przyjmowano zwykle gości, tu za stołem sadzano księdza „po kolędzie” czy sołtysa. Po lewej stronie sieni, izba gospodarzy, którzy po przekazaniu gospodarstwa swoim dzieciom usunęli się z centrum życia towarzyskiego i gospodarskiego. Mała izba o powierzchni około 12 m kw. posiadała niebielone ściany „na dawną modę”, jedno okienko i zestaw starszych „staromodnych” sprzętów, z którymi dawni właściciele byli uczuciowo związani. Mebli nie dobierano tutaj na zasadzie aktualnych tendencji w doborze sprzętów, przy wyborze kierowano się wygodą i przywiązaniem starych gospodarzy, zwanych w pszczyńskim „wymownikami” lub „wycużnikami” (na wymówku, na wycugu — z niemieckiego).

Ostatnim pomieszczeniem drewnianej chałupy z Grzawy jest komora, znajdująca się w tylnej, prawej części budynku, za izbą „wielką”. To małe i ciemne pomieszczenie pełniło na co dzień funkcje spiżarni i magazynku. Jak opowiadał właściciel, w ciepłe, letnie noce w komorze wania pomieszczenia. W zewnętrznym narożniku izby, pomiędzy oknami nocowały młode dziewczyny, a masywna krata w małym okienku chronić je miała przed nocnymi odwiedzinami niepowołanych gości.

Opisany powyżej rozkład pomieszczeń i usytuowanie poszczególnych sprzętów nie jest w regionie pszczyńskim regułą. Występują różne odmiany tego typu, z których częściej występujące to:

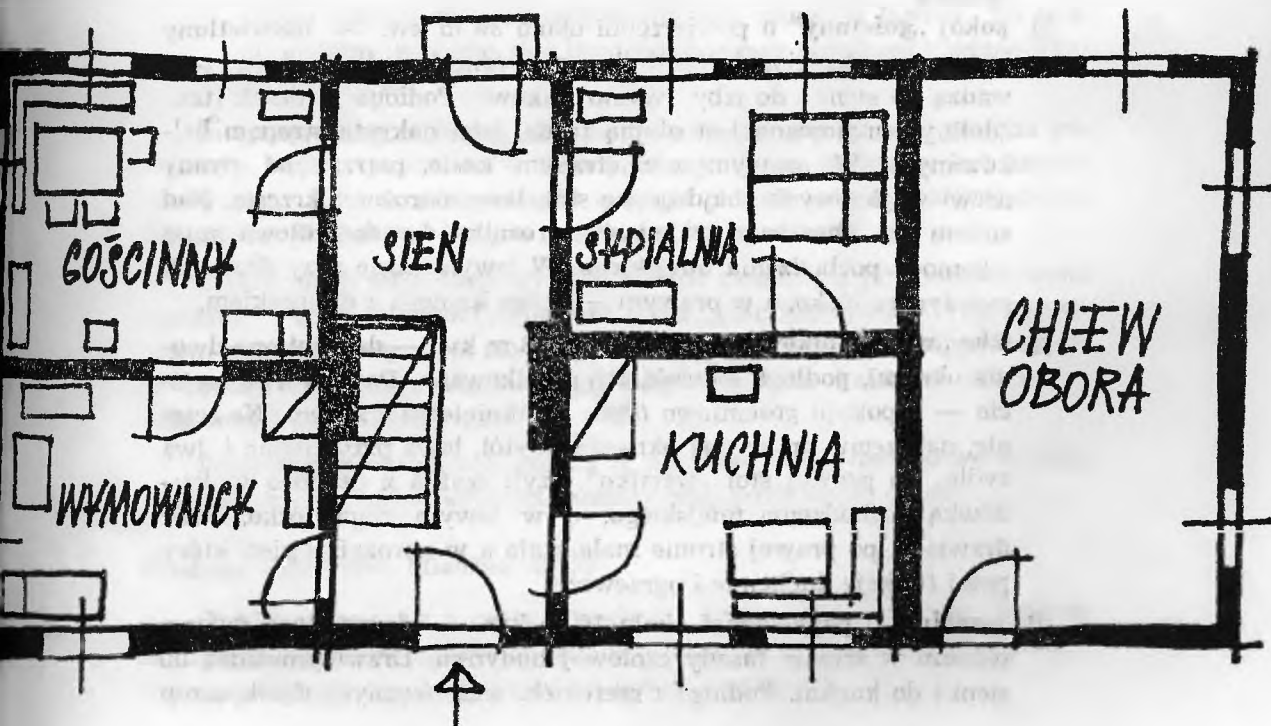
- a) sień biegnąca na przestrzał budynku, po prawej stronie izba a za nią kuchnia, po lewej stronie komora i obora,
- b) sień zamknięta w tylnej części tzw. „czarną kuchnią”, w której gotowano pożywienie dla zwierząt gospodarskich.

W drugiej połowie XIX wieku następuje duży rozwój budownictwa murowanego na pszczyńskiej wsi. Wykształcił się typ budynku mieszkalnego, którego najbardziej reprezentatywne przykłady powstały w Miedźnej, Grzawie, Wiśle Wielkiej i Goczałkowicach. Są to duże, w porównaniu z architekturą drewnianą obiekty, budowane na rzucie wydłużonego prostokąta, samodzielne lub łączone z częścią gospodarczą (chlew, obora, stajnia). Budowane z cegły, przeważnie tynkowane i białe wapnem, parterowe, nakryte dachem siodłowym. Ściany szczytowe przedzielone przydaszkami, zdobione były często stiukiem o ornamentach geometrycznych. Początkowo dachy kryte były słomą lub rzadziej gontem, później przechodzono na dachówkę ceramiczną. Jest rzeczą interesującą, że pomimo zmiany konstrukcji, gabarytów, materiałów a nawet wyglądu zewnętrznych budynków, tradycjonalizm mieszkańców spowodował, że rozplanowanie wewnątrz pozostało bez większych zmian w stosunku do chałup drewnianych. Jedyną właściwie różnicą są wielkości poszczególnych izb, gdyż wzrósł znacznie metraż i kubatura obiektów. A więc w przeważającej ilości budynków murowanych sień usytuowana jest na poprzecznej osi chałupy i biegnie na przestrzał obiektu. Prowadzą do niej drzwi, zwykle dwuskrzydłowe z górnym doświetleniem, przy czym dość często występuje łukowe zwieńczenie otworu drzwiowego. Sień nakryta jest zwykle sklepieniem kolebkowym, beczkowym lub krzyżowo beczkowym. Podłoga pokryta była cegłą lub płaskimi płytami kamiennymi. W środkowej części sieni znajduje się trzon urządzenia ogniowego, na które składają się piekarok i wędzok, obsługiwane od strony sieni oraz piec kuchenny od kuchni i (czasami) piece kaflowe w niektórych izbach.

Jako przykłady można podać opis rozkładu wnętrza i usytuowania sprzętów w dwóch chałupach murowanych w Miedźnej, miejscowości, która jest najbardziej reprezentatywna dla kultury ludowej ziemi pszczyńskiej.

Chałupa Adamczyków, Miedźna nr 131

Obiekt parterowy, murowany, nakryty dachem siodłowym pokrytym dachówką. Szerokofrontowy o fasadzie czołowej 6-cio osiowej. Wejście w płytkiej wnęce zwieńczonej łukiem, otoczonej dwoma niszami zwieńczonymi półkoliście. Rzut poziomy charakteryzuje się usytuowaniem sieni na osi poprzecznej, w której znajdują się strome schody na poddasze. Po



Rzut poziomy chałupy Adamczyka w Miedźnej

prawej stronie sieni pokój zwany „gościnnym” a za nim izba starych gospodarzy, „wymowników”. Po lewej stronie sieni znajduje się sypialnia za którą mieści się kuchnia. Po lewej stronie tych izb znajduje się chlew, do którego prowadzi z podwórza osobne wejście.

Opis przeszczególnych pomieszczeń

- a) **sień** o powierzchni około 25 m kw. — podłoga z cegły, sklepienie kolebkowe, w części środkowej pogrubionym łukiem zaznaczone urządzenie ogniowe. Schody do piwniczki, schody na poddasze, obudowane deskami i zamknięte jednoskrzydłowymi drzwiami. W sieni stoją dwie stare szafy na naczynia gospodarcze i odzież roboczą.
- b) **pokój „gościnny”** o powierzchni około 30 m kw. — doświetlony jest trzema sześciopółowymi oknami. Jednoskrzydłowe drzwi prowadzą do sieni i do izby „wymowników”. Podłoga z desek (tzw. „deliny”) malowana jest olejną farbą. Izba nakryta stropem belkowanym. W prawym zewnętrznym kącie, patrząc od strony drzwi wejściowych znajduje się stół, ławy narożne i krzesła. Nad stołem kąt obrazowy, w lewym narożniku dwuskrzydłowa szafa i komoda pochodzenia miejskiego. W lewym kącie przy drzwiach pojedyncze łóżko, a w prawym — druga komoda z ołtarzykiem.
- c) **izba „wymowników”** o powierzchni 18 m kw. — doświetlona dwoma oknami, podłoga z desek, strop belkowany. Posiada dwa wejścia — z pokoju gościnnego (stałe zamkniętego) i z sieni. Na ścianie, naprzeciw drzwi pod oknem stoi stół, ława przyścienna i dwa zydle. Po prawej stoi „wertiko”, czyli szafka z ozdobną nadbudówką pochodzenia miejskiego, a w lewym rogu łóżko. Przy drzwiach, po prawej stronie mała szafa a w narożniku piec, który pełni funkcje kuchenne i ogrzewcze.
- d) **sypialnia** o powierzchni około 16 m kw. — doświetlona dwoma oknami w ścianie fasady czołowej budynku. Drzwi prowadzą do sieni i do kuchni. Podłoga z szerokich, lakierowanych desek, strop

sklepiony beczkowo, tynkowany. Urządzenie wnętrza nie zmieniło się, gdyż przed przeprowadzonymi badaniami gospodarze przeprowadzili się do nowego budynku. Informowali oni, że dwa łóżka stały obok siebie przy ścianie przeciwległej do drzwi. Nad nimi wisiał obraz świętej Rodziny. Po lewej stronie drzwi, przy oknie stała komoda, a po prawej szafa na odzież. Łóżeczko dziecięce stało zwykle przy łóżku matki.

- e) **kuchnia** o powierzchni około 18 m kw. — doświetlona dwoma oknami, drzwi prowadzą do sieni i do sypialni. Podłoga wyłożona ceglami a strop sklepiony beczkowo, podobnie jak w sypialni. W narożniku przy kominie mieści się duży piec kuchenny, nakryty blachami, a przy oknach wielki stół, otoczony ławami. Na ścianie naprzeciw drzwi stoi kredens otoczony obrazami z wizerunkami świętych.

Znajdujący się w lewej, skrajnej części chałupy chlew posiada posadzkę z cegieł, tynkowane i bielone ściany. Strop sklepiony kolebkowo, wzmocniony łukami. Doświetlenie wnętrza chlewa trzema małymi okienkami, zabezpieczonymi kutymi w żelazie „kotwiczkami”.

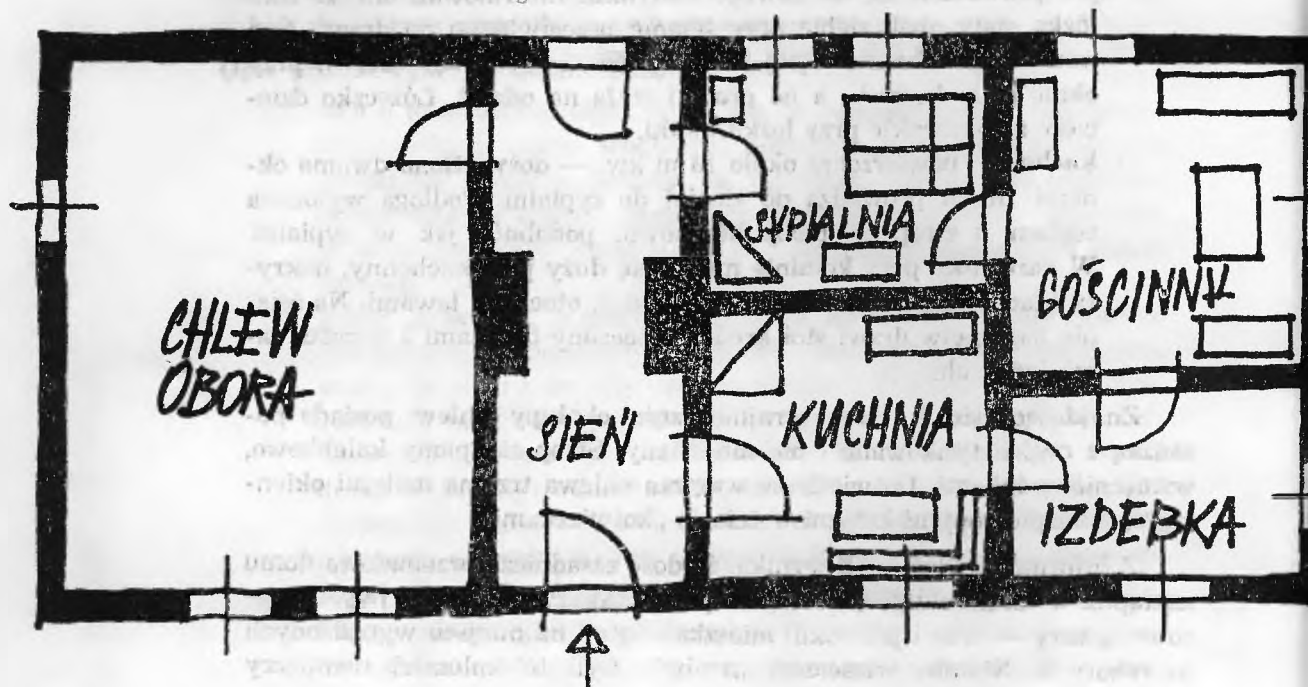
Z informacji właścicieli wynika, że dość zasadnicza przebudowa domu nastąpiła w czasie okupacji, kiedy to przez „półczwartą roku” (wg. miejscowej gwary — trzy i pół roku) mieszkali tutaj, na miejscu wypędzonych na roboty do Niemiec właścicieli „araby”. Byli to koloniści niemieccy z Besarabii (część Mołdawii).

Wprowadzili oni pewne zmiany w układzie domu, dodatkowe ścianki, kryte stropy itp. które pominięte zostały przy powyższym opisie.

Chałupa Plewniów, Miedźna nr 89

Obiekt murowany z cegły, częściowo tynkowany, nakryty dachem siodłowym, krytym dachówką, ściany szczytowe z przydaszkami. Budynek szerokofrontowy o 5-cio osiowej fasadzie czołowej.

Wejście w płytkiej wnęce zwieńczonej łukiem, po obydwu stronach drzwi tzw. „ustępki” lub „wysiadki”, czyli drewniane ławeczki. Drzwi wejściowe jednoskrzydłowe konstrukcji płycinowej z doświetleniem nad belką futryny.



Rzut poziomy murowanej chałupy Plewniów w Miedźnej

Rozkład wnętrza chałupy jest nieco inny niż w poprzednim przykładzie. Tutaj sień dzieli część mieszkálną budynku od części gospodarczej

- a) sień o powierzchni około 25 m kw. — usytuowana na osi poprzecznej budynku, zakończona z dwóch stron drzwiami wejściowymi. W środkowej części masywny łuk łączy wszystkie urządzenia ogniowe w jeden komin. W sieni znajdują się drzwiczki „pie-

karszczoka". Przednia i tylna część sieni posiada strop, sklepiiony beczkowo. Podłoga wyłożona płaskim piaskowcem, ściany i stropy tynkowane i bielone. Znajdują się tutaj wielkie wbudowane szafy na naczynia gospodarcze, tzw. „spiżarki”.

- b) **kuchnia** o powierzchni około 28 m kw. — mieści się po lewej stronie sieni i jest dużym pomieszczeniem w którym dominuje w lewym rogu wielki piec kuchenny. Podłoga z szerokich, niemalowanych „delin”, strop belkowany. Ściany malowane wałkiem w różne wzory. Przy jednym ośmiopółowym oknie znajduje się szeroka ława i duży dębowy stół. W przeciwległym rogu stoi kredens, ławka i kilka krzeseł. Po prawej stronie stoi skrzynia na zboże i kaszę.
- c) **izdebka** o powierzchni około 18 m kw. — do której wchodzi się z sieni przez kuchnię. Izdebka jest pokojem przejściowym do „gościnnego”, a ten do sypialni, do której można również wejść z sieni. Tworzy się w ten sposób szereg pomieszczeń połączonych z sobą, które dają pełny zestaw funkcji mieszkalnych. Izdebka z dwoma oknami w ścianach, tworzących narożnik chałupy mieści stół z ławami i kąt obrazowy, małą szafkę i łóżko. Ma więc charakter typowy dla pokoju starych gospodarzy. Wnętrze jest obecnie bardzo zniekształcone, a młoda informatorka nie potrafiła opisać przybliżonego obrazu dawnego wnętrza.
- d) **„gościnny”** o powierzchni około 30 m kw. — jest wnętrzem chałupy o reprezentacyjnej funkcji. Doświetlony dwoma dużymi sześciopółowymi oknami, posiada drewnianą podłogę, belkowany strop i ściany malowane wałkiem. Dwoje drzwi prowadzi do izdebki i sypialni. Środek izby, bliżej okna, zajmuje ozdobny stół z szeregiem krzeseł wokoło. W narożnikach pomieszczenia stoją — szafa na odzież, ozdobne „wertiko” i komoda z ołtarzykiem, nad którą wiszą obrazy z wizerunkami świętych. Izba podobnie jak izdebka nie posiada ogrzewania. Była więc rzadko używana, a na wypadek ważniejszych wizyt, czy uroczystości otwierano

drzwi do sąsiednich pokoi, co pozwalało na częściowe ogrzanie pomieszczenia.

- e) **sypialnia** o powierzchni około 25 m kw. — ostatnie z pomieszczeń mieszkalnych chałupy. Doświetlone przez dwa okna znajdujące się w ścianie czołowej obiektu. W narożniku izby duży piec kaflowy o przekroju trójkątnym. Sprzęty w pomieszczeniu, to dwa łóżka, szafa na odzież i skrzynia — komoda.
- f) **chlew — obora** o powierzchni około 60 m kw. — znajduje się w prawej części chałupy, prowadzą do niej drzwi z przedniej, prawej strony sieni. Podłoga z cegły, pomieszczenie pokryte stropem Kleina. Małe okienka oświetlają wnętrze.

Kilka przykładów chłopskich wnętrz, które zastały powyżej opisane, nie daje oczywiście pełnego obrazu omawianego zagadnienia. Schemat podziału wnętrz a także układów sprzętów jest niezmiernie zróżnicowany i nie doszukano się żadnych określonych prawideł, którymi się na pszczyńskiej wsi kierowano.

Poza zasadniczym schematem rozplanowania rzutu poziomego chałupy, jakim jest sień na przestrzał i przeważnie dwutraktowy układ izb, występuje duża dowolność dalszych szczegółów układów. Jeżeli chodzi o ustawienie sprzętów i rozkład funkcjonalny wnętrza, jedynym stałym prawidłem jest ustawienie w dużej izbie po przekątnej pomieszczenia pieca kuchennego i kąta obrazowego, w którym prawie zawsze znajduje się stół otoczony ławami i zydlami.

Dość częstym układem sypialni, zwłaszcza od początku XX wieku jest centralne ustawienie dwóch łóżek małżeńskich z wiszącymi nad nimi obrazami z wizerunkami świętych, najczęściej św. Rodziny. Typowe jest też ustawienie na komodzie ołtarzyka domowego z figurami świętych, aniołów i sztucznymi kwiatami w formie girland lub kwiatonów.

Na tym kończą się typowe schematy związane z układem sprzętów we wnętrzach mieszkalnych. Z poczynionych obserwacji i badań wynika duża różnorodność układów tych wnętrz, a to w zależności od charakteru miejscowości, zamożności gospodarzy a nawet ich zawodowych zainteresowań.

SPRZĘTY DO SIEDZENIA, STOŁY



awałek pnia, leżący lub stojący, odcinek kłoca drewnianego, czy wystający poza zrąb chałupy „ostatek” belki ściennej to najbardziej prymitywne, najnaturalniejsze przedmioty do siedzenia, jakie do dziś używane są na wsi, szczególnie w pomieszczeniach gospodarczych. Jest w nich jednak tak mały udział rękodzieła ludowego, że trudno nadać im nazwę mebla czy nawet sprzętu domowego. Najczęściej spotykane na wsi meble, używane w domu do siedzenia, to ławy, zydle, krzesła i różnego rodzaju „ryczki”. **Prawdopodobnie najstarszą z wymienionych form była ława.** Najłatwiejsza do wykonania a służąca jednocześnie kilku osobom, jest do dziś najbardziej rozpowszechnionym sprzętem, szczególnie w wiejskiej kuchni.

Na Śląsku, podobnie jak w całej Polsce, rozróżnić można następujące typy ław: z siedziskiem na dwóch bocznych deskach, z siedziskiem na czterech nogach, z oparciem lub bez, ławy do narożników izb, ławy na narożnik pieca i tzw. „szlafbanki” (z niemieckiego — ławy do spania).

Pierwszą z wymienionych grup są ławy z siedziskiem na dwóch bocznych deskach. Najpopularniejsza składa się z deski siedziska z otworami na czopy w częściach skrajnych. Do otworów wpuszczone są czopy bocznych desek, przymocowanych pod kątem prostym. Czopowanie nie jest kryte, a umocowanie wykonane przy pomocy wbitych w górne części czopów drewnianych klinów. Części przednie pionowych desek są gładkie lub zdobione wycinaniem o charakterystycznym dla śląskich mebli esowatym wzorze, powtarzającym się w krzesłach, stołach, kredensach



Ozdobnie wyrzynana ława przyścienna z Poręby

i skrzyniach. Ten wzór wycinany był w krawędziach desek piłką ramową o wąskim brzeszczocie.

Inna wersja tego typu ławy posiada boczne deski usytuowane pod kątem ukośnym w stosunku do „siedziska”. Te ławy w regionie pszczyńskim nie posiadają wycinanych we wzory krawędzi bocznych desek. Po-

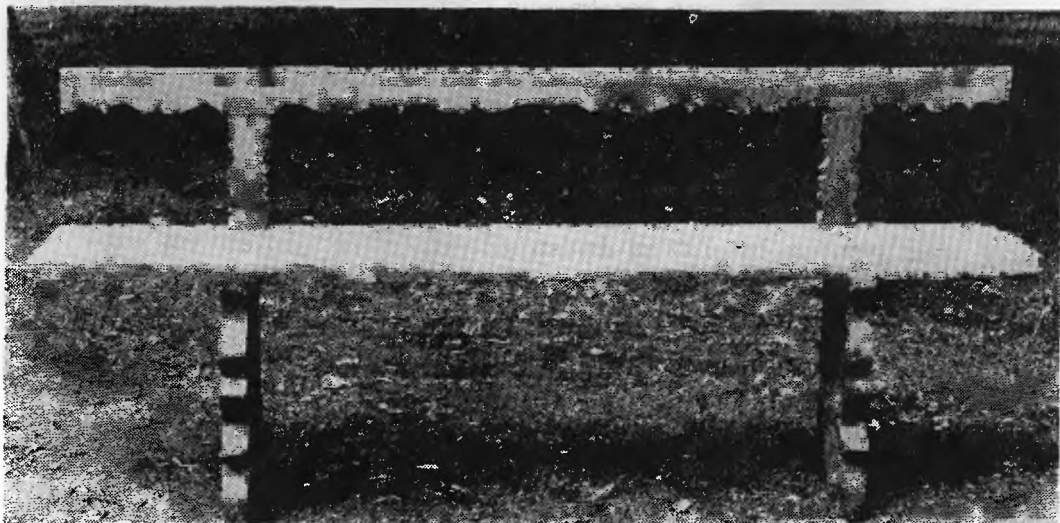
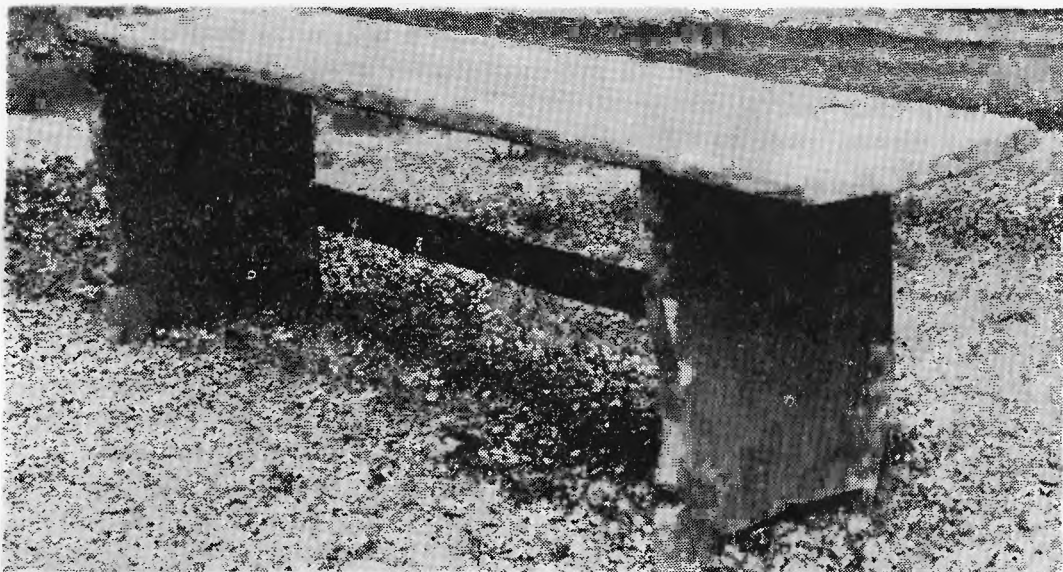
siadają natomiast poziomy łącznik, łączący się z bokami za pomocą klinów. Węższe końcówki łącznika przechodzą przez otwór desek, a wbite w otwory kliny usztywniają konstrukcję. Ten typ ławy wykonywany był często z drewna liściastego, głównie dębowego o grubości desek 4—5 cm.

Drugą grupą ław były ławy na czterech nogach. W prostokątnym siedzisku wydłubywane były prostokątne, ośmiokątne lub okrągłe otwory, zawsze pod kątem rozwartym w stosunku do siedziska. W te otwory wpuszczane były nogi zwężające się ku dołowi, posiadające górną końcówkę zwężającą się ku górze. Po osadzeniu nogi w siedzisku, od góry wbijano w nią klin, mocujący nogę w gnieździe i odcinano wystającą część końcówki. W późniejszych ławach nogi mocowane były do poprzecznych krawędziaków, które przytwierdzano do deski siedziska od spodu, przy pomocy kołków, gwoździ lub wkrętów. Korzyść takiego rozwiązania polegała na usztywnieniu siedziska przez poprzeczny krawędziak i zakryciu górnych końcówek nóg. wzmocnieniu konstrukcji służyły też ukośne kliny łączące od tyłu siedzisko i deski boczne.

Bardziej skomplikowaną konstrukcją były ławy z oparciami. Na ziemi pszczyńskiej spotyka się dwa rodzaje takich mebli — ławy z jedną listwą poziomą, tworzącą oparcie, połączoną dwoma listwami pionowymi oraz ławy z oparciem ramowym wypełnionym pionowymi szczeblami.

W pierwszym z wymienionych typów listwa pozioma zdobiona jest przeważnie wycinaniem dolnej krawędzi we wspomniany już „esowaty” wzór. W pszczyńskim skansenie znajduje się taka ława (Spyra — Poręba), przy czym pionowe łączniki są dwustronnie zdobione tym samym wzorem. Według informatorów występowały tu dawniej tego rodzaju ławy z nieco szerszą (20 cm) listwą poziomą, którą poza wycięciem dolnej krawędzi posiadała polichromię z motywami kwiatowymi. Takie ławy zachowały się w innych regionach Górnego Śląska.

Wspomniany wyżej typ ławy z oparciem ramowym posiada ramę z listew łączonych z sobą i siedziskiem przy pomocy czopów i kołków przy czym górna listwa posiada wystające, ozdobnie wycinane końcówki.



Typowe dla regionu ławy przysienne z Łąki (u góry) i z Poręby (u dołu)

W ramę wpuszczony jest szereg pionowych, okrągłych kołków (Międzyrzecze).

Ławy narożne sytuowane były przeważnie w tzw. „świętym kącie” dużej izby. Były to masywne sprzęty z nogami wykonanymi z czterech pionowych desek, na których mogło jednocześnie siedzieć do ośmiu osób. Deski miały wycinane lub częściej proste krawędzie, a oparcie łączono z siedziskiem przy pomocy pionowych listew lub przymocowywano do drewnianej ściany jako ozdobnie wycinaną listwę, niezależną od ławy (Suszec, Miedźna).

Podobnie rozwiązane konstrukcyjnie były ławy przy kuchennym piecu (Waleczek — Kryry), z tym, że kąt łączenia elementów siedziska wynosił nie 90 stopni lecz 270. Sprzęty te nie posiadały oczywiście oparcia, a służyły poza siedzeniem, do umieszczania na nich garnków, misek i innych naczyń.

Ostatni rodzaj opisywanych sprzętów, to ławy do siedzenia i do spania, czyli „szlafbanki” lub „szlabanki”. Ponieważ nie zachował się żaden egzemplarz takiego mebla w regionie, posłużę się opisem Agnieszki Pistelok (Kobielice). Była to ława na czterech nogach o przekroju prostokątnym, posiadająca ruchome oparcie. W ciągu dnia oparcie przymocowane do dwóch bocznych listew usytuowane było w pozycji przyściennej. Na noc obracano je w pozycję przeciwną, dzięki czemu śpiąca na ławie osoba zabezpieczona była przed spadnięciem z ławy.

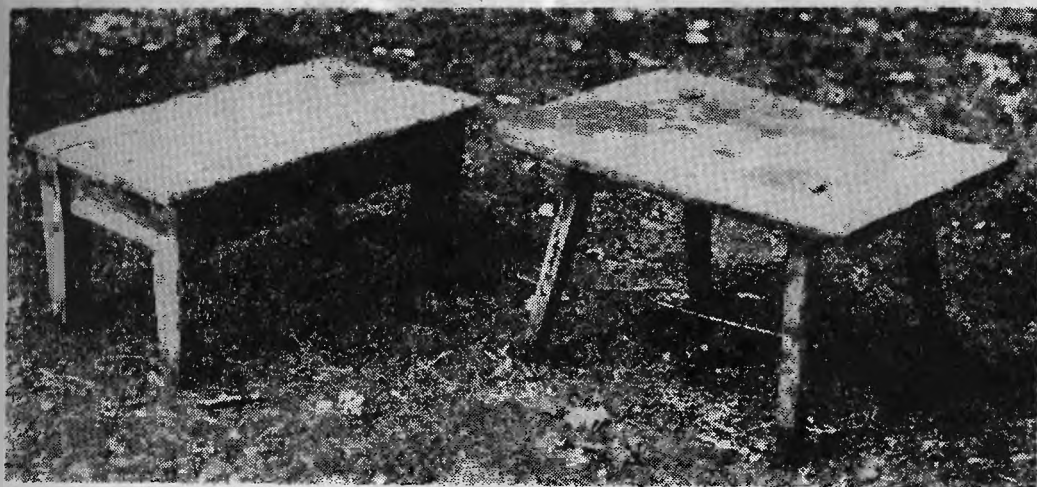
Bardzo szeroko używanym w gospodarstwie wiejskim sprzętem, występującym w dużych ilościach i różnorodnych formach były tzw. „ryczki”. Do ich określenia używano na Śląsku wielu nazw, między innymi, poza najpowszechniejszą „ryczką” były „stołki”, „zidloki”, „zydelki” i „ławki”. Były to małe, niskie sprzęty o bardzo prostej budowie, składające się z siedziska, wykonanego z deski o często ściętych lub zaokrąglonych narożach oraz czterech ukośnie przymocowanych nóg. Zamiast nóg stosowano też dwie pionowe deski u dołu ukośnie wycięte, przymocowane za pomocą czopów do siedziska. Niektóre „stołki” miały w środku deski siedziska wycięty eliptyczny otwór, służący do przenoszenia sprzętu. Po-

pularne były też „zydelki” o okrągłym lub owalnym kształcie siedziska, w którym osadzone były trzy ukośne nogi.

Omawiane mebelki były niezmiernie użyteczne w gospodarstwie wiejskim, służyły bowiem do najróżnorodniejszych prac domowych, np. do dojenia krów, obierania ziemniaków, ubijania kaszy, „działania” masła i przedzenia na kołowrotku. Stanowiły one formę pośrednią pomiędzy prymitywnymi ławkami, a bardziej rozwiniętym sprzętem do siedzenia, jakim był zydel.

Zydel jest sprzętem najbardziej charakterystycznym dla chałupy wiejskiej. Jego zasadnicza forma przyjęta niewątpliwie z wnętrz dworskich i miejskich kojarzy się każdemu z ludem, jego życiem i jego zwyczajami. Zydel jest też sprzętem, w którym inspiracja ludowego stolarza, jego poczucie estetyki wyrażało się w sposób indywidualny. W zbiorach śląskich muzeów i skansenów nie ma dwóch zydlu o identycznych kształtach oparcia. Każdy wykonawca kształtował ten element odrębnie, mimo że niejednokrotnie czerpał motyw z obcych wzorów.

Zydel składa się z siedziska, oparcia i czterech nóg mocowanych do krawędziaków. Siedzisko posiada prawie zawsze kształt trapezu, czasami ze ściętymi narożami. Przy węższym boku tego trapezu, w prostokątny otwór wpuszczone jest oparcie umocowane od spodu klinami lub kołkami. Słoje drewna na oparciu biegną zawsze pionowo a na siedzisku poprzecznie. Wzmocnieniem deski siedziska są dwa krawędziaki lub listwy umocowane od spodu podobnie jak w ławie, zawsze pod kątem prostym do słoików siedziska. Czasami krawędziaki posiadają na wierzchniej stronie podłużny czop o przekroju „rybiego ogona”, który wpuszczony jest w otwór o podobnym kształcie w spodniej części siedziska. Zapobiegało to zwichrowaniu lub złamaniu tego elementu. W niektórych wypadkach zamiast dwóch krawędziaków wykonywano prostokątną ramę z listew łączoną na czopy. Nogi mocowano w sposób identyczny jak w ławach, pod kątem ukośnym do siedziska z tym, że występuje tu o wiele większa różnorodność kształtów tych elementów. Najprostsze nogi mają przekrój kwadratu lub ośmioboku. W ozdobniejszych zydlach występują nogi



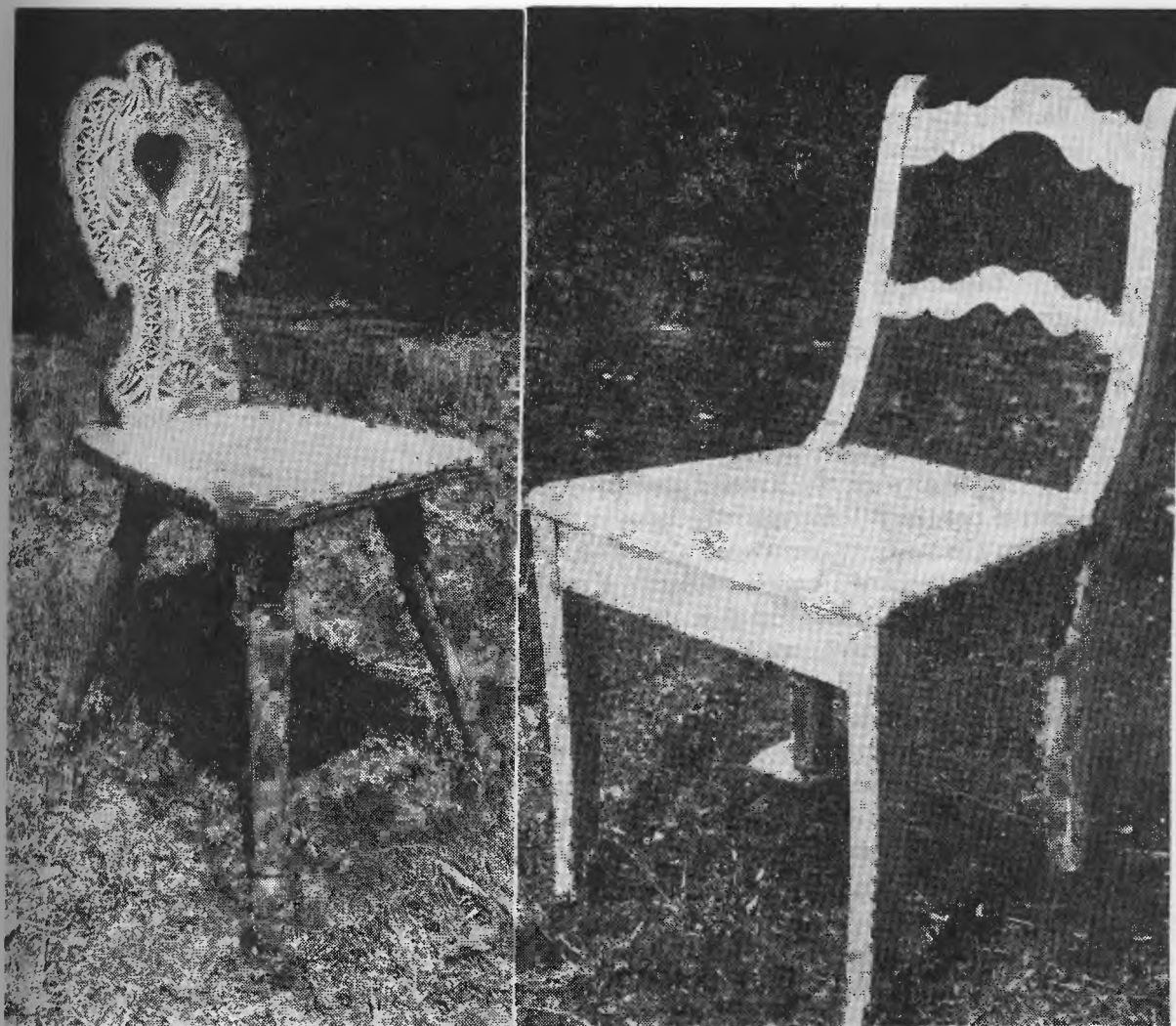
Dwa rodzaje tzw. „ryczek” używanych w gospodarstwie wiejskim

o przekroju okrągłym, zzwężającym się ku dołowi, a w pojedynczych przypadkach nogi toczone o zróżnicowanym profilu.

Należy zwrócić uwagę na element ozdobny zydla jakim jest oparcie czyli zaplecek. W części dolnej deska oparcia jest wąska, poszerzająca się ku górze i posiadająca różnorodny kształt, otwory i ozdoby. Wycinano je piłką ramową o wąskim brzeszczocie, a otwory wykonywano wiertłem lub dłutem. Cechą charakterystyczną jest symetria kształtu i otworów w stosunku do osi pionowej. Niezmiernie rzadko występuje zdobienie polichromią lub snycerką. W regionie pszczyńskim nie zachował się żaden egzemplarz malowany, natomiast w „Zagrodzie Wsi Pszczyńskiej” znajduje się piękny zydel, w którym oparcie i siedzisko pokryte są ornamentem snycerskim. Jak pisze prof. J. Tłoczek w „Polskim Snycerstwie” — „...zydel ten zdobiony płasko ciętym reliefem przedstawiającym ornamenty geometryczne, palmy oraz stylizowane motywy o rysunku rybich pęcherzy. Mebel ten znajduje odpowiednik w zydłach szwajcarskich XVI wieku. Egzemplarz pszczyński, oczywiście późniejszego pochodzenia, swą



Różne kształty zydli, występujących w regionie pszczyńskim



Zydel o wyrafinowanej ornamentyce jest jednym z najpiękniejszych eksponatów
w pszczyńskim skansenie

Najczęściej spotykany typ krzesła przedstawia widoczne na zdjęciu krzesło z Kryr

piękną formą, logiką kompozycji, zgodnością rysunku reliefu z uślojeniem drewna należy do rzędu arcydzieł śląskiego meblarstwa warsztatowego”.

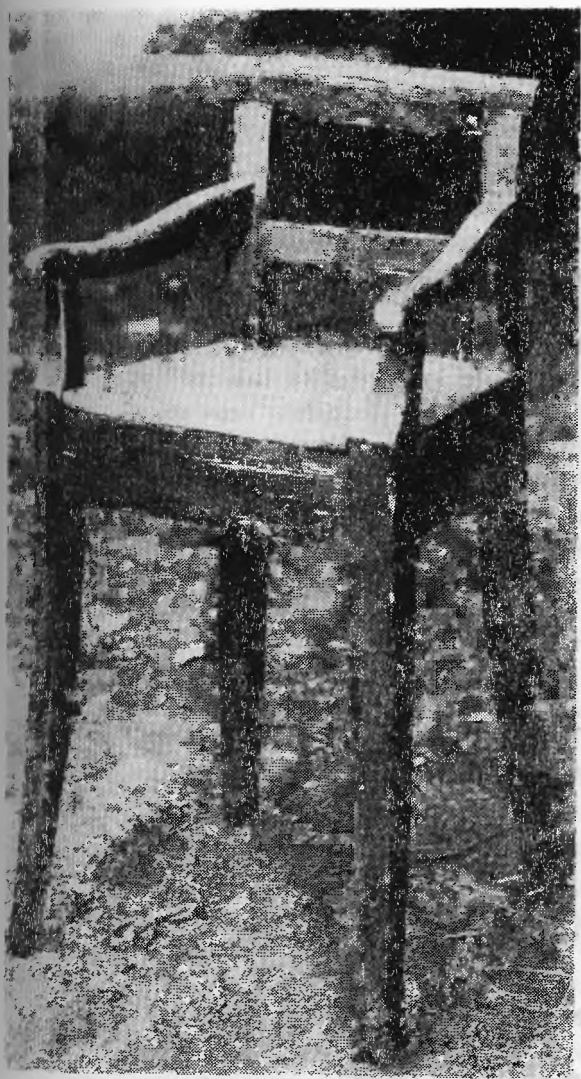
Jest rzeczą prawdopodobną, że z zydla wykształciła się forma krzesła. Ten sprzęt występował na wsi śląskiej w znacznie bardziej zróżnicowanych formach. Do dziś jest to zresztą dominująca forma mebla do siedzenia, która poza sprzętami wykonywanymi fabrycznie jest też realizowana przez miejscowych stolarzy i czasami jeszcze nawiązuje do form tradycyjnych.

Zasadniczą cechą odróżniającą krzesło od formy zydla jest odmienne rozwiązanie konstrukcyjne, polegające na tym, że zamiast tradycyjnej formy zaplecka przymocowanego do siedziska, wprowadzono parę tylnych nóg przedłużonych do wysokości oparcia. Ten szczegół pozwolił stolarzowi na znacznie mocniejsze powiązanie elementów mebla i wzmocnienie jego konstrukcji w porównaniu z zydlem.

Podstawowy typ krzesła złożony jest z pary przednich nóg, połączonej z parą wydłużonych nóg tylnych przy pomocy ramy siedziska, przy czym elementy te łączone są z sobą na czopy, wzmacniane kołkami. Tylnie nogi na wysokości oparcia połączone są poziomymi elementami o różnych kształtach. Wszystkie nogi w dolnej ich części powiązane są kołkami lub listwami o różnych przekrojach. Najprostsze, spotykane na Górnym Śląsku krzesła posiadały wszystkie nogi o przekroju kwadratowym, często kroc ścięte w dolnej części. Siedzisko wykonane było z desek przymocowanych do ramy łączącej nogi. Oparcie składało się z jednej, dwóch lub trzech poziomych listew lub desek, wpuszczonych pomiędzy tylne nogi, lub przymocowanych na ich przedniej powierzchni. Szerokość listew oparcia była różna i wahała się od 5 do 25 cm.

Opisany wzorzec krzesła rozwijał się, ulegał ewolucji w zależności od środowiska, gustów i pomysłowości rzemieślników. Duży wpływ miały tu wyroby profesjonalnych warsztatów dworskich i wielkomiejskich.

Przykład krzesła z Rudolławic (ZWP) wskazuje na jeden ze sposobów kształtowania oparcia, które wykonano z dwóch desek, górnej szerszej i dolnej węższej wyciętych w kształcie łagodnego, falistego łuku.



W pszczyńskim kościele ewangelickim znajdują się krzesła pochodzenia ludowego, w których łuk oparcia jest bardziej złożony, składający się z trzech odcinków. W niektórych oparciach, wykonanych z szerszych desek umieszczono owalne otwory. Siedziska krzeseł przybierały różne kształty. Poza formą kwadratu i prostokąta, najczęściej występowała forma trapezu z wycięciami na tylne nogi. Czasami ścinano lub zaokrąglano przednie naroża siedziska. W niektórych krzesłach wykonywano łagodne wgłębienie środkowej części górnej płaszczyzny. Siedziska wykonywano również, poza drewnem z innych materiałów, lecz nie natrafiono na pszczyńskich wsiach na zachowane egzemplarze. Starsi informatorzy wspominają o wyplataniu krzeseł słomą, sznurem i wikliną. Urozmaicone rozwiązania wykazywały przednie nogi śląskich krzeseł. W przeciwieństwie do tylnych nóg, które poza sporadycznymi wypadkami zachowały kwadratowy przekrój, przednie przybierały zróżnicowane kształty, najczęściej o formach toczonych. Od prestych, zwężających się ku dołowi, po bogato profilowane elementy, będące ozdobą sprzętu.

Krzeselko dla dziecka z Wisły Małej

Ostatnim rodzajem z omawianej grupy mebli są fotele. Na pszczyńskiej wsi nie występowały fotele we współczesnym znaczeniu. Były to raczej większe krzesła z bocznymi oparciami. Nie były wyposażone w elementy wyściełane z wyjątkiem mebli u najbogatszych gospodarzy, którzy sprowadzali tapicerowane fotele z miasta.

Zachowały się bardzo nieliczne egzemplarze, co świadczy o niewielkiej popularności takich mebli na Górnym Śląsku.

Ogólna budowa foteli była podobna do konstrukcji krzesła, przy czym siedzisko miało nieco większą szerokość — do 60 cm. Spotyka się też siedziska o owalnym kształcie tylnej części. Cechą wyróżniającą ten typ mebla są boczne oparcia wykonane z cienkiego krawędziaka lub listwy w formie prostej, poziomej lub wygiętej, wycinanej w formie esowatej. Oparcia te mocowane są „na nakładkę” na wydłużonych przednich nogach oraz przy pomocy czopów lub kołków do tylnych nóg. W pszczyńskim skansenie eksponowany jest fotelik dla dziecka o typowych dla dziecięcych mebli proporcjach. Małe siedzisko na długich, rozstawionych nogach z lekko wygiętymi poręczami bocznymi — stanowi przykład rzadko spotykanej formy mebla dla dzieci.

S T Ó Ł to archaiczny sprzęt domowy z którym wiążą się przysłowia, legendy i zwyczaje, sięgające odległej przeszłości. Wspomniane we „wprowadzeniu” magiczne, kultowe funkcje stołu, a więc między innymi związki z „chlebem powszednim”, uświęcają ten sprzęt w odczuciu całej rodziny i były zawsze powodem szczególnego traktowania tego mebla, szacunku dla niego, który wpajano kolejnym pokoleniom wiejskiej rodziny

Stół był pierwszym sprzętem, który wnoszono do nowo zbudowanej chałupy. Niejednokrotnie wiązały się z tym pewne obrzędy o charakterze religijnym. Na stole nie wolno było siedzieć, ani kłaść pewnych przed-



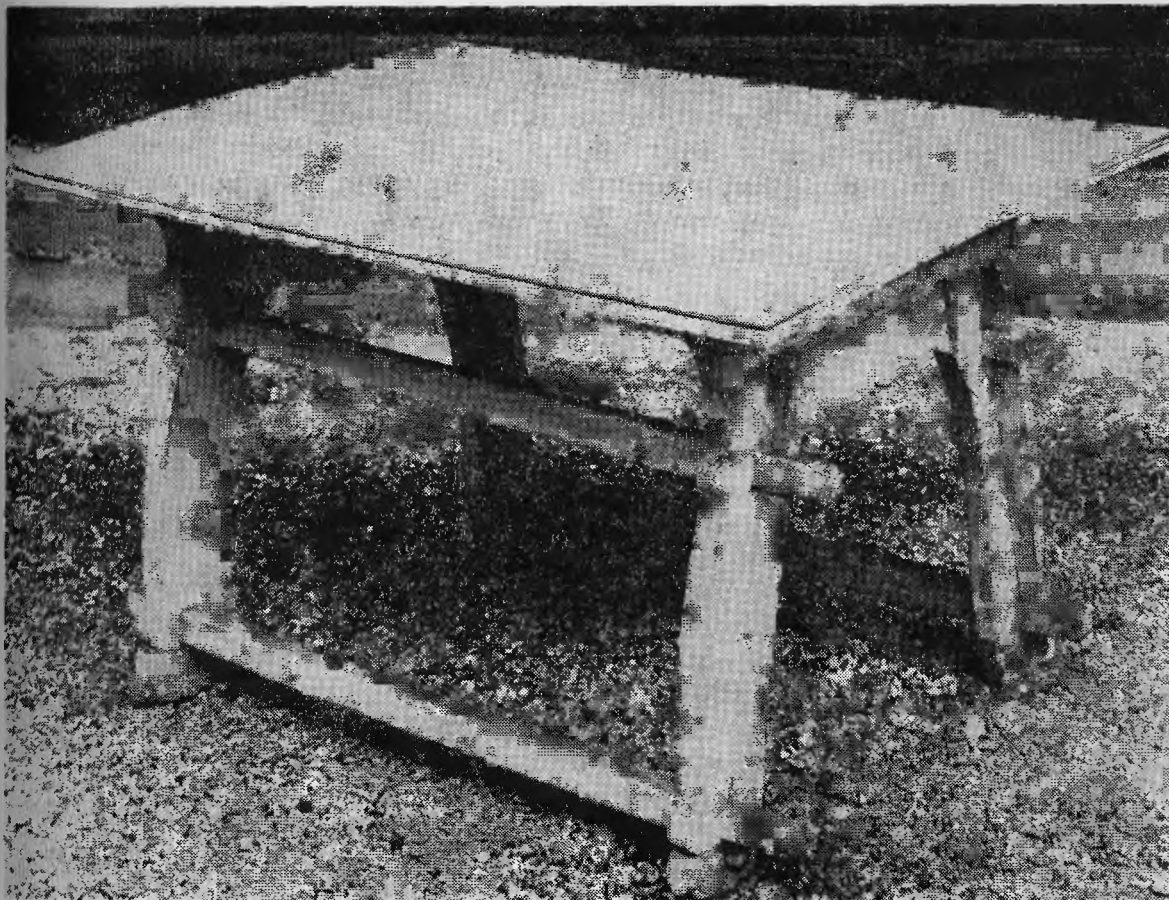
Ozdobnie wyrzynany stół dębowy, którego dwa egzemplarze odnaleziono w Kobieli-
cach i w Grzawie

miotów np. czapki, butów, grzebienia, siekiery, co chroniło jego funkcje kultowo-obrzędowe łączone z ówczesnymi wymogami higieny. Szczególnie wiele zachowało się do dzisiaj drobnych zwyczajów związanych ze stołem w dniu Wigilii Bożego Narodzenia. Rozmieszczenie domowników wokół stołu, kolejność obowiązkowych potraw w czasie kolacji wigilijnej, umieszczenie pewnych określonych przedmiotów związanych z miejsco-

wym kultem na i pod stołem — to wszystko nobilitowało stół do rangi mebla szczególnego w wiejskim wnętrzu. W czasie „kolędy”, czyli dorocznej wizyty duszpasterskiej księdza w domu — stół jest centralnym miejscem tej wizyty i to nie ze względów kulinarnych. Na nim bowiem mieszczą się wtedy: domowy krucyfiks lub tzw. „pasyjka”, świeczniki oraz woda święcona z kropidłem, przy nim ksiądz się modli wraz z rodziną a następnie kropidłem „święci” wszystkich domowników. Opisane powyżej dwa momenty z życia wiejskiej rodziny są żywotne do dziś. Cały szereg innych zwyczajów związanych ze stołem odeszło już w zapomnienie, czasami zachowały się mgliste wspomnienia w pamięci wiejskich informatorów, np. w czasie pożaru w sąsiedztwie należało wynieść stół w kierunku pożaru aby ogień się nie przenosił.

Z podanych wyżej powodów zachowały się do naszych czasów duże ilości wiejskich stołów. Nie były one bowiem prawie nigdy niszczone, na-

wet po utraceniu swej funkcji użytkowej. Wynoszono je wtedy na poddasze, do warsztaciku i tam niejednokrotnie odnajdywano piękne, zabytkowe egzemplarze w czasie penetracji poszczególnych wsi regionu. To pozwoliło na w miarę pełny obraz rozwoju tego ważnego sprzętu domowego. Pierwsze stwierdzenie, jakie nasuwa się po zapoznaniu z zachowanym materiałem — to duża różnorodność form i rozwiązań konstrukcyjnych stołu. Jedynym niezmiennym elementem była płyta wierzchnia, nazywana przez stolarzy blatem. Z wyjątkiem niezmiernie rzadkich przykładów miała ona zawsze kształt prostokątny, przy czym wielkości tego prostokąta wahały się pomiędzy 100x70 cm do 210x120 cm. Duże zróżnicowanie form i konstrukcji występowało w budowie nóg stołu, tzw. „stołygi”. Wydaje się, że najstarszą formą podparcia blatu jest podwójne skrzyżowanie nóg łączone poziomą poprzeczką. Świadczyć o tym może dawna ikonografia, w której ten typ stołu występuje najczęściej. W tym rozwiązaniu dwie deski łączone są ze sobą „na nakładkę” pod różnymi kątami (w zależności od szerokości płyty wierzchniej) a dwie pary „krzyżaków” łączone są ze sobą w ten sposób, że w prostokątne otwory w miejscu łączenia desek wpuszczany jest krawędziak o przekroju prostokątnym, zwięzany na obydwu końcach. Całość jest usztywniona klinami, wbitymi w otwory w wystających końcówkach krawędziaka. Tak wykonana podstawa stołu łączona była z blatem w ten sposób, że do spodniej części płyty mocowano 2 listwy do których przytwierdzono podstawę za pomocą kołków lub (później) wkrętów. Zazwyczaj listwy pod płytą wyprofilowane były w formie „jaskółczego ogona” w górnej części i wbijane w podobnie profilowany otwór w płycie. Było to niezmiernie istotne dla trwałości stołu, bowiem zapobiegało wypaczaniu się blatu, zwykle klejonego z kilku desek. W tym typie stołu, a także w wielu innych płyta wierzchnia mogła być na stole przymocowana do podstawy mebla, lub jej spodnie listwy wsuwane były pomiędzy podobne listwy w podstawie. Pozwalało to na łatwy demontaż sprzętu i wynoszenie go w elementach przez wąskie drzwi (np. na podwórze, gdzie zazwyczaj odbywało się wiejskie wesele).



Typowy stół wiejski, łączony na kliny

Innym, równie archaicznym jak „krzyżakowe” rozwiązaniem konstrukcji wiejskiego stołu było umieszczanie blatu na podstawie, wykonanej z dwóch lub czterech pionowych desek. W pierwszym wypadku dwie szerokie deski wypuszczane były w nieco grubsze, poziome krawędziaki za pomocą czopów wzmocnionych kołkami. Górne krawędziaki pełniły funkcje „spocznika” płyty wierzchniej, a dolne — podstawy stołu, opartej na podłodze. Te dwa elementy łączono poprzecznym krawędziakiem, umieszczanym w otworach „nóg” i usztywniano klinami z drewna liściastego. Drugim rozwiązaniem było zastąpienie pojedynczych szerokich elementów pionowych — podwójnymi deskami o mniejszej szerokości, które były łączone dwoma krawędziakami. Ten rodzaj stołów sięga swoim rodowodem okresu gotyckiego w Europie, a jego liczne wizerunki przedstawia ówczesna ikonografia. Bardzo trafnie scharakteryzował genezę opisanych wyżej wiejskich stołów Ludwik Dubiel w swoim cennym opracowaniu o wnętrzach chłopskich na Śląsku, opisując zachowany stół z Grzawy.

Z opisanych powyżej dwóch przedstawionych rozwiązań konstrukcyjnych rozwinęły się dalsze typy stołów, wzorując się na wzorach miejskich i dworskich, na swój, wiejski sposób je przetwarzając, nadając im swoiste piętno „ludowości”.

Sprzętem, który rozpowszechnił się najbardziej na śląskiej wsi, który jeszcze obecnie dominuje w chłopskich wnętrzach jest stół skonstruowany na tej zasadzie, że płyta wierzchnia spoczywa na podstawie, wykonanej z poziomej ramy podpłytywowej i zespolonych z nią czterech nóg. Te pionowe narożne elementy mają w swojej górnej części przekrój kwadratowy. Ta część jest połączona za pomocą czopów z ramą, wykonaną z masywnych desek. Nogi w swojej środkowej i dolnej części poddawane są różnorodnej obróbce przy czym jest to zwężenie ku dołowi, przechodzenie w przekrój ośmiokątny, a najczęściej toczenie w najrozmaitsze profile, o czym poniżej.

Ten rodzaj stołów posiadał na Śląsku odmianę, dość rzadko spotykaną, w której występuje dolna rama, wykonana z poziomych desek, wpuszczonych w nogi około 12 cm nad podłogą. W znajdującym się



Najpopularniejszy typ stołu na pszczyńskiej wsi

w zbiornikach „Zagrody Wsi Pszczyńskiej” stole dolna rama wpuszczana jest w nogi zamocowane ukośnie do górnej ramy. W opisywanym rozwiązaniu płyta mebla jest przytwierdzona do ramy podstawy 4-ma lub 6-ma deseczkami, umieszczonymi na spodniej stronie, których końce wpuszczone są w poziome wgłębienia ramy.

Niemal wszystkie przykłady, opisywanego typu stołu posiadają w dłuższym boku jedną lub dwie szuflady, umieszczone pod blatem.

W końcu XIX wieku następuje na pszczyńskiej wsi moda na typ stołu o sylwetce lżejszej i bardziej, zdaniem wiejskich informatorów, eleganckiej. Jest to również forma, której wzorce przyniesiono z miasta. Po raz pierwszy płyta stołu posiada formę inną, niż prostokątną. Występują zaokrąglenia naroży, a czasami kształt kolisty lub owalny. Po raz pierwszy masywne drewno zastępuje okleina z szlachetnych gatunków drzew. Zamiast czterech nóg, blat oparto na jednej lub częściej dwóch toczonych „półnogach”, z którymi związane są półkoliście wycinane podstawy stołu. Najpopularniejszym typem opisywanego stołu był mebel, w którym podstawa wykonana była w ten sposób, że cztery „nóżki” wycięte łukowato wpuszczone były dwa masywne toczone słupki, łączone poprzeczką. Blat stołu o zaokrąglonych „z ząbkiem” narożach przymocowany był do podstawy za pomocą wkrętów. W wiejskich wnętrzach zachowało się jeszcze wiele egzemplarzy tego typu stołu, lekkiego w konstrukcji i formie.

We wszystkich powyżej opisanych formach śląskich stołów uderza skromność i oszczędność środków zdobniczych. Poza nielicznymi, pojedynczymi przykładami zdobienie ograniczone jest do podkreślenia formy danego elementu mebla.

Jedyny, zachowany w zbiorach pszczyńskiego skansenu stół z elementami polichromii jest niewiadomego pochodzenia i jest to prawdopodobnie mebel z Dolnego Śląska. Dekoracja motywami roślinnymi obejmuje ramę pod płytą wierzchnią i przedstawia czerwone kwiaty z liśćmi na ciemnobrazowym tle. Egzemplarz ten jest raczej wyjątkiem, potwierdzającym regułę, że ten rodzaj mebla nie był zdobiony polichromią na tych terenach.



Stół o wykwintnych kształtach, wykonany w warsztacie miejskim, użytkowany
w domu zamożnych gospodarzy w Kryrach

Stoły o konstrukcji krzyżakowej miały w nielicznych wypadkach zdobienia dolnych fragmentów nóg wykonane piłką. Wyrzynano zewnętrzne krawędzie nóg w esowate profile. Zachowały się jednak dwa identyczne stoły tego typu — jeden w „Zagrodzie Wsi Pszczyńskiej” z Radostowic, drugi w Muzeum Górnośląskim z Grzawy. Meble te, wykonane najprawdopodobniej przez tego samego wiejskiego stolarza charakteryzują się niezmiernie bogatym zdobieniem, odbiegającym od normalnych wiejskich wyrobów. Jednocześnie charakter ich zdobnictwa jest mocno osadzony w miejscowej tradycji. Ornament obejmuje całość nóg stołów, a wykonany jest metodą wyrzynania krawędzi desek cienką piłką. Obydwa meble są niewątpliwie wyrobami pełnego wyobraźni utalentowanego artysty rzemieślnika.

W pszczyńskim skansenie zgromadzono jeszcze kilka, podobną metodą zdobionych stołów, choć o nieporównywalnie skromniejszym ornamencie. W grupie sprzętów o ramowej konstrukcji podstawy jedynymi elementami zdobniczymi są toczone nogi. Występuje duża różnorodność profilów, uwarunkowanych inwencją wykonawców.

Żaden z zachowanych egzemplarzy stołów na omawianym terenie nie posiadał ozdobionej płyty wierzchniej.

SPRZĘTY DO LEŻENIA



przeciwieństwie do innych mebli ludowych, które na ziemi pszczyńskiej cechowała duża różnorodność form (np. szafy, krzesła, stoły), sprzęty do leżenia były tu zawsze mało urozmaicone pod względem konstrukcji i kształtów.

Do końca XVIII wieku łóżka były wielką rzadkością na Śląsku. Ich poprzednikami były, tak jak wszędzie, różnego rodzaju prycze i „wyrka”. Kilka desek położonych w narożniku izby i pokrytych „ociepką” słomy wystarczało rodzinie jako miejsce spoczynku. Następnym etapem rozwoju tego sprzętu były cztery słupki wbite w glinianą polepę izby, które stanowiły podstawę legowiska z połączonych poprzeczkami desek. Ilość tych „wyrek” nigdy nie wystarczała dla wszystkich domowników. Ci, którzy się nie mieścili na nich, a więc dzieci, młodzież, a w bogatszych gospodarstwach służba spali na ławach, za piecem kuchennym, a latem na poddaszu, na słomie.

Od czasu, kiedy pierwsze łóżka pojawiły się na pszczyńskiej wsi, nie zmieniły one swojej budowy. Jest to mebel, który w najmniejszym stopniu uległ ewolucji. Podstawą konstrukcji są 4 narożne krawędziaki o różnym przekroju. Ramy te wypełniane były pionowymi klepkami na wzór gontów lub, później płyciną ze sklezionej tarcicy. Tak wykonane dwa elementy, stanowiące węższe boki łóżka łączone były ze sobą długimi, zwykle o długości 170—190 cm deskami, ograniczonymi od spodu łątami, będącymi oparciem dla desek, na których kładziono słomę lub siennik. Dłuższe boki łóżka łączono z węższymi „zapleckami” za pomocą 2—3

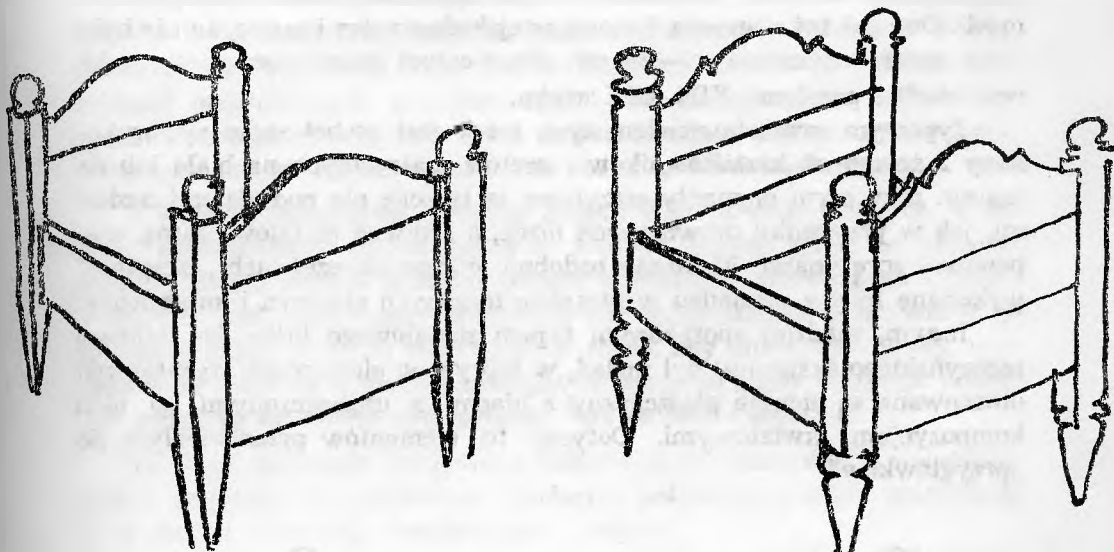
kołków przy każdej nodze, a w końcu XIX wieku wprowadzono w to miejsce metalowe łączniki produkcji fabrycznej, umożliwiające składanie i rozkładanie mebla na elementy.

Zasadą budowy łóżka była stosunkowo duża wysokość zapleceków zwanych też „szczytami”. Nie występowało natomiast zróżnicowanie ich wysokości, co miało miejsce w meblach miejskich, w których bardzo często „zaplecek” przyścienny, gdzie spoczywała głowa śpiącego, zwany też „przyglówkiem”, był wyższy od elementu przeciwnego. Dotyczyło to w miastach szczególnie tzw. łóżek małżeńskich (podwójnych), usytuowanych „centralnie” w sypialni a posiadających „zagłówki” wyższe i ozdobniejsze.

Na pszczyńskiej wsi wielką rzadkością są łóżka podwójne. Poza tym łóżka sytuowano nie centralnie, na środku izby, „zagłówkami” do ściany, lecz najczęściej w narożu izby lub bokiem do ściany. Z tego też powodu w XIX wieku spotykamy dość często wprowadzany dodatkowy element łóżka, zwany tu z niemiecka „wandbretem” (deska przyścienna). Jest to stosunkowo szeroka płyta, klejona z tarcicy, zwykle masywna, bez płycin, przymocowana do dłuższego boku łóżka od strony ściany. Jej funkcja polegała na usztywnieniu dość delikatnej konstrukcji mebla, ale przede wszystkim na ochronie pościeli przed zabrudzeniem się od bielonej zwykle wapnem ściany.

Kształty łóżek na pszczyńskiej wsi ograniczały się w omawianym okresie do kilku wariantów. Najprostszy z nich posiadał nogi o przekroju kwadratowym, zwężone w części przypodłogowej. Poziome deski wpuszczane w górnej i środkowej części nóg za pomocą czopów nie miały żadnych zdobień i wycięć. Wytworzoną przestrzeń, jak już wspomniano, wypełniały pionowe klepki lub cieńsze deski łączone z sobą na „pióro”. Wersją tego typu łóżka było wypełnienie tej przestrzeni płyciną ze sklejonej tarcicy oraz zakończenie górnych części nóg toczoną z drewna kulą lub zaokrągleniem.

Najbardziej popularnym na tym terenie typem łóżka było rozwiązanie, w którym nogi miały przekrój ośmiokątny, zwężony w dolnej części



lub toczony okragły, przy czym czasami wprowadzano ozdobny profil toczonej nogi, szczególnie w części przypodłogowej i szczytowej. W tych sprzętach noga była zawsze zakończona kulą o średnicy równej średnicy przekroju nogi.

Drugim elementem charakterystycznym, a jednocześnie stanowiącym główny motyw zdobniczy to łukowo wycięty profil górnych desek, łączących nogi. W poszczególnych egzemplarzach występuje nieznaczne zróżnicowanie tego profilu, zawsze jednak w granicach obowiązującego kanonu. Ten sam profil był powtórzony w płycie przyściennej umocowanej do dłuższego boku.

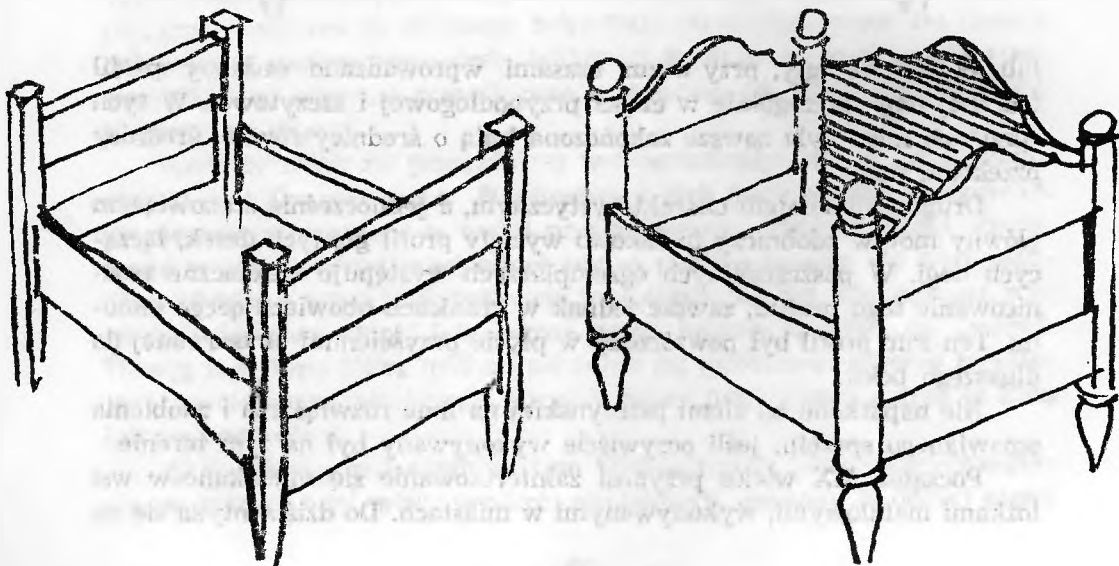
Nie napotkano na ziemi pszczyńskiej na inne rozwiązania i zdobienia omawianego sprzętu, jeśli oczywiście wykonywany był na tym terenie.

Początek XX wieku przynosi zainteresowanie się mieszkańców wsi łóżkami metalowymi, wykonywanymi w miastach. Do dziś spotyka się na

pszczyńskiej wsi dużą różnorodność tych sprzętów o urozmaiconych formach. One już też stanowią historię wiejskich wnętrz i mimo, że nie były wytworami miejscowymi — stopiły się z całym otoczeniem w wiejskich wnętrzach z przełomu XIX—XX wieku.

Typowym przedstawicielem tych łóżek jest mebel składany, wykonany z żelaznych kształtowników i prętów malowanych na biało lub na czarno, przy czym elementy szczytowe są łączone nie podłużnymi deskami, jak w przypadku drewnianych łóżek, a sztywną metalową ramą, wypełnioną sprężynami. Elementy ozdobne w górnych częściach „szczytów” wykonane były z mosiądzu w kształcie toczonych sterczyn i kolumnienek.

Innym, rzadziej spotykanym typem metalowego łóżka (w zbiorach pszczyńskiego skansenu) był mebel, w którym w elementach szczytowych umocowane są cienkie płaszczyzny z blachy z umieszczonymi na nich kompozycjami kwiatowymi. Dotyczy to elementów przeciwnych do „przyglówek”.



Omawiając sprzęty do spania nie wymieniono innych mebli, które również wykorzystywane były do leżenia. Omówiono je bowiem w rozdziale dotyczącym mebli do siedzenia. Najczęściej spano na różnego typu ławkach przyściennych, przypiecowych i tzw. „szlafbankach”. Wykorzystywane do tego celu były również zwykłe skrzynie zbite z tarcicy i wyoszczone sianem lub słomą oraz miejsca za piecem kuchennym.

Z łóżkiem związanych było na Śląsku kilka wierzeń, żywych w pamięci wieśniaków i przestrzeganych. Ludwik Dubiel pisze, że panował zwyczaj zakazu leżenia w łóżku nogami w kierunku drzwi, gdyż wróżyło to śmierć. Jeśli umierający domownik nie mógł skonać, przenoszono go do innego łóżka. W łóżku trzymano np. chleb, aby dłużej był świeży, oraz ugotowane jedzenie w garnku zawiniętym w ręcznik, aby utrzymać ciepło. Pod poduszkę kładziono nowożeńcom dary w czasie wesela.

Te i inne zwyczaje, związane z łóżkiem są na pszczyńskiej wsi zaskakująco żywotne i przekazywane młodszemu pokoleniu, które praktykuje je w sposób naturalny, kontynuując tradycję.

KOŁYSKI — są specyficzną odmianą sprzętów do spania dla dzieci, która wymaga poświęcenia fragmentu niniejszego rozdziału. Kołyska, zwana powszechnie na Śląsku „kolybką” jest meblem otoczonym w chałupie dużą sympatią i tkliwością, przechowywaną przez długie lata na poddaszu „bo się może przydać”. Wiele tekstów śląskich pieśni mówi o kołysce w kontekście częstych finałów wiejskich zalotów

„kolybej się kolybeczko

uśnij żysz mi dzieciąteczko”

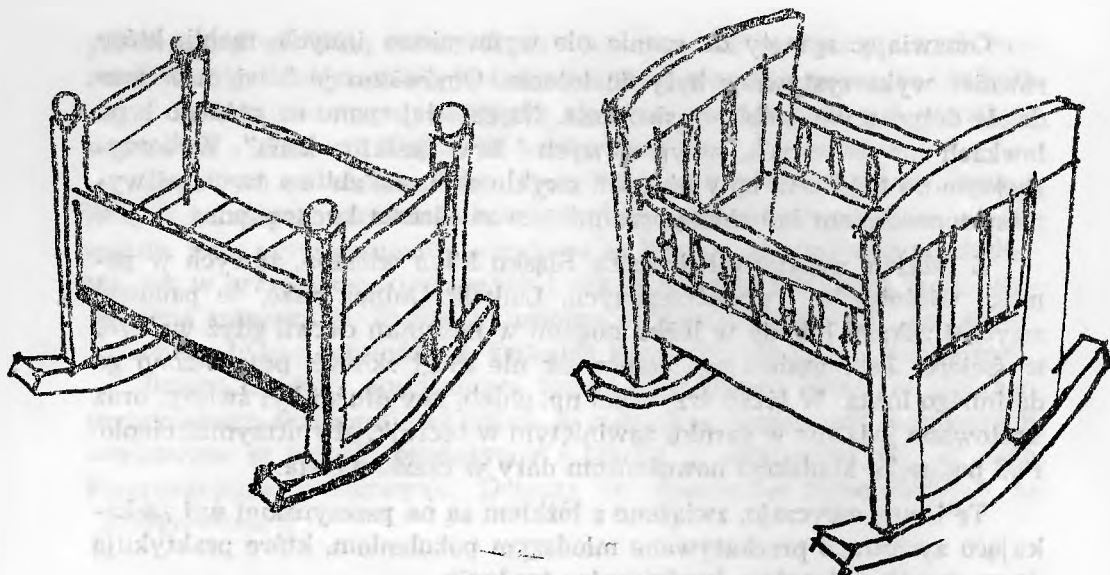
„W czymże byda kolybała

jak jo byda chłopą miała

Jest na górze staro beczka

Bydzie z tego kolybeczka”

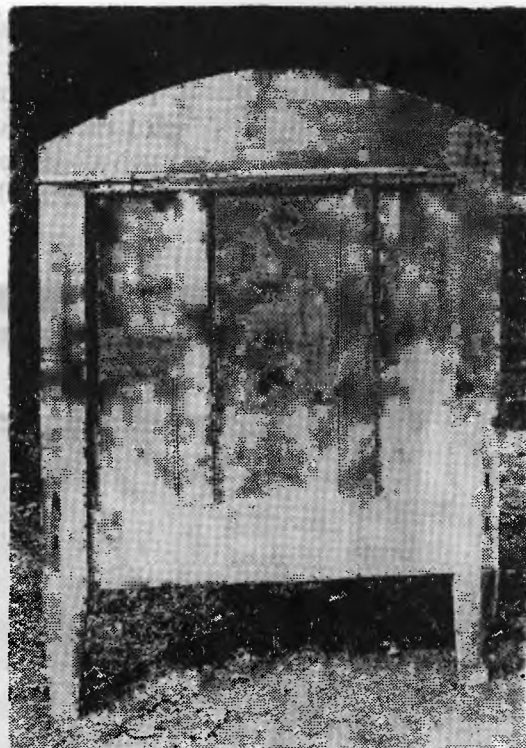
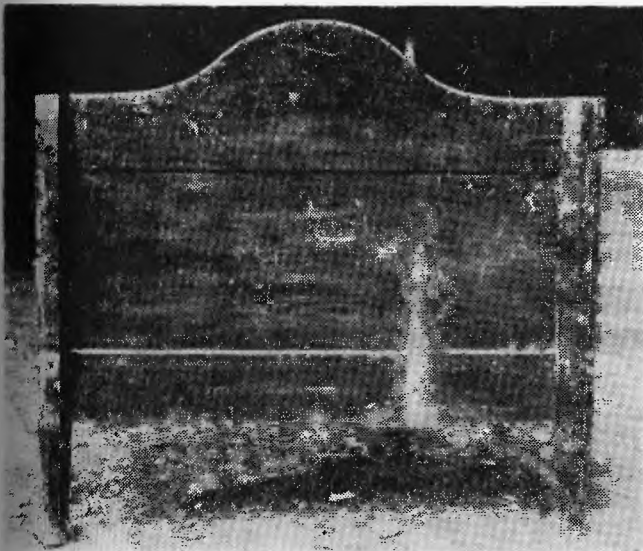
Na wsi pszczyńskiej spotykało się dwa podstawowe typy kołyszek, niewiele różniących się od siebie pod względem konstrukcyjnym.



Pierwszą, częściej spotykaną formą tego sprzętu była kołyska, w której wszystkie cztery nogi usytuowane były pionowo. Te słupki o przekroju kwadratowym lub ośmiokątnym wpuszczane były do biegunów wyciętych łukowato z grubszego krawędziaka. Górne części nóg zakończone były „kulami” toczonymi z drewna. Ścianki kołyski, wszystkie jednakowej wysokości (w przeciwieństwie do łóżka) wpuszczane do nóg za pomocą czopów, wzmocnionych kołkami (dyblami). Dno kołyski wypełniano poprzecznie ułożonymi deskami.

Kołyskę wprowadzano w ruch, pociągając ręką za jedną z toczonych kul lub naciskając nogą na końcówkę bieguna.

Drugim, zbliżonym do poprzedniego typem kołyski był mebel, w którym nogi usytuowane były skosem względem siebie, a pary słupków zbliżały się ku dołowi do siebie. Spotykano egzemplarze, w których boczne ścianki były w górnych swych częściach ażurowe, wykonane z cienkich, toczonych słupków.



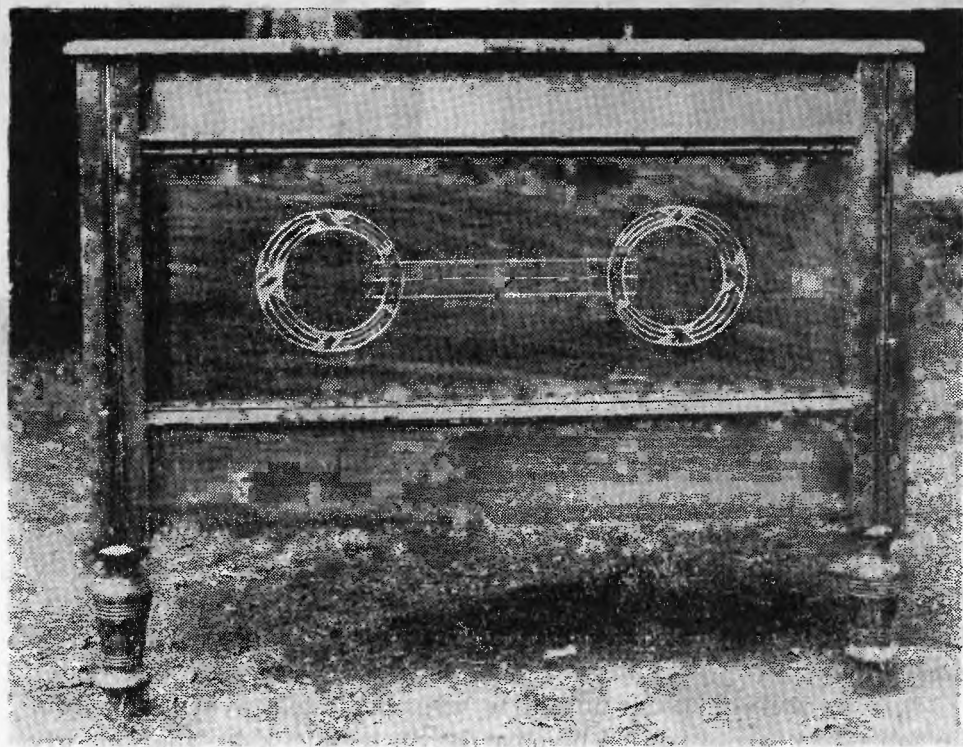
Dwa rodzaje typowych „zagłówków” w wiejskich łóżkach
na **ziemi pszczyńskiej**

Nie występowały prawdopodobnie na pszczyńskiej wsi kołyski, znane np. na Podhalu, w których nie było biegunów, a pudło kołyski zawieszone na dwóch bocznych słupkach, kołysało się pomiędzy nimi. Nie zachowały się żadne kołyski, wieszane za pomocą sznurów do belek stropowych, choć, sądząc z wypowiedzi informatorów, występowały one na ziemi pszczyńskiej.

Bardzo skromne, podobnie jak w wypadku łóżek, było zdobnictwo. Nie napotkano żadnej kołyski na omawianym terenie, która zdobiona byłaby polichromią czy snycerką. Zachowane egzemplarze malowane są na brązowo lub na biało, a jedynymi elementami zdobniczymi były toczone

kule na narożnych słupkach i pionowe żłobienia na ich bocznych krawędziach.

Sądząc jednak po zachowanych „kolybkach” z sąsiednich regionów, głównie bytomskiego i raciborskiego, mogły istnieć na ziemi pszczyńskiej egzemplarze w których dodatkowymi elementami zdobniczymi były wycinane w dekoracyjne profile końcówki „biegunów” oraz zwieńczenia „zagłówków”.



SKRZYNIE I KOMODY



mebli skrzyniowych, do których zalicza się wszystkie typy skrzyń, komód, kufrów, szaf i kredensów, najodleglejszą genealogię wydają się mieć skrzynie.

Ten najbardziej charakterystyczny dla kultury ludowej mebel, nieodłącznie związany z każdym wiejskim wnętrzem w całej niemal Europie. Mebel, który jest niejako symbolem ludowego rękodziela, szczególnie w swej warstwie dekoracyjnej. Skrzynia pełniła niezwykle ważną rolę w każdej nowo zakładanej rodzinie — zawierała wiano panny młodej, była pierwszym sprzętem w nowym domu, symbolizowała jedność i trwałość małżeństwa i rodziny. Mieszczący się w prawie każdej skrzyni tzw. „przyskrzynek” lub „półskrzynek” (niewielki schowek pod pokrywą) był miejscem przechowywania cennych domowych drobiazgów, biżuterii, pamiątek, dokumentów i pieniędzy.

Zawartość skrzyń na którą składa się lepsza odzież, ozdobne stroje i rodzinne precjoza, sprawiała, że skrzynia była otoczona stałą troską i dbałością o jej stan, co wyrażało się umieszczeniem jej na widocznym miejscu w izbie, a także okresowym odnawianiu polichromii.

Nawet po zrezygnowaniu ze skrzyni, jako mebla domowego nie niszczonej jej, lecz przenoszono na strych, na poddasze, gdzie służyła do przechowywania starej odzieży lub zboża. Dlatego też stosunkowo wiele egzemplarzy zachowało się do naszych czasów w pszczyńskich gospodarstwach, a ich niezły stan pozwolił na zabezpieczenie, inwentaryzację wielu skrzyń i prześledzenie zasadniczych form motywów kompozycyjnych polichromii oraz innych elementów.

Jeśli chodzi o genezę ludowej nazwy śląskiej skrzyni — trówła, truchła — to przyswojona ona została prawdopodobnie z niemieckiego słowa „truhe” (skrzynia). W odniesieniu do wianowych skrzyń malowanych, funkcjonującą do dziś nazwy — malówka, wianówka.

Z nazwą „trówła” kojarzy się także śląska nazwa pnia — „trom”, co nawiązywałoby do faktu, że najstarsze skrzynie dłubane były z jednego kawałka okorowanego pnia z zachowaniem jego owalnego przekroju lub obrobionego do kształtu mniej lub bardziej kubicznego.

Ten archaiczny wzorzec skrzyni wykorzystywany był przez lud jeszcze w XIX wieku w skrzyniach do przechowywania ziarna, zwanych w Pszczynie „szafarniami”. W Suszcu zachował się do dziś pojemnik na zboże, wydłubany w jednym pionowo stojącym pniu, wysokości 110 cm, nakrytym owalnie wyciętą deską. Drugim przykładem takiego pojemnika jest eksponowana w pszczyńskim skansenie „szafarnia” wykonana z leżącego pnia o długości ok. 3,5 metra średnicy ok. 1 metra, realizowana metodą wydłubywania siekierką o półokrągłym ostrzu. Pojemnik podzielony jest przegrodami na 4 części przeznaczone na przechowywanie różnych gatunków ziarna. Całość nakryta jest dwuczęściową płytą na zawiasach. Te dwa przykłady to przedstawiciele najstarszego sposobu wykonawstwa omawianych mebli.

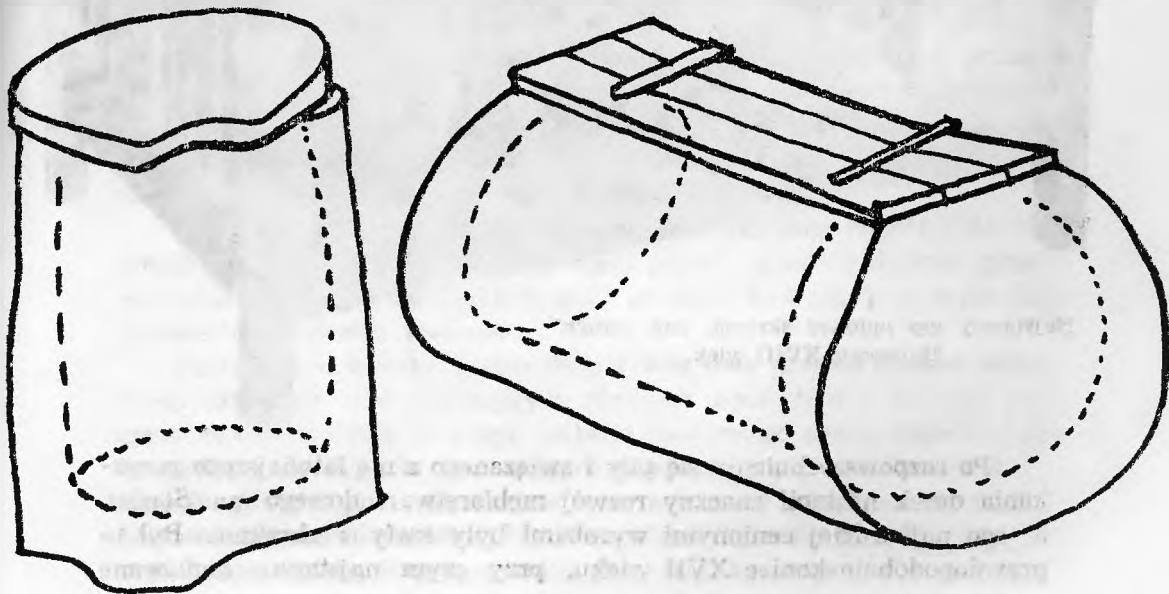
W odmienny sposób realizowano skrzynie klepkowe zwane przez L. Dubiela „wachami”. W „Zagrodzie Wsi Pszczyńskiej” znajduje się jedna taka skrzynia z Bojszów. T. Dobrowolski, a za nim wspomniany L. Dubiel wskazują na pochodzenie podobnych skrzyń sarkofagowych z Siedmiogrodu, skąd pasterze włoscy przywieźli wzorce na Śląsk. Z hipotezą tą polemizuje E. Reinfuss, poddając w wątpliwość wymienioną genezę.

Skrzynie sarkofagowe z półokrągłym wiekiem nie występowały w regionie pszczyńskim. Wspomniany wyżej „wach” jest podobny do nich w konstrukcji, lecz posiada oryginalną sylwetkę, ukształtowaną samodzielnie przez miejscowych cieśli.

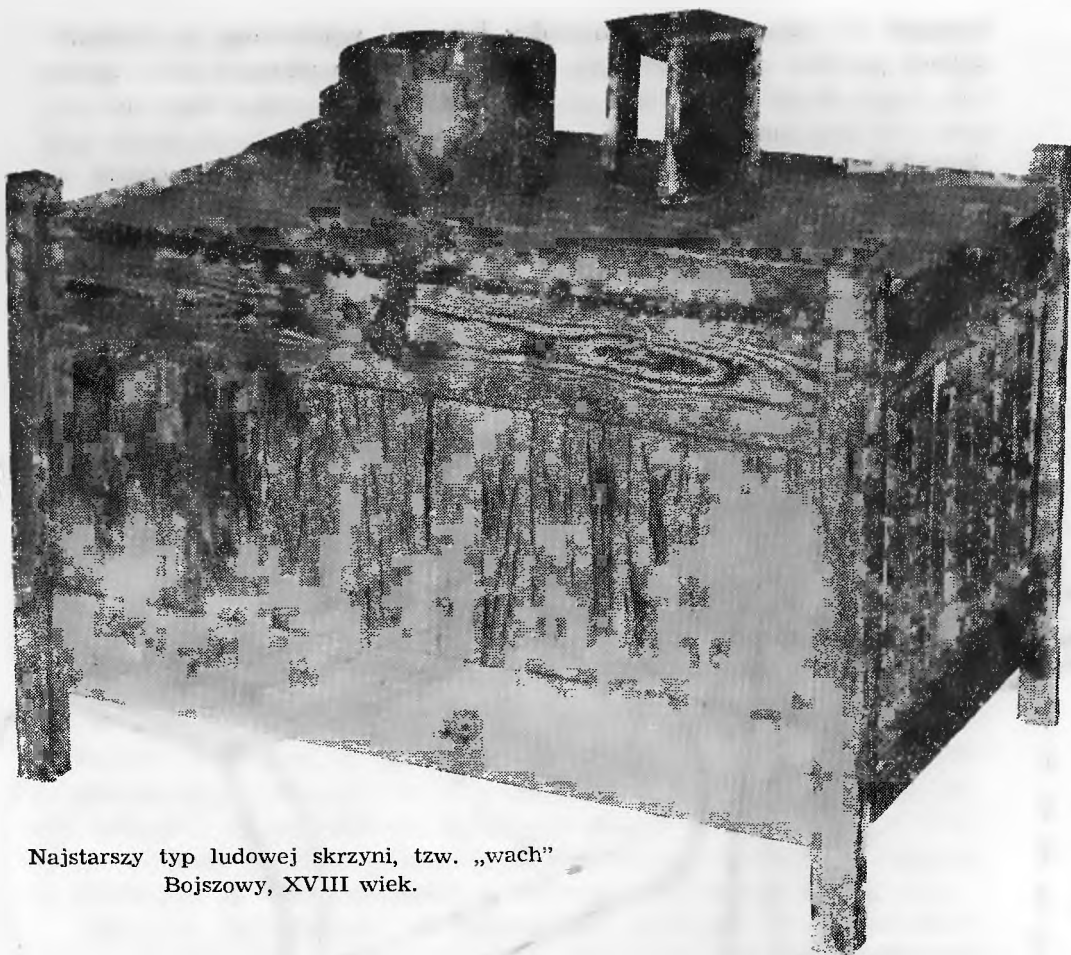
Skrzynia składa się z czterech narożnych słupków o przekroju kwadratowym. Słupy połączone są w części środkowej i górnej poziomymi

listwami na czopy i kołki. Pomiedzy listwami wpuszczone są elementy ścianek podobne do gontów. Dno i wieko skrzyni wykonane jest z szerokich desek obrobionych ośnikiem. Ten typ skrzyni wykonywany był metodą ciesielską sumikowo-łątkową. Innym typem pojemnika na ziarno były „koszyki” plecione spiralnie ze słomy. Były one dość popularne na pszczyńskiej wsi, a ich kształt i wielkość były bardzo zróżnicowane, od niewielkich koszy do wielkich, owalnych pojemników o wysokości 1 metra i dłuższej średnicy 1,20 m.

Ponieważ z opisanych powyżej skrzyń-pojemników ostatnie przykłady swoim charakterem zbliżone są raczej do ceramiki (kształt i przeznaczenie), prawdopodobnie przodkami ludowych skrzyń są skrzynie dłubane z pnia i tzw. „wachy”, zachowane w nielicznych przykładach do dziś. Pewien wpływ na rozpowszechnienie się skrzyń na wsi miały prawdopodobnie skrzynie cechowe zwane „ładami”, które od średniowiecza były znane wszystkim, uczącym się rzemiosła.



Pojemniki na ziarno zwane „szafarniami” — najstarsze typy wiejskich skrzyń



Najstarszy typ ludowej skrzyni, tzw. „wach”
Bojszowy, XVIII wiek.

Po rozpowszechnieniu się piły i związanego z nią łatwiejszego pozyskania desek nastąpił znaczny rozwój meblarstwa ludowego na Śląsku, a jego najbardziej cenionymi wyrobami były szafy i skrzynie. Był to prawdopodobnie koniec XVII wieku, przy czym najstarsze zachowane

skrzynie datowane są na XVIII wiek. Nabierają one wówczas ważnego znaczenia, jako weselne skrzynie wianowe. Pokryte zostają bogatą polichromią, zaopatrzone w skomplikowane zamki i kute uchwyty.

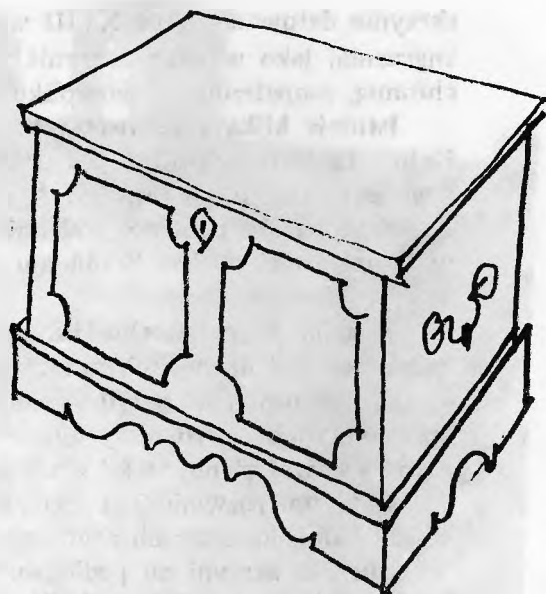
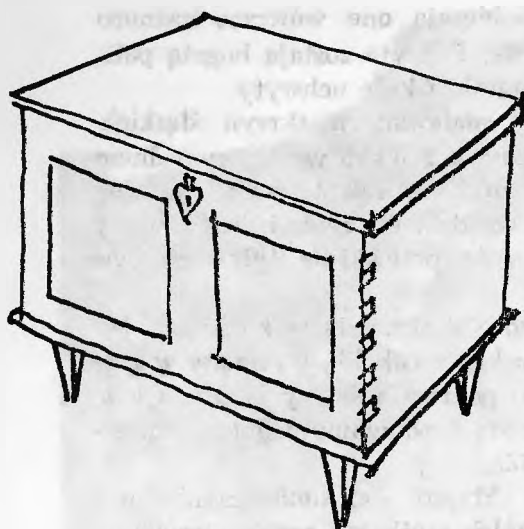
Istnieje kilka podstawowych typów malowanych skrzyń śląskich. Najprostszy przykładem jest prosta skrzynia z lekko wystającym dnem i wiekiem, oparta na czterech krótkich nóżkach lub toczonych kulach. Zamek kowalskiej roboty, podobnie jak szyldzik na klucz i dwa zawiasy w tylnej części wieka. Zdobieniu podlegała przeważnie tylko czołowa ścianka skrzyni.

Drugim, najpowszechniejszym typem jest skrzynia wykonana w ten sposób, że pod dnem umieszczony jest ozdobny cokolik, wycinany w różnorodne dekoracyjne profile. Malowaniu podlegają ściany boczne i tzw. „przyskrzynek”, czyli mały schowek, często z podwójnym dnem umieszczony w lewej górnej części wnętrza mebla.

Dalszym rozwinięciem malowanej skrzyni jest umieszczenie wewnątrz cokolika czterech drewnianych kółek z oškami, pozwalających na przesuwanie skrzyni po podłodze. Końce osi wpuszczane są w przednią i tylną ściankę cokolika, a kółka ukryte za ozdobnym profilowaniem. Najbardziej rozwiniętym rodzajem „malówki” jest skrzynia z umieszczoną w wysokim cokole lub nad nim szufladą. Czasami występują dwie szuflady, ozdobione podobnie jak cała ściana czołowa.

We wszystkich typach skrzyń występuje podobne rozwiązanie konstrukcyjne. Meble te były wykonywane prawie zawsze z drewna iglastego (świerk, sosna), z kolejnych desek o grubości 2—3 cm, przy czym słoje drewna biegły zawsze poziomo.

Poszczególne ścianki łączone były z sobą przy pomocy czopów początkowo odkrytych a w późniejszych okresach półkrytych i krytych, przy czym najczęściej były to czopy kształtu jaskółczego ogona, zapobiegające rozsunięciu się ścianek. Dno skrzyni wykonane było z szerokich desek, odrobionych strugiem zdzierakiem, przymocowane do ścian drewnianymi kołkami wbijanymi do otworów. Z zewnątrz łączenie to przykryte było profilowaną listwą, biegnącą wokół dna, łączoną w narożach „na ukos”



i przytwierdzoną kołkami do korpusu. Wieko wykonane było podobnie jak dno z szerokich desek, obramowane wokoło ozdobnie profilowaną listwą, która tworzyła mały gzyms wieńczący mebel.

Wieko przymocowane było do tylnej ścianki przy pomocy dwóch kutych zawiasów znacznej długości wzmacniających dodatkowo płytę. Zawiasy przykręcone były kutymi gwoździami, zaginanyymi na wewnętrznej stronie skrzyni. Występujący w bardziej rozwiniętych skrzyniach cokół wykonywany był z desek podobnej co skrzynia grubości. Jego poszczególne elementy łączone były również na czopy. Ozdobne wycinanie przedniej i bocznych ścianek cokołu wykonywano wąską piłeczką według obowiązujących kanonów, a także fantazji wykonawcy. Zazwyczaj był to wzór oparty na wielokrotności i kombinacjach litery „S”. Czasami cokół był nieco szerszy od skrzyni i zaopatrzony we wpust, w który wpuszczony był korpus skrzyni.



**ŚLĄSKA SKRZYNIA MALOWANA ZE STUDZIENIC — WYKONANA NA
POCZĄTKU XIX W. BRAK DOLNEGO COKOŁU.**



**MAŁA SKRZYNIA MALOWANA, TZW. „SKARBCZYK” DATOWANA 1831 R.,
REGION PSZCZYŃSKI.**

W wypadku mocowania w skrzyni kółek — ich drewniane ośki montowano równocześnie z klejeniem samego cokołu.

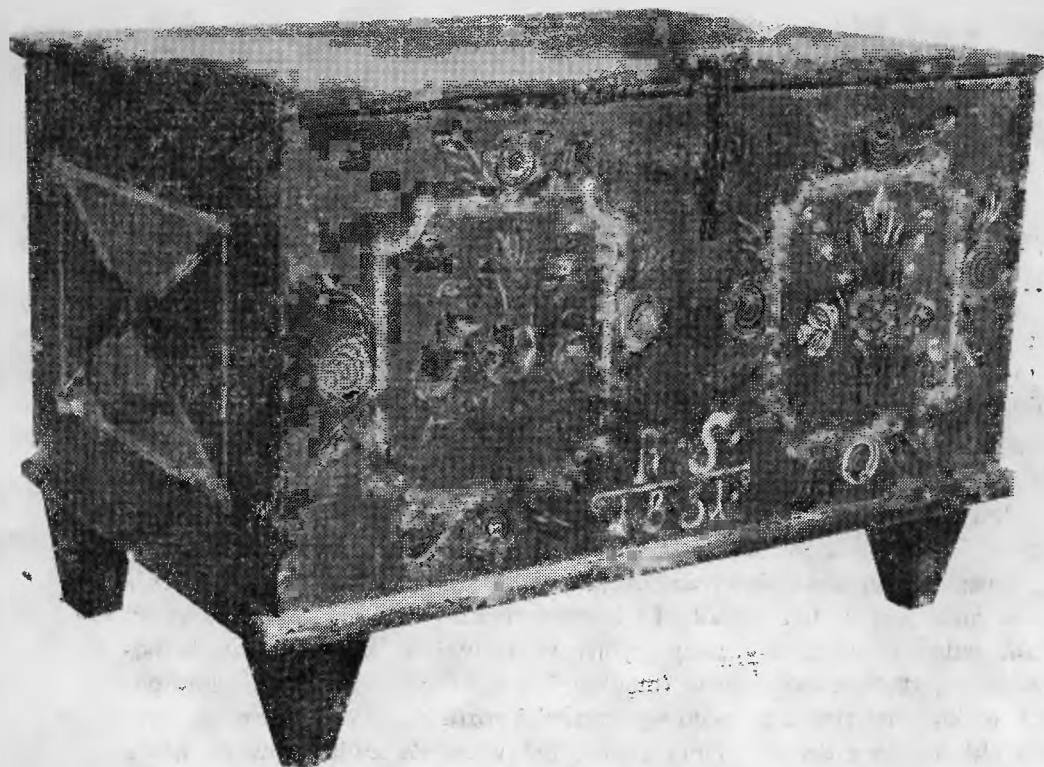
Szuflady występujące w niektórych, zdobniejszych skrzyniach wykonane były z cienkich deszczulek łączonych na czopy, przy czym przednia ścianka miała nieco większy rozmiar, zaopatrzona w gałkę uchwytu.

Przechodząc do szczegółowego opisu najbardziej charakterystycznego elementu malowanych skrzyń pszczyńskich jakim była polichromia, zdobiąca ich ścianki, należy stwierdzić, że charakteryzuje ją wielka różnorodność realizacji pomimo bardzo zawężonego kanonu kompozycyjnego.

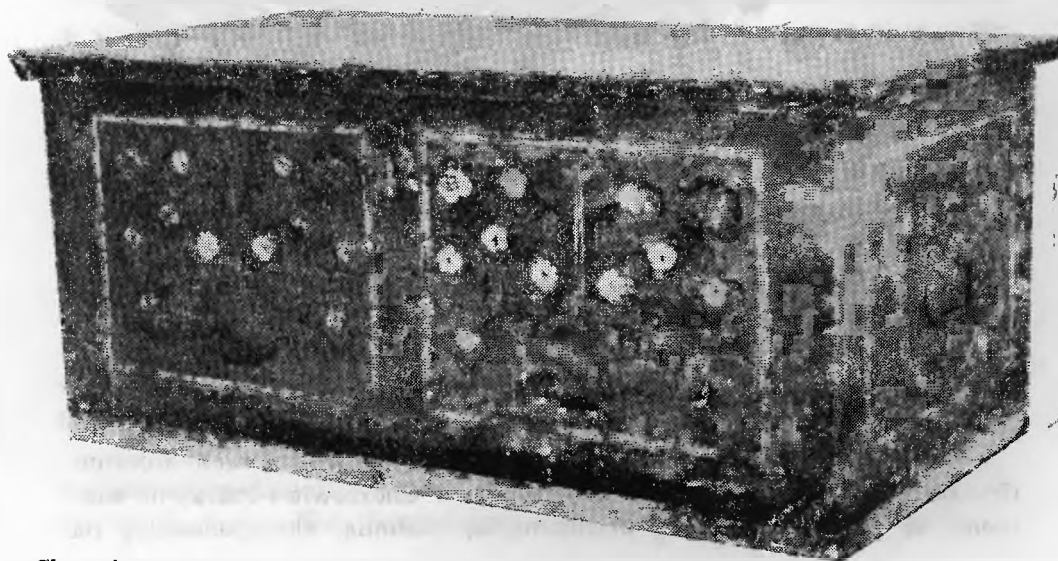
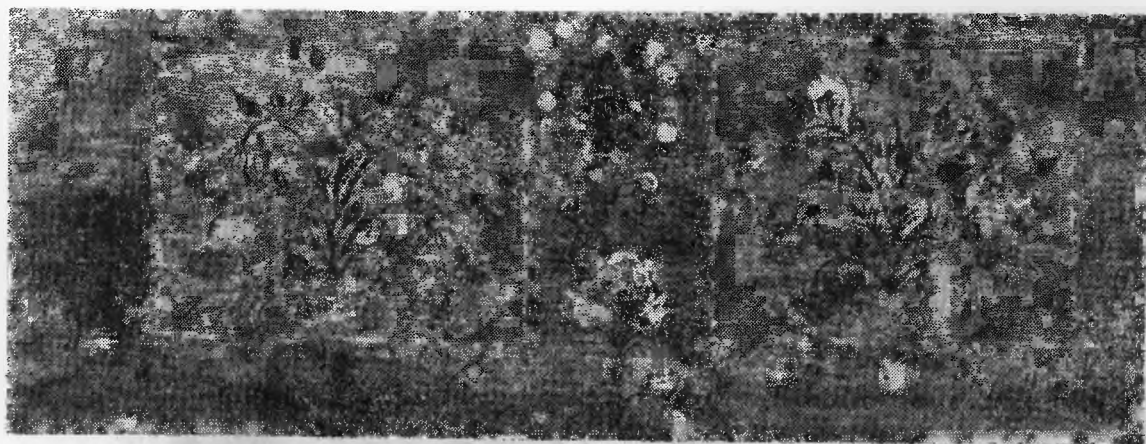
Kanon ten we wszystkich zachowanych przykładach sprowadza się do podziału przedniej ścianki skrzyni na dwa symetrycznie wydzielone pola kompozycyjne. Są one eksponowane w sposób rozmaity, od wydzielenia tych pól z tła ścianki przy pomocy prostej ramki namalowanej w jaśniejszym kolorze, poprzez wydzielenie pól kolorystycznie lub w formie płycin obramowanych listwami. Kształty płaszczyzn kompozycyjnych ewoluują od prostokąta, prostokąta z zaokrąglonymi narożami, aż po wydzielenie wspomnianych płaszczyzn ozdobnie profilowanymi listwami nadającymi im dość wyszukane, wielokątne kształty. Powstają w ten sposób imitacje płycin, podobnie jak w malowanych szafach.

Jedyny przykład skrzyni o niewydzielonych polach kompozycyjnych (Spyra, Poręba) też zachowuje symetryczny podział na dwie kompozycje. Ta bardzo oryginalna skrzynia znajdująca się w pszczyńskim skansenie zbudowana jest w ten sposób, że korpus mebla włożony jest w szerszy cokół, ozdobnie wycinany, zaopatrzony w drewniane kółka. Skrzynia powleczone jest ciemnoniebieską (modrą) farbą, która jest tłem dla kompozycji wykonanej przez pełnego wyobraźni i rozmachu twórcę. Ściana czołowa składa się z dwóch symetrycznie ustawionych kwiatonów na które składają się bukiety tulipanów, róż, niezapominajek i innych niezidentyfikowanych bliżej roślin, włożonych w dzbany z jednym uchwytem. Wokół szyldziku na klucz widnieje data 1872 a poniżej, motyw niezmiernie rzadko spotykany biały ptak, przypominający gołębia. Cokół konturowa-

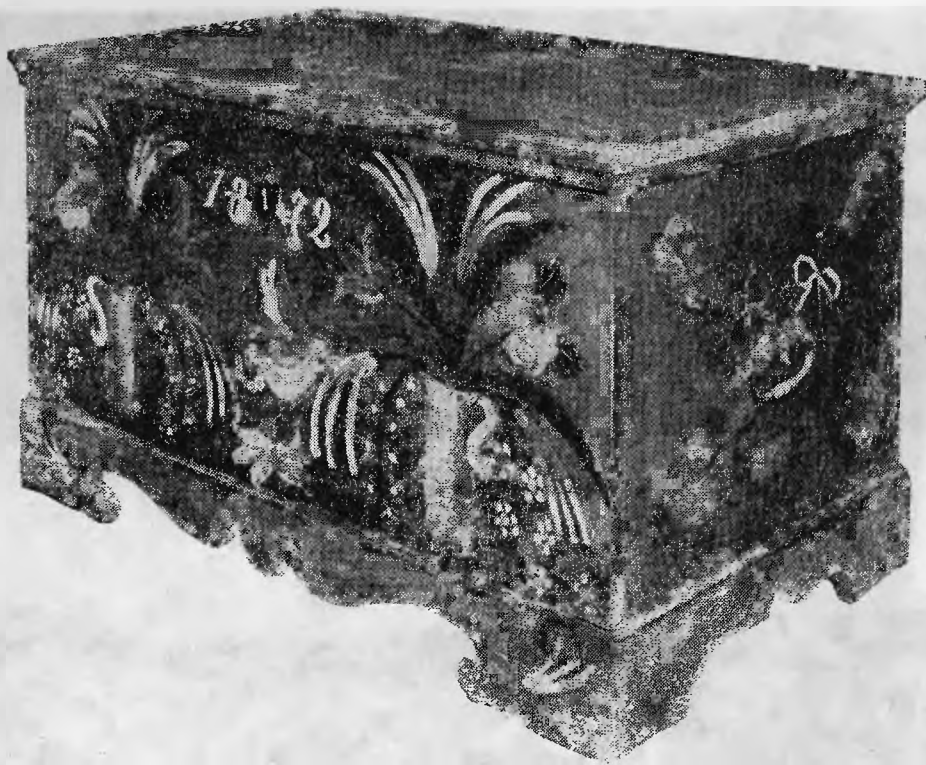
ny jest jaśniejszymi pasami wokół wycięć. Ścianki boczne zdobione są malowanymi owocami — gruszkami i jabłkami, uzupełnionymi kordkami.



Mała malowana skrzynia z 1831 roku, zwana przez właścicieli „skarbczykiem”. Obecnie znajduje się w pszczyńskim skansenie.



Skrzynie malowane
z Piasku (u góry) i z Łąki (na dole).



Opisana polichromia jest bardzo nietypowa dla zdobnictwa w meblarstwie ludowym na Śląsku, wykazuje szereg cech świadczących o odejściu twórcy od sztywnego kanonu, narzuconego przez tradycję. Malowana swobodnymi pociągnięciami szerokiego pędzla jest odosobnionym przykładem próby wyzwolenia się z regionalnych schematów.

Wszystkie malowane skrzynie znajdujące się w zbiorach Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu oraz skansenów w Chorzowie i Pszczynie zdobione są wyłącznie bogatą ornamentyką roślinną, skomponowaną na

dwóch wydzielonych polach, otoczonych ornamentem pasowym, również o tematyce roślinnej.

Najskromniejszy typ kompozycji przedstawiają w pszczyńskim skansenie skrzynie — Heinricha z Łąki i Spyry z Poręby. Proste w układzie kwiatony na ścianie czołowej powtarzane są w niemal identycznej formie na ściankach bocznych. Wokół tych kompozycji biegnie bardzo prosty motyw gałązki z kwiatami. Dominują kolory — żółty i czerwony. Rysunek akcentowany jest czernią lub ciemnym brązem.

Podobną kompozycję posiadała znana tylko z dokumentacji fotograficznej skrzynia Skrzypczyka z Piasku. Płaszczyzny zdobnicze, obrzeżone grubą białą linią, na narożach akcentowane okrągłymi plamami, wypełnione są bukietami kwiatów potraktowanymi walorowo, jako ciemne sylwetki gałązek liści i kwiatów róż i tulipanów na jasnym tle.

Skrzynia wianowa z Łąki, z 1849 roku posiada odmienne układy kompozycyjne ścianek bocznych w stosunku do ścianki czołowej. Na tej ostatniej widnieją kwiatony w formie bukietów z fantazyjnych kwiatów w wazonach z jednym uchwytem. Boczne ścianki zdobione są w ten sposób, że metalowy uchwyt skrzyni otoczony jest wianuszkiem z gałązek i drobnych listków.

Rzadkim przykładem „skarbczyka” chłopskiego jest skrzynia z Pszczyny o wymiarach 60x40x40 cm, a więc o wiele mniejsza od typowych skrzyń, których typowa wielkość wynosi 110x70x60 cm. Ten skarbczyk o prostej konstrukcji, wsparty na czterech ukośnych nóżkach, datowany „R.S. 1851 r.”, posiada tło malowane na ceglasto-czerwony kolor, na którym umieszczono ciemno niebieskie pola zdobnicze ograniczone białymi, ozdobnie wyginanymi konturami. Zarówno tło jak i kompozycje pól zdobione są ornamentem kwiatowym, w którym występują róże, tulipany i gladiole.

Ze skrzyń malowanych, których pola zdobnicze wyeksponowane są profilowanymi listwami, wymienić należy mebel Waleczka z Kryr (obecnie w „Zagrodzie Wsi Pszczyńskiej”). Tutaj listwa otaczająca płaszczyz-



Skrzynia dębowa o wypukłym wieku z folwarku na Kępie w Pszczynie.

nę kompozycji jest wielokrotnie cięta i tworzy formę wielokątną, stanowiącą ozdobne obramowanie dla polichromii. Kompozycją na ścianach czołowych i bocznych jest kwiaton złożony z ciemnozielonych liści i kwiatów tulipanów na oliwkowym tle. Ten motyw otacza także wykładkę na klucz, znajdującą się pomiędzy polami zdobniczymi.

Nieco inny typ skrzyni przedstawia egzemplarz z Bojszów. Ten masywny mebel wyposażony w ozdobny cokół, posiada pola zdobnicze w formie płycin. W ściankach wycięte są otwory o kształtach ozdobnie profilowanych „esowaniami”, wypełnione płaskimi płycinami, przymocowanymi do wewnętrznej strony ścianek. Płaszczyzny ścian i wieka malowane są

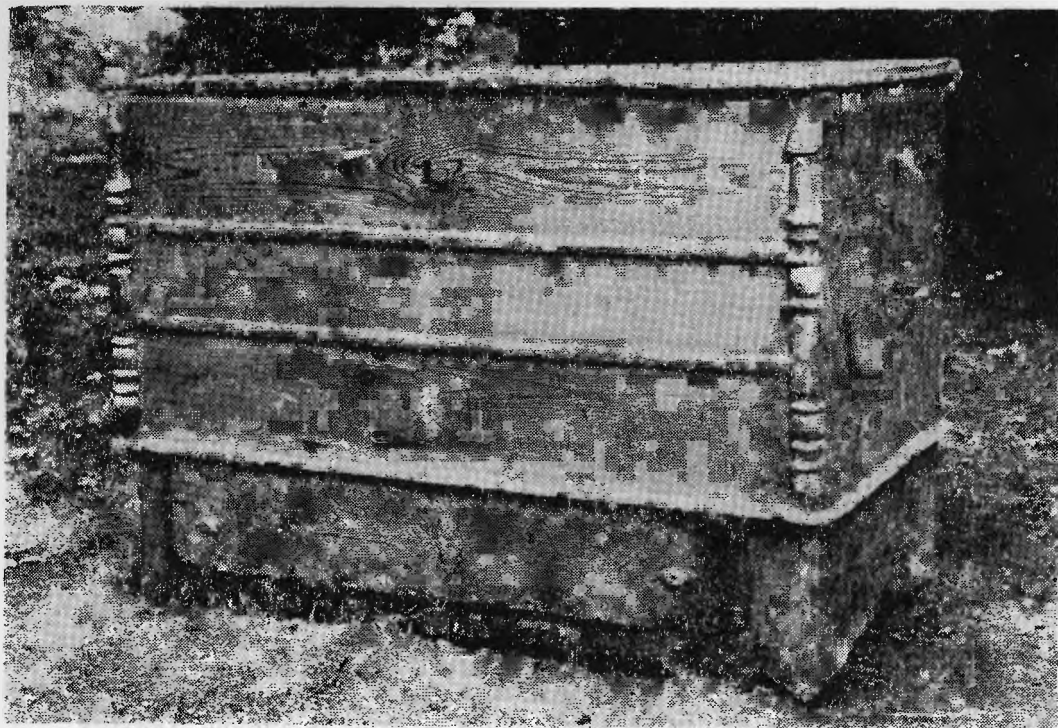
w kolorze ciemno-zielonym gałązkami, natomiast płyciny zdobione są rozbudowanym kwiatonem na jasnym, kremowym tle.

Kilka uwag o technice wykonywania polichromii, zdobiącej ścianki mebla. Ludowy rzemieślnik prawdopodobnie we własnym zakresie zdołał wykonywaną przez siebie skrzynię, zatrudniając biegłego pomocnika. Nie zachowały się bowiem żadne dane, dokumentujące istnienie samodzielnych warsztatów, wykonujących zdobienia mebli.

Używano przede wszystkim farb, wykonanych ze sproszkowanego pigmentu, łączonego z emulsją klejowo-pokostową lub emulsją z kurzego białka. Rzadziej malowano farbami klejowymi, zabezpieczanymi przed ścieraniem bezbarwnym lakierem. W końcu XIX wieku zaczęto malować farbami olejnymi, choć nie był to zwyczaj powszechny. Na podstawie zachowanych skrzyń stwierdzić można, że do malowania używano wyłącznie włosianych i szczecinowych pędzli. W przeciwieństwie do polichromii szaf, gdzie technika i narzędzia były bardziej złożone. Nie wydaje się, aby do noszenia rysunku kompozycji używano szablonów, gdyż nie napotkano mebli o podobnych wzorach.

Analizując cały zachowany zespół pszczyńskich skrzyń malowanych można wysunąć następujące wnioski:

- wszystkie omawiane skrzynie zbudowane są według jednego, tradycyjnego schematu, właściwego typowym polskim skrzyniom. Dotyczy to konstrukcji, materiałów i proporcji.
- Schemat kompozycyjny stanowi zawsze układ dwóch pól zdobniczych usytuowanych symetrycznie na ścianie czołowej. Pozostałe dwa pola znajdują się na ściankach bocznych.
- Tła skrzyń malowane są w przeważającej większości w kolorach ciemno-niebieskim, ciemno-zielonym i ceglastym. Tło płaszczyzn zdobniczych to kolory: żółty, niebieski i czerwony.
- Kompozycje zdobnicze oparte są prawie wyłącznie na ornamencie roślinnym. Są to rozmaite układy „kwiatonów”, to znaczy bukietów kwiatowych w dzbanach lub bez. Najczęściej używane w tych kompo-



Mebel o kształcie miejskiej komody, otwierany jak tradycyjna wiejska skrzynia.
U dołu wysuwana szuflada.

zycjach kwiaty to tulipany, róże i kwiaty bliżej nieokreślone. Kompozycje na ściankach bocznych, jeśli nie są powtórzeniem ścian czołowych, to przedstawiają wianki z ulistnionych gałązek, lub prosty motyw geometryczny.

- Nie zachowały się dwa identyczne egzemplarze kompozycji malarskich na pszczyńskich skrzyniach. Mimo sztywnych, narzuconych tradycją schematów autorzy tych polichromii potrafili nadać im oryginalny niepowtarzalny charakter.

Zachowało się do dziś kilka przykładów skrzyń dębowych o wypukłym wieku, których głównym elementem zdobniczym są okucia kowalskiej roboty.

Wydaje się, że miejscem ich wytwarzania były warsztaty miejskie lub, co bardziej prawdopodobne, księżęce. Odnaleziony w Pszczynie egzemplarz takiej skrzyni wykonany jest z masywnego drewna dębowego, przy czym ściany zważają się nieco ku dołowi. Poszczególne elementy ścienne łączone są ze sobą na czopy (jaskółczy ogon), a całość wykończona jest szerokim, profilowanym cokołem z ozdobnie wycinanym podnóżkiem.

Wypukłe wieko o łukowatym kształcie przymocowane jest do korpusu zawiasami, obejmującymi całe wieko, zakończonymi ozdobnym spłotem. Podobne ozdobne taśmy metalowe obejmują korpus skrzyni. Wewnątrz skrzyni znajduje się przyskrzynek z podwójnym dnem. Zamek przymocowany od wewnątrz do ściany czołowej, podobnie jak w poprzednio omawianych skrzyniach zapadkowo-sprężynowy, lecz o masywniejszej konstrukcji.

Właścicielką skrzyni była mieszkanka zabudowań folwarcznych na Kępie, dawna pracownica księcia pszczyńskiego, co potwierdzałoby dworskie pochodzenie mebla.

Formą pośrednią pomiędzy skrzynią, a komodą była dość pospolicie występująca na pszczyńskiej wsi skrzynia o zewnętrznym kształcie, imitującym miejską komodę. Sprzęty te powstawały w warsztatach małomiasteczkowych i wiejskich na przełomie XIX i XX wieku, a ich odbiorcami byli gospodarze, pragnący dostosować swoje wnętrza mieszkalne do miejskiej mody, której wyrazem była wówczas komoda.

Skrzynie te konstrukcyjnie nie różnią się zbyt od klasycznych skrzyń ludowych z cokołem i szufladą. Wieko jest nadal otwierane ku górze, a podobieństwo do wyrobów miejskich wyraża się w podziałach ścianki czołowej, imitujących poziome szuflady. W miejsce tych szuflad wiejscy wytwórcy mocują toczone z drewnianego prętu przecięte na połowy zdobienia.

Taka skrzynia — komoda Komrausa ze Studzienic (obecnie — „Zagroda Wsi Pszczyńskiej”) nie posiada polichromii, jest jedynie napuszczona pokostem.

Inny tego typu mebel z Miedźnej (również w pszczyńskim skansenie) ma nie tylko poziomo umocowane, toczone ozdoby na ścianie przedniej, ale ozdabiają one również narożniki skrzyni-komody. W ścianie czołowej, pod poziomem dna skrzyni umieszczono szufladę o szerokości mniejszej od ścianki.

Majętniejsi gospodarze, których stać było na zakup mebla u miejskiego stolarza, wyposażali swoje mieszkanie u schyłku XIX wieku w prawdziwe komody, które stanowiły dumę właścicieli.

Na pszczyńskiej wsi dominowała komoda z trzema szufladami, wypełniającymi całą ścianę czołową. Wierzchni blat wystawał nieco poza gabaryt mebla, tworząc mały gzyms. Po bokach szuflad mocowane były bogato profilowane pilastry, a cały mebel spoczywał na toczonych nogach — kulach.

Komody, ustawiane we wiejskich wnętrzach stworzyły nowy element wyposażenia izby — na nieruchomym blacie zaczęto ustawiać małe, domowe ołtarzyki o różnorodnych kształtach i sposobach wykonania: wycinane, rzeźbione lub malowane.

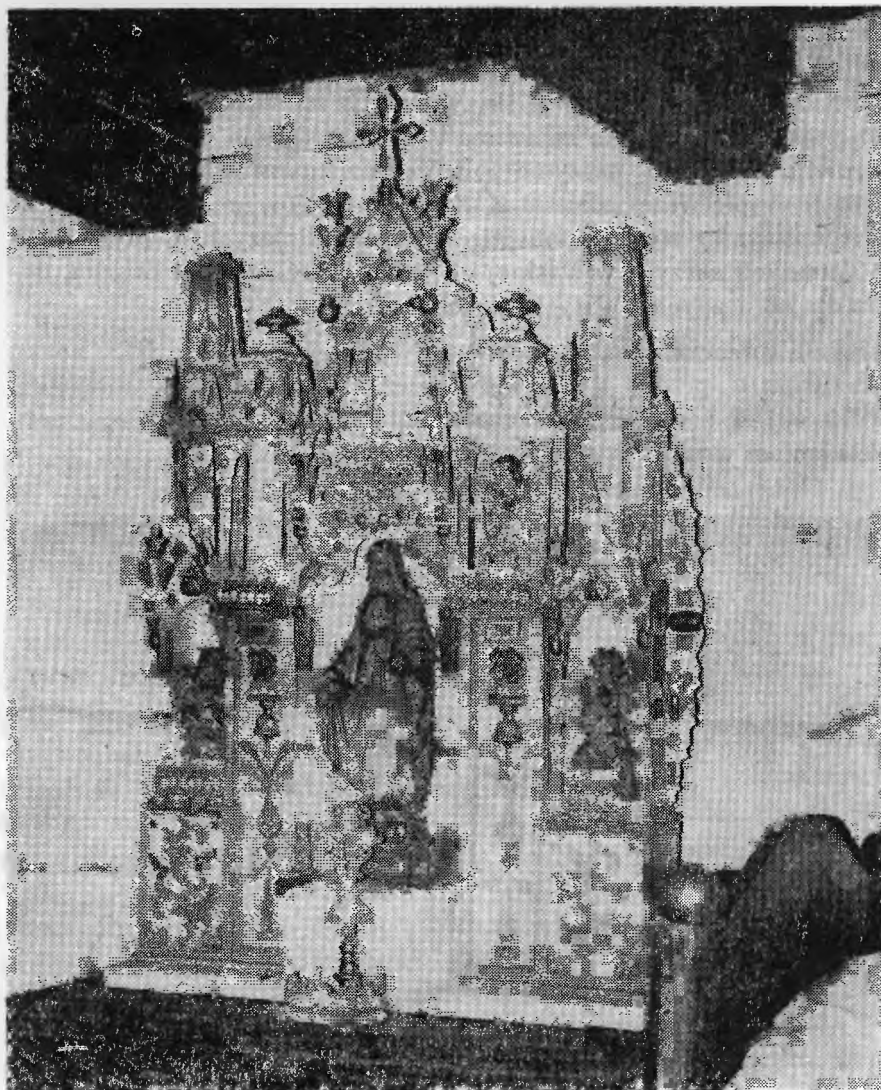
Ich wnętrza wypełnione były różnymi figurkami kultowymi z porcelany, fajansu lub gipsu, a także świecznikami. Te ołtarzyki stały się powszechnym sposobem dekoracji wnętrz pszczyńskich chałup, który utrzymał się do dzisiejszego dnia.

Na zakończenie należy wspomnieć o kufrach, jakie niekiedy pełniły rolę skrzyń w wiejskich domach. Natknięto się na kilka egzemplarzy kufrów o charakterze podróznym, wyrabianych na początku XX wieku w zakładach rzemieślniczych, w których przechowywano odzież, książki i dokumenty. Ich kształt był podobny do omawianych wyżej skrzyń dębowych, bogato zdobionych okuciami kowalskiej roboty. Kufry posiadały ściany zwężające się ku dołowi, wieko sklepienie łukowo, a materiałem,

z którego je wykonano były cienkie deski obciągnięte lakierowanym płótnem. Imitacje okuć wykonywano z cienkiej blachy przy pomocy sztancy.

Prześledzenie ewolucji mebli skrzyniowych na śląskiej wsi, poszczególnych etapów ich rozwoju, znaczenia i funkcji, skłania do stwierdzenia, że skrzynie, a szczególnie skrzynie polichromowane osiągnęły pełnię swego znaczenia w pierwszej połowie XIX wieku. Malowane szafy mimo, że stanowiły najwyższy stopień umiejętności rzemieślniczych, nigdy nie zagroziły dominacji skrzyni w śląskiej chałupie. Były meblem droгим, dostępnym dla nielicznych bogatych gospodarzy.

Skrzynie malowane zostały wyparte w drugiej połowie XIX wieku przez komody, a przede wszystkim przez szafy produkcji miejskiej, w których odzież zaczęto wieszać, co miało wiele zalet w porównaniu z jej układaniem w tradycyjnych skrzyniach.



Ółtarzyk domowy, tradycyjnie ustawiany na komodzie.



**BOGATO ZDOBIONA SZAFA MALOWANA Z 1801 ROKU (PRAWDOPODOB-
NIE DOLNY ŚLĄSK) Z CHARAKTERYSTYCZNĄ „KORONĄ”, ZWIEŃCZAJĄCĄ
MEBEL.**



**ŚLĄSKA SZAFA Z 1799 ROKU O BOGATEJ POLICHROMII PODKREŚLONEJ
SNYCERKĄ I ELEMENTAMI TOCZONYMI.**

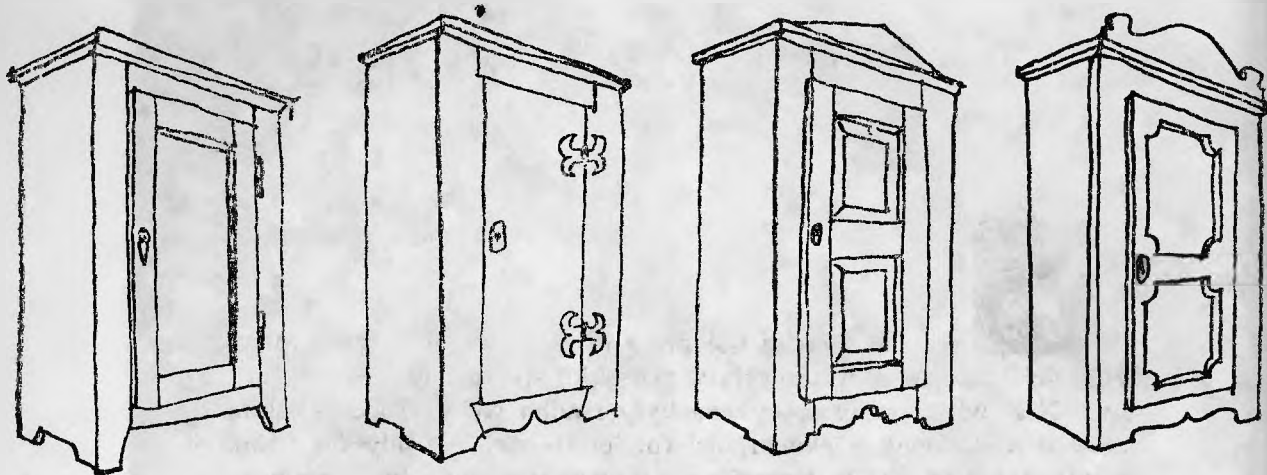
SZAFY I KREDENSY



szafa na śląskiej wsi przez długi okres była synonimem zamożności i znaczenia właściciela w wiejskiej społeczności. Prawie do połowy XIX wieku szafy spotykane były rzadko we wiejskich chałupach, a wyjątek stanowili wielomorgowi rolnicy, właściciele młynów i dużych stawów rybnych. Szafy stanowiły też wyposażenie mieszkania proboszcza, wójta czy karczmarza. Była bowiem sprzętem bardzo droгим, a szafy polichromowane, zwane na Śląsku „olmaryjami” (z francuskiego „l'armoire”) nie były wogóle osiągalne dla przeciętnego wieśniaka, któremu wystarczała malowana skrzynia na odzież.

Dwie najstarsze szafy z regionu pszczyńskiego jakie zachowały się do naszych czasów, znajdujące się obecnie w pszczyńskim skansenie, to odkryte przez autora na poddaszu domu zamożnego rolnika J. Komrausa w Studzienicach egzemplarze datowane na lata 1788 i 1790. Wiele lat minęło, zanim szafa stała się powszechnie spotykanym meblem na wsi. Nastąpiło to na Śląsku w pierwszej połowie XIX wieku, przy czym wieś śląska wyprzedziła w tym zakresie inne polskie ziemie o kilkadziesiąt lat. Przyczynił się do tego wspomniany już gwałtowny rozwój miast i uprzemysłowienie, a także związany z tym większy dostatek mieszkańców wsi.

W zbiorach śląskich muzeów zachowało się dość dużo zabytkowych szaf, w tym ciekawe szafy polichromowane, przy czym największą kolekcję, 6 egzemplarzy tych malowanych mebli posiada „Zagroda Wsi Pszczyńskiej”.



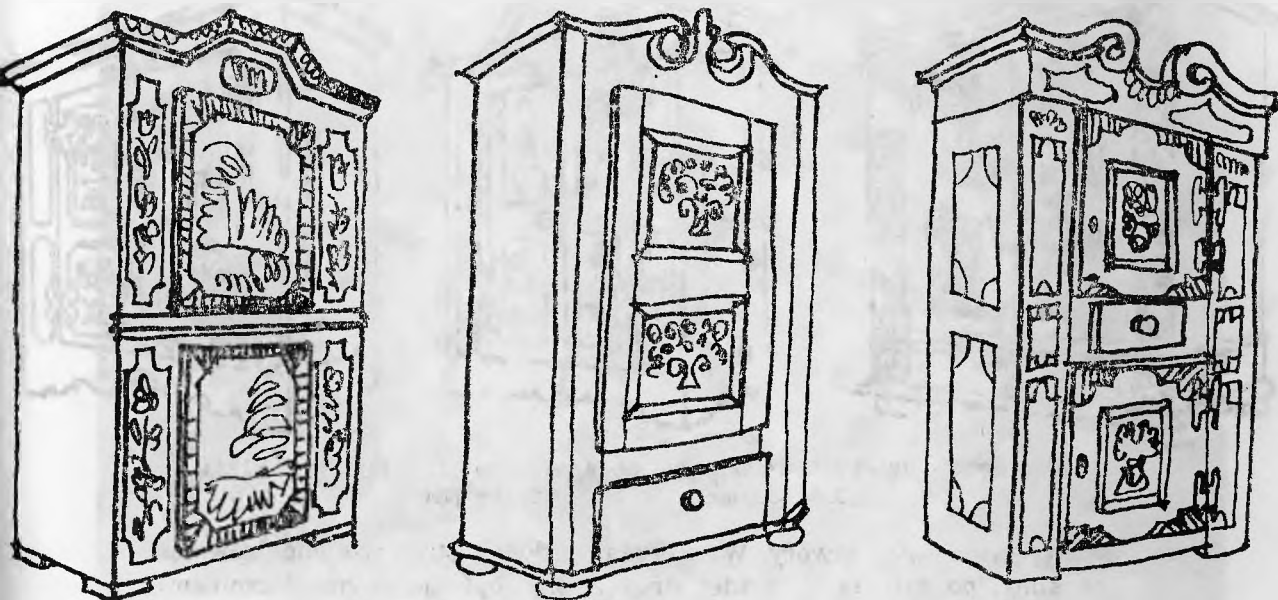
Ewolucja kształtu szafy jednodrzwiowej na Śląsku

Zasady konstrukcji śląskiej szafy ludowej

— Z występujących na terenie Górnego Śląska typów szaf wyróżnić można następujące, podstawowe wzory, pojawiające się najczęściej w wiejskich wnętrzach:

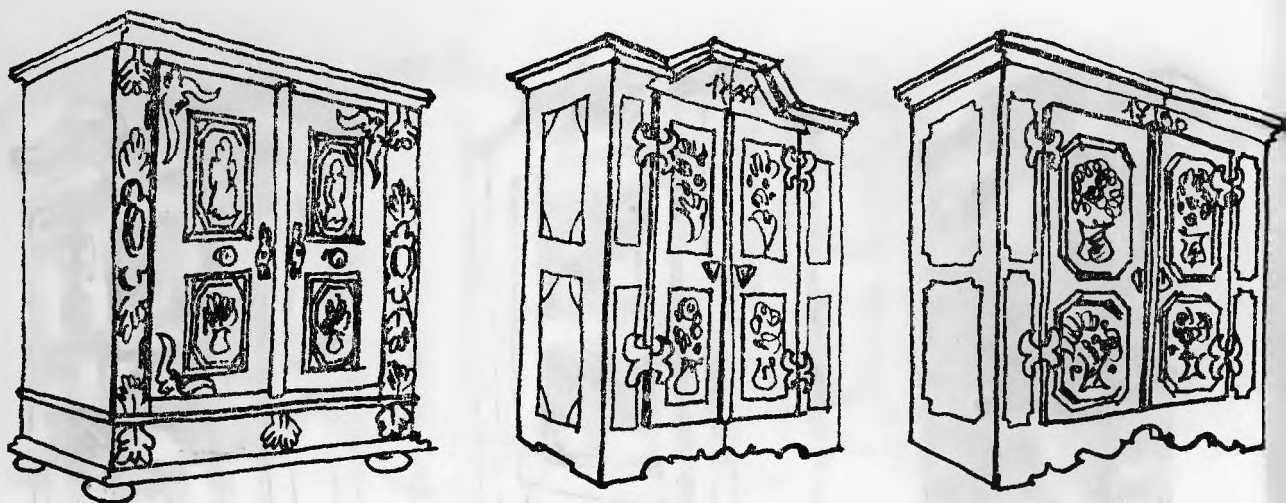
- 1) szafy dwudrzwiowe
- 2) szafy jednodrzwiowe
- 3) kredensy, czyli meble dwuczęściowe, kuchenne
- 4) szafy posiadające dwoje drzwi, umieszczonych jedno nad drugim

Szafy dwudrzwiowe — przeznaczone do przechowywania odzieży, odznaczają się dużym stopniem złożoności. Różnią się one zasadniczo od szaf wyrabianych w miastach. Te ostatnie składane były z płyty dolnej z nogami, ścianki tylnej i ścianek bocznych z przymocowanymi drzwiami oraz płyty górnej z gzymsem. Szafy budowane na wsi (lub dla wsi) dzielone są konstrukcyjnie na dwie symetryczne części wzdłuż pionowej osi mebla. Każda z części złożona była z połówki płyty dolnej z dwoma nogami oraz połówki płyty górnej i ścianki tylnej. Wymienione elementy po-



1. Łużyce, 1827 r. 2. Skoczów XVIIIw. 3. Dolny Śląsk 1801 r.

łączone były trwale za pomocą wpustów i kołków ze ścianą boczną oraz połową ramy ściany przedniej. Do pionowego elementu tej ramy przymocowane były za pomocą kutych zawiasów przednie drzwi, przy czym zawias mocowany był do strony czołowej drzwi i listwy kilkoma kutymi gwoździami, zaginany od strony wewnętrznej. W wielu wypadkach dodatkowym elementem mebla był gzyms w formie prostokątnej ramy, z której trzy boki były ozdobnie profilowane. Tą część nakładano na szafę po jej zmontowaniu, stanowiło to jej zwieńczenie. W innych wypadkach gzyms, wieńczący przednią ściankę, przymocowany był do niej na stałe. W jaki sposób wykonywany był montaż mebla? Otóż obydwie połówki szafy kładziono na tylnej ścianie na podłodze. Do połówki górnej i dolnej płyty przymocowane były odcinki klocków na styku połówek szafy posia-



Ozdobne szafy dwudrzwiowe w pszczyńskim skansenie: 1. Dolny Śląsk XIX w.,
2. Studzienice 1788, 3. Studzienice 1790

dające prostokątne otwory. W te otwory z dwóch stron wbijano drewniane kliny, po jednym z każdej strony. One były jedynymi łącznikami obydwu części szafy. Ten ciekawy sposób montażu (i demontażu) mebla pozwalał na szybkie rozebranie i wyniesienie mebla z izby (np. na dzień wesela). Nogi wykonywano w różny sposób. Najczęściej spotykanym rozwiązaniem było takie, w którym do spodniej płyty mocowano przy pomocy grubych „dybli” cztery toczzone krótkie nogi, zbliżone kształtem do kuli. W innych szafach boczne ścianki mebla oparte były o podłogę, a rama przedniej ścianki wycinana jest w dolnej części w symetryczny, esowaty wzór, podobnie jak w malowanych skrzyniach.

Podobne do rozwiązań konstrukcyjnych skrzyń jest podparcie szafy ramą z desek, w którą wkłada się pudło szafy. Tutaj też przednia deska ramy wycinana jest w ozdobny profil.

Szerokie elementy mebla, jak np. ścianki boczne, drzwi i płyty górna i dolna wykonywane były z jednej szerokiej deski, lub (częściej) klejone z kilku węższych, po czym wyrównywane za pomocą struga.



SZAFKA POLICHROMOWANA ZE STUDZIENIC, DATOWANA 1788 R. ORNAMENTYKA NAWIĄZUJĄCA DO ROKOKO.



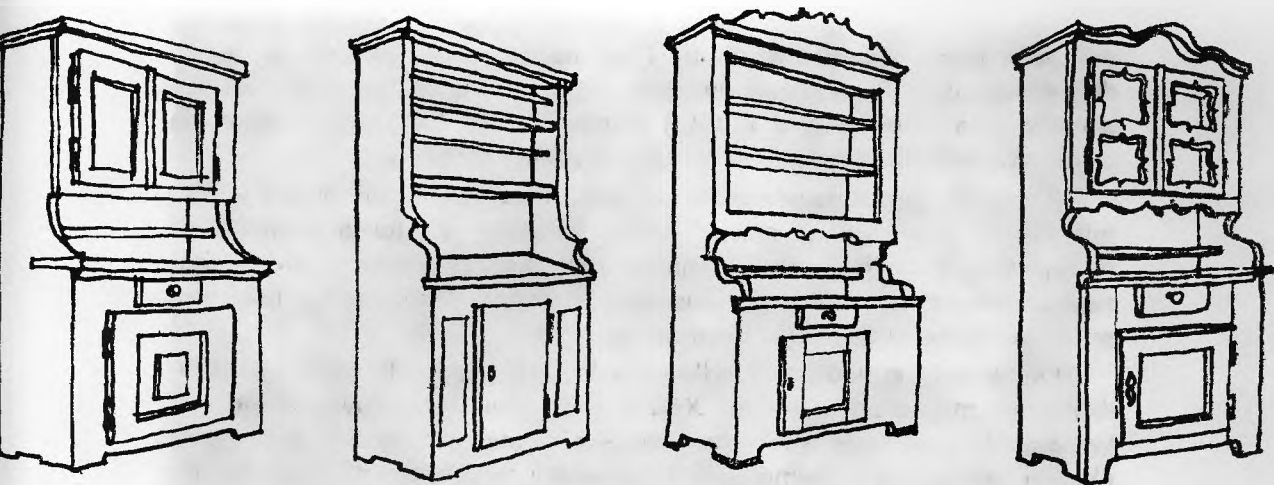
GÓRNOŚLĄSKA SZAFKA MALOWANA Z ROKU 1802.



SZAFKA POLICHROMOWANA ZE STUDZIENIC Z 1790 R.



SZAF A POLICHROMOWANA Z DOLNEGO ŚLĄSKA WYKONANA W KOŃCU XVIII WIEKU. W GÓRNYCH PŁYGINACH UMIESZCZONE POSTACIE ŚW. JANA I WOLFGANGA.



„Bufety” kuchenne na Górnym Śląsku: 1. Miedźna 1882, 2. Raciborskie XIX w., 3. Rozbark XIX w., 4. Studzienice — pocz. XX w.

Innym rozwiązaniem szerokich płaszczyzn (dotyczy to głównie drzwi) była konstrukcja ramowo-płycinowa. Ramę z desek wzmocniano w połowie poprzeczką, a poszczególne elementy łączono na wpust. Przed sklejeniem w przygotowane rowki w ramie wsuwano płyciny z cieńszych desek (zwane z niemiecka „filungami”), posiadające profilowane boki. W niektórych przykładach miejsca łączenia płyciny z ramą ozdabiano profilowanymi listwami. W wielu wypadkach naroża tych prostokątów były ścinane lub zaokrąglane. Tylne ścianki szafy wykonana była zwykle z mniej starannie obrabianych desek, przy pomocy struga „zdzieroka”. Deski te łączone były z sobą „na mijankę” a do ścian bocznych szafy mocowane były kołkami lub gwoździami.

W pszczyńskim skansenie najstarsze, XVIII wieczne szafy ze Studzienic posiadają profilowane gzymsy, przy czym mebel z 1788 roku zwieńczony jest tzw. „koroną”. Jest to gzyms wyprofilowany w ten sposób, że jego środkowa część jest wysklepiona ponad linię gzymsu. Obydwie szafy są zdobione polichromią o motywach roślinnych. Inną szafa z 1802 roku

pod parą drzwi posiada 2 szuflady. Dwie dalsze szafy, pochodzenia prawdopodobnie dolnośląskiego, największe rozmiarami, zdobione są dodatkowo snycerką i elementami z kutej blachy. Formy i charakter zdobienia szaf pszczyńskich omówione są w dalszej części rozdziału.

Z innych typów dwudrzwiowych szaf wymienić trzeba prostą w formie szafę z pszczyńskiej „palais”, której konstrukcja odbiega od poprzednio opisywanych. Nie jest dzielona na dwie pionowe części. Ludowy charakter podkreśla gzyms z profilowanej listwy o formie falistej oraz esowate profile górnych płycin drzwiowych.

Omówienie szaf dwuskrzydłowych kończą przykłady mebli, sprowadzonych z miasta na przełomie XIX i XX wieku. Są to powszechnie spotykane do dziś duże, dwudrzwiowe szafy „fornierowane” przeważnie okleiną orzechową o elementach toczonych i profilowanym gzymsie. Innym, często spotykanym meblem były tzw. „wertika” czy „wertikoły”, czyli szafki dwudrzwiowe z szufladą nad drzwiami oraz nadstawką złożoną z półki wspartej na toczonych kolumnkach i tylnej ściance wycinanej w ozdobne łuki.

Szafy jednodrzwiowe — stanowią większą i bardziej urozmaiconą rodzinę mebli niż poprzednio omawiana. Przede wszystkim ich przeznaczeniem było nie tylko przechowywanie odzieży na wieszakach (drewniane kołki wzdłuż tylnej ścianki), ale także bielizny na półkach, innych sprzętów domowych, naczyń, narzędzi a nawet książek.

Na wsi pszczyńskiej zachowało się wiele przykładów szaf jednodrzwiowych o najrozmaitszych rozwiązaniach, kształtach i zdobieniach.

Do najprostszych należy szafa A. Piecha z Bojszów (w zbiorach Z.W.P.). Wykonana jest z surowych, nie zdobionych desek, przy czym boczne ścianki sklezione z kilku węższych desek, tworzą jednocześnie nogi szafy. Rama ścianki przedniej złączona jest z bokami za pomocą kołków, współtworząc z nimi przednie nogi mebla. Do ramy przymocowane są drzwi, wykonane w kształcie ramy wypełnionej jedną klejoną płyciną. Górna płyta ukryta jest za prostym gzymsem, wieńczącym mebel.



Montaż szafy śląskiej w pszczyńskim skansenie
Widoczny sposób łączenia połówek szafy, przy pomocy klinów.

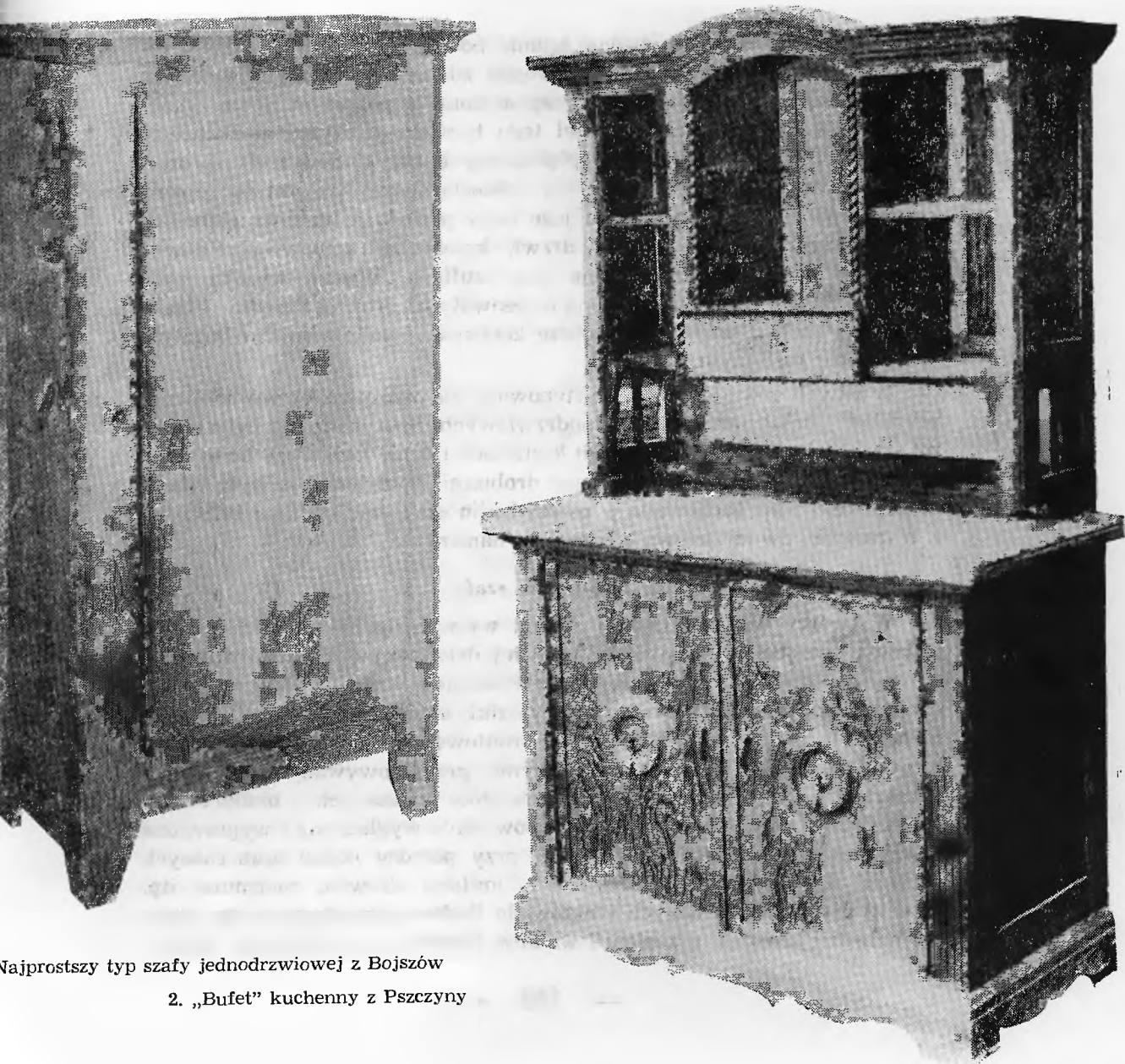
Innym, równie prostym meblem o nieskomplikowanej budowie jest szafa w dworze na Kępie (Pszczyna), która tym się różni od poprzednio opisanej, że zamiast listwy gzymsu przednia ściana zwieńczona jest wyciętym w desce prostym łukiem. Rama tej ściany wykonana jest z bardzo szerokich desek, pomiędzy które wpuszczone są małe drzwi, wykonane z klejonych desek mocowane za pomocą ozdobnych, kutych zawiasów do ramy. Odmianą opisanej szafy jest egzemplarz znajdujący się w pszczyńskiej roboty, skrzynkowy, niewpuszczany w ramę. Otwór na klucz ozdobiony którym łuk wieńczący przednią ścianę wycięty jest z płaskiej deski w sposób bardziej dekoracyjny. Drzwi wykonane są w konstrukcji ramowo-płycinowej, przy czym rama posiada ozdobnie zaokrąglone wewnętrzne naroża. Zamek, podobnie jak w poprzednio opisanych szafach, kowalskiej roboty, skrzynkowy, niewpuszczny w ramę. Otwór na klucz ozdobiony wyciętym z blachy szyldzikiem.

Najbardziej ozdobną w tej grupie mebli jest szafa w pszczyńskim skansenie, która nie pokryta żadną farbą posiada przednią ścianę zdobioną elementami drewnianymi, naklejanymi na płaskie tło. Tworzy to bardzo dekoracyjną i rzadko spotykaną formę zdobniczą na śląskim meblu.

Kredensy, szafy dwuczęściowe — są to meble typowo kuchenne, których funkcją było przechowywanie naczyń i produktów żywnościowych. Meble te posiadają część frontową dzieloną poziomo na dwie części. Część dolna przeznaczona jest na większe naczynia, część górna, płytsza, przeważnie przeszklona służy do przechowywania ale także prezentacji domowego fajansu, porcelany i innych ozdobnych naczyń. Pomiedzy wymienionymi częściami mebla mieści się wnęk z półką i blatem, na którym przechowywano posiłki, krajano chleb itd.

Kredens skonstruowany jest z dwóch masywnych ścian bocznych połączonych elementami poziomymi i ścianą tylną. Część przednia mebla konstrukcji ramowo-płycinowej.

W dwóch egzemplarzach, znajdujących się w „Zagrodzie Wsi Pszczyńskiej” występują pewne różnice w zdobieniu. Mebel z Miedźnej, datowany 1882 r. nie posiada elementów zdobniczych, natomiast w póź-



Najprostszy typ szafy jednodrzwiowej z Bojszów

2. „Bufet” kuchenny z Pszczyny

niejszym kredensie ze Studzienic ścianki boczne mają część środkową łukowato wycinaną oraz górne drzwiczki zdobione esowatym profilem. Obydwie szafy nie są malowane, napuszczono je pokostem celem zakonserwowania drewna. Trzeci mebel tego typu w pszczyńskim skansenie datowany 1801 r. to jeden z najpiękniejszych przykładów szafy sprowadzony prawdopodobnie z warsztatu dolnośląskiego. Nie jest to typowy kredens, ponieważ dolna i górna jego część posiada jednakową głębokość oraz pojedyncze nieprzeszkłone drzwi, konstrukcji ramowo-płycinowej. Pomiedzy drzwiami umieszczona jest szuflada. Wąska, wysoka szafa zwieńczona jest gzymsem z koroną o „esowatym” profilu. Przednie i boczne ściany mebla, pokryte są dobrze zachowaną polichromią o bogatym ornamentcie roślinnym.

Z innych rodzajów szaf występowały na pszczyńskiej wsi nieliczne przykłady mebli narożnych, jednodrzwiowych. Spotykane też były czasami szafki wiszące o różnorodnych kształtach i funkcjach. Przechowywano w nich narzędzia, dokumenty i inne drobiazgi. Spotykane też były wiszące „apteczki”, np. zachowana w pszczyńskim skansenie szafka z 1929 roku z Warszowic, dwudrzwiowa o bogatej ornamentyce.

Zdobienie szaf

Wytwórcy wiejskich mebli zdobili wytwarzane przez siebie szafy kilkoma sposobami. Mniej lub bardziej dekoracyjne formy nadawano gzymsom i dolnym ramom mebla, interesującymi elementami były okucia (jak np. narożniki), zawiasy i szyldziki, ale głównym sposobem zdobienia była polichromia płaszczyzny frontowej i ścian bocznych. Wykonywano ją zwykle farbami emulsyjnymi, przygotowywanymi we własnym zakresie ze sproszkowanych pigmentów mieszanych z białkiem kurzych jaj. Na powierzchnię mebla, odpowiednio wygładzoną i wyprawioną kredowym gruntem nakładano farbę przy pomocy pędzli oraz różnych narzędzi, umożliwiających wykonanie imitacji drewna, marmuru itp. W celu uzyskania ciekawych efektów do fladrowania używano np. piwa, a z narzędzi szczotek, grzebieni i wałków. Zdobienie szaf śląskich stanowi

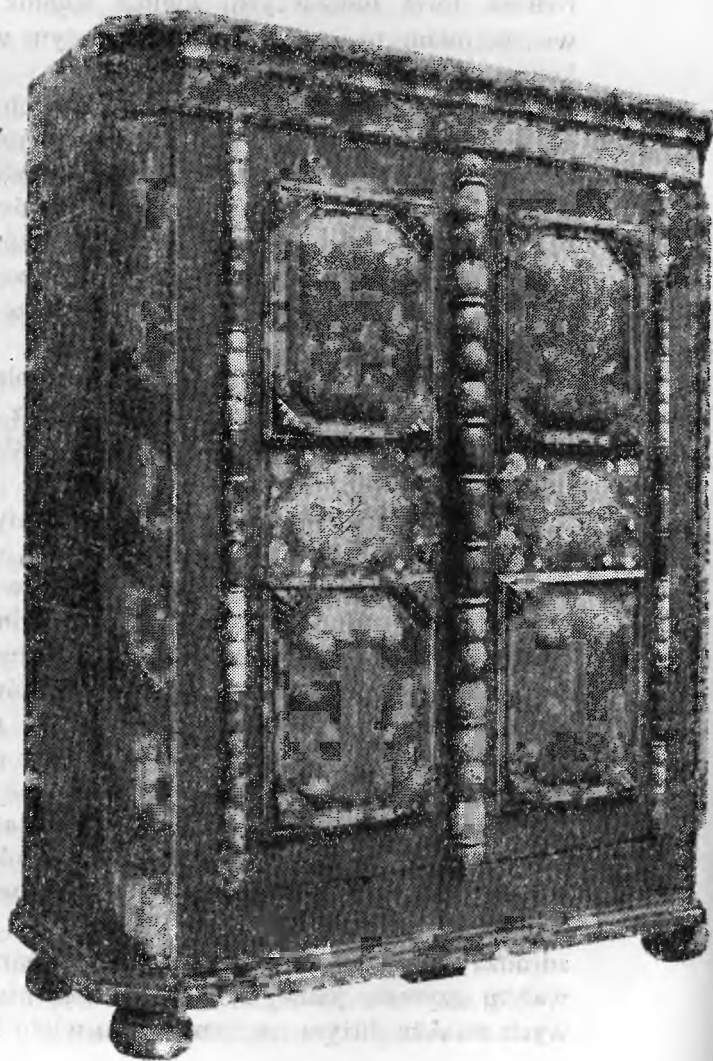
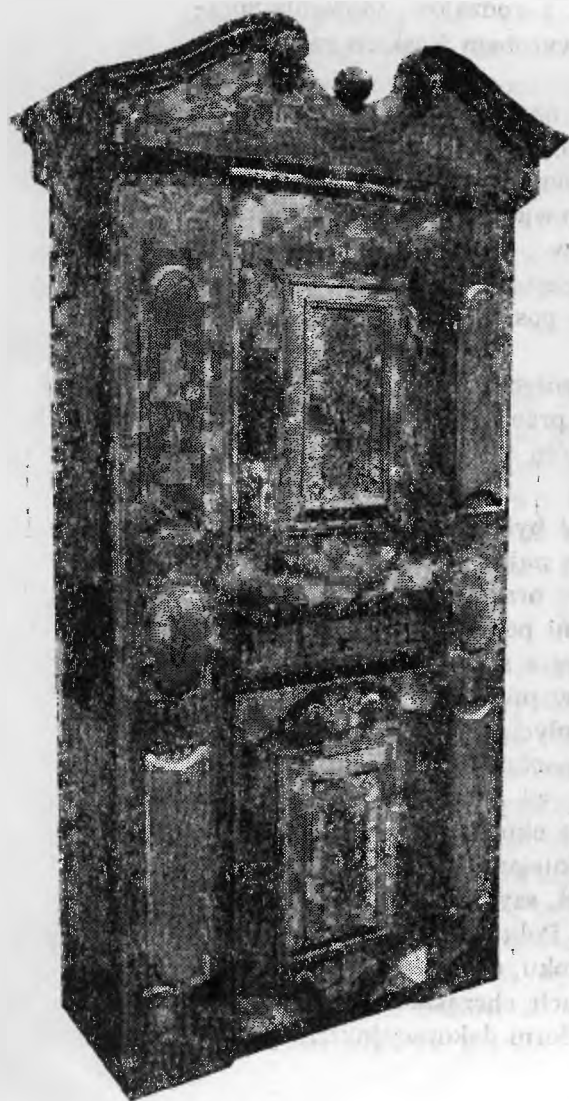
jeden z bardziej interesujących tematów w omawianej dziedzinie. Różnorodność form zdobniczych, wielość technik i rodzajów zdobienia sprawia, że meble te są najwyższym rozwiniętym wyrobem śląskich rzemieślników.

Wśród zachowanych szaf, napotykanym na pszczyńskiej wsi, jedynie nieliczne egzemplarze nie posiadały elementów zdobniczych. Były to kredensy z Miedźnej i Studzienic (obydwa w zbiorach pszczyńskiego skansenu) posiadające powierzchnie z surowego drewna, napuszczone pokostem oraz jednodrzwiowa szafa A. Piecha z Bojszów.

Cały pozostały zespół śląskich szaf w poszczególnych zbiorach zdobiony jest polichromią, a niektóre egzemplarze posiadają elementy snycerskie i kowalskie.

Dekoracja szaf w porównaniu ze zdobieniem skrzyń jest bogatsza, strojniesz, co wynikało prawdopodobnie z przeznaczenia tych mebli dla zamożniejszej warstwy tzw. „siodłoków”, która wymagała reprezentacyjnej formy mebli.

W omawianym zespole mebli trzy szafy były prawdopodobnie sprowadzone z Dolnego Śląska. One też posiadają najbogatszą dekorację. Dwie starsze, z końca XVIII wieku, dwudrzwiowe oraz wąska szafa z 1801 r. w której dwoje drzwiczek, jedno nad drugimi podzielonych jest szufladą. Ta grupa posiada bogato profilowane gzymsy a szafa z 1801 r. tzw. „koronę” złożoną z dwóch esowatych elementów profilowanych, zwieńczających mebel. Wszystkie pola zdobnicze są płycinami profilowanymi lub wypukłymi, a listwy, ramujące te płyciny nacinane są w drobny ornament. Wokół pól zdobniczych umieszczone są płaskorzeźbione ozdoby o tematyce roślinnej. Równie dekoracyjne są okucia. Na szarej szafie narożniki drzwi wzmocnione są blaszanymi okuciami o rozbudowanej, esowatej ornamentyce. Również uchwyty drzwi, sztyldziki i zawiasy potraktowane zostały jako elementy dekoracyjne. Polichromia tych trzech szaf zdradza wpływy miejskiej sztuki okresu baroku, co przejawia się w łukowatym gzymsie jednej z nich, w elementach chrząstkowych i muszlowych a także dużym nagromadzeniu wielu form dekoracyjnych na małej





**SZAFĄ ŚLĄSKĄ W PSZCZYŃSKIM SKANSENIE, ZDOBIONĄ TECHNIKĄ
SNYCERSKĄ.**



POLICHROMIA JEDNEJ Z PŁYGIN SZAFY ZE STUDZIENIC.



**FRAGMENT POLICHROMII PŁYCINY DRZWI WRAZ Z OKUCIEM NA-
ROŻNIKA.**



**REKONSTRUKCJA WNĘTRZA CHAŁUPY PSZCZYŃSKIEJ Z KOBIETĄ
W MIEJSCOWYM STROJU.**

przestrzeni przedniej fasady. Płyciny posiadają polichromię, podobną do pól zdobniczych na skrzyniach, choć niektóre z nich mają wspomnianą już ornamentykę barokową, a w wypadku szarej szafy na dwóch polach namalowane są postacie ludzkie. Jest to jedyny tego typu przykład na omawianym terenie.

„Sanct Johan i Sanct Wolfgang” jak głoszą podpisy pod postaciami otoczonymi wiankami drobnych gałązek w ramach o kształcie ośmioboku. Dolne płyciny tej szafy wypełniają kwiatony w ozdobnych wazonach w którym dominującym motywem jest kwiat tulipanu.

Obydwie dwuskrzydłowe szafy posiadają kuliste, toczące nogi, co też jest nietypowe dla ludowego meblarstwa.

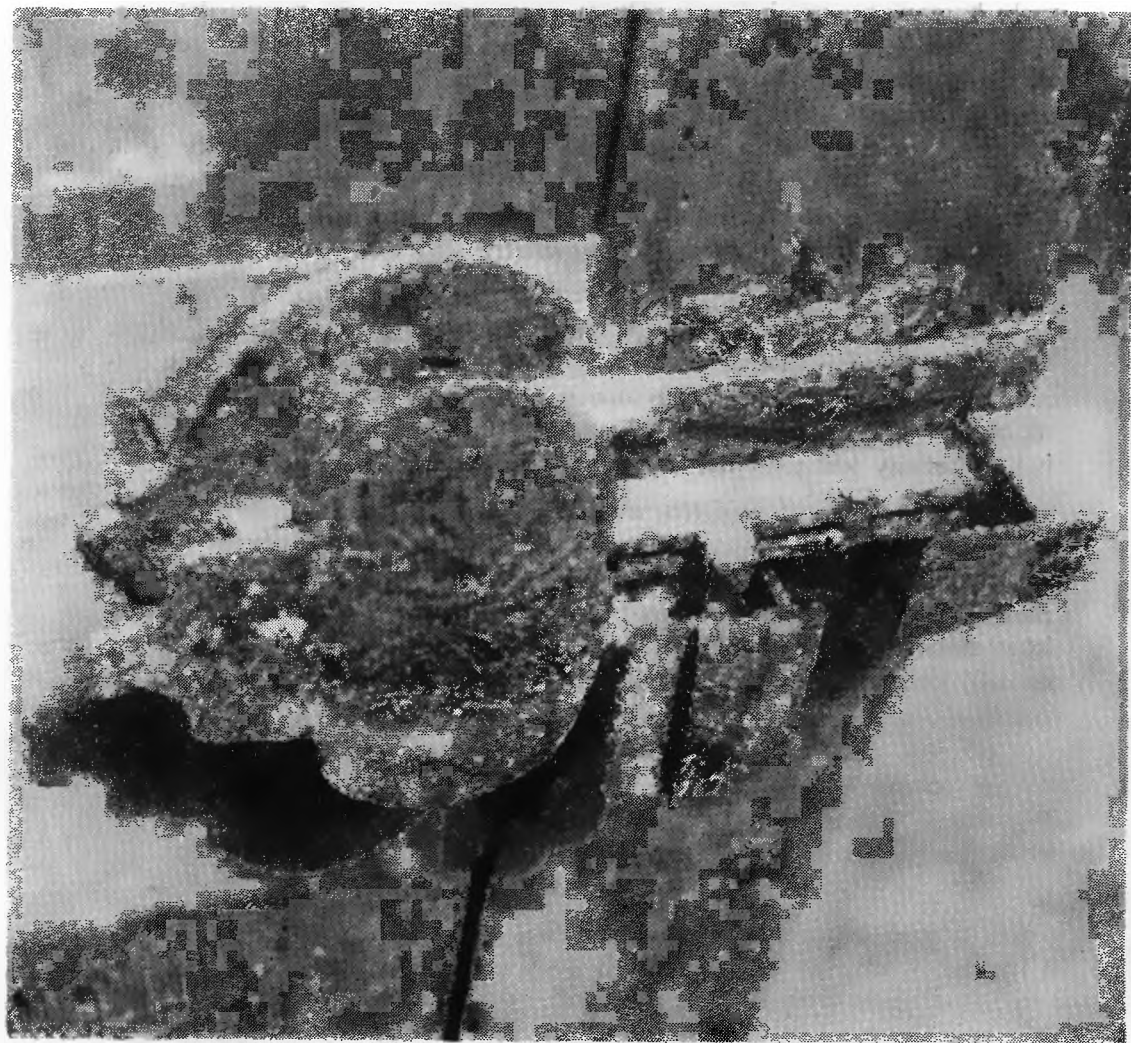
Druga z omawianych szaf posiada płyciny wypukłe, na których umieszczone są kwiatony w wazonach, a głównym motywem jest także tulipan. Widnieją tu także bławatki, „margaretki” i róże wśród liści.

Dolnośląska szafa z 1801 roku poza wspomnianym gzymsem, zwanym tutaj „koroną” posiada wiele elementów zdobniczych, nadających jej bardzo dekoracyjny wygląd. Dolne i górne drzwiczki mają wokół płyciny dekorację malarską, nawiązującą do barokowego ornamentu. Na polach zdobniczych na wiśniowym tle usytuowane są luźne bukiety z liśćmi. Szuflada ozdobiona jest ramką z listwy o wąskim ornamencie.

Wymienione trzy szafy, określone jako pochodzące z Dolnego Śląska posiadają część płaszczyzn czołowych i bocznych w formie tzw. „fladrowania”, czyli malarskiej imitacji drewna lub marmuru. Te pola umieszczone są w ozdobnej, malowanej ramce. Wspomniane „fladrowanie” jest także często stosowane w grupie szaf wykonanych na Górnym Śląsku. Dwa najstarsze z zachowanych datowane na 1788 i 1790 rok mają boczne fragmenty ściany czołowej zdobione „marmurkiem”, a pola zdobnicze na drzwiach dekorowane są polichromią o tematyce roślinnej w wąskich ramkach, mniej ozdobnych od szaf dolnośląskich. Pierwsza z omawianych szaf ma płyciny w formie prostokątów, druga zaś pola w kształcie ośmioboku na tle promieniście cieniowanym. Kompozycje na szafach, w kolo-



Dwa zamki kowalskiej roboty znajdujące się w osiemnastowiecznych szafach ze Studzienic, będących w pszczyńskim skansenie



rach, brązowym, oliwkowym, żółtym, czerwonym i czarnym przedstawiają kwiatony pozbawione symetrii,¹ na wzór kompozycji rokokowych. Są to swobodnie malowane wiązanki kwiatów, przy czym motywem dominującym jest także kwiat tulipanu.

Ostatnia z omawianych szaf z 1830 roku malowana jako jedyna na „modro” w (kolorze niebieskim) jak większość pszczyńskich skrzyń. Kwiatony bez wazonów składają się z tulipanów, róż i „margaretek”. Prostokątna rama płyciny mieści wewnątrz czerwone tło, ograniczone drugą ramką z zaokrąglanymi narożnikami.

Bardzo nietypowe zdobienia posiada jednodrzwiowa szafa z okolic Pszczyny (?), gdzie zamiast dekoracji malarskiej zastosowano drobne elementy z cienkich klocków przymocowanych do płaszczyzny drzwi, układające się w subtelny układ, nawiązujący do renesansowego portalu. Mebel wykonany jest z niemalowanego drewna, napuszczonego pokostem.

Cały zespół szaf śląskich, znajdujący się w pszczyńskim skansenie świadczy o dużym stopniu inwencji twórczej ich wykonawców w zdobieniu mebli, przy uwzględnieniu miejskich wpływów i zapożyczeń. Wykonane, podobnie jak skrzynie przez nieznaną nam z nazwisk rzemieślników, stanowią piękny przykład interesującej ludowej twórczości.

PÓŁKI, RAMKI I ŁYŻNIKI



drobne formy meblarskie, jakimi były różnego rodzaju półki uzupełniały i urozmaicały wnętrza mieszkalne wiejskiej chałupy.

Poza własną, często interesującą i dekoracyjną formą, te drobne sprzęty były miejscem eksponowania talerzy, kubków i filiżanek, różnego typu łyżek i innych sztućców o bogatej nieraz dekoracji malarskiej i snycerskiej.

Tak więc, pomimo niedużych rozmiarów stanowiły one ważny element wyposażenia wiejskiej kuchni i izby, a także stwarzały wraz z obrazami i tkaninami pewną przytulność wnętrza mieszkalnego.

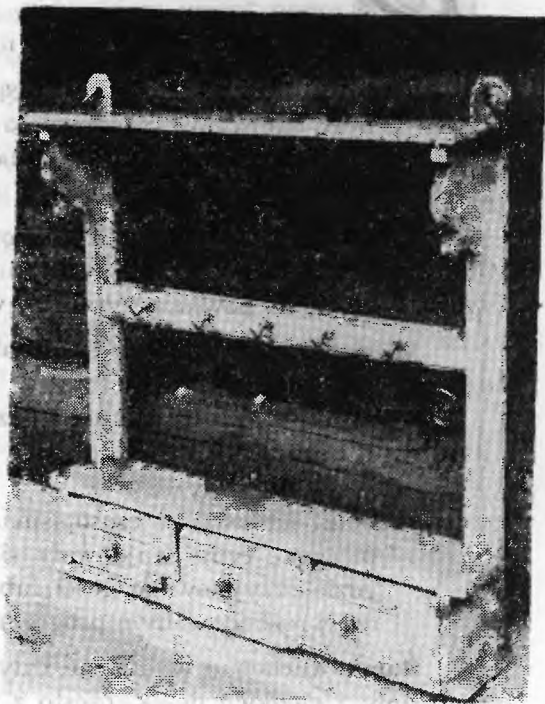
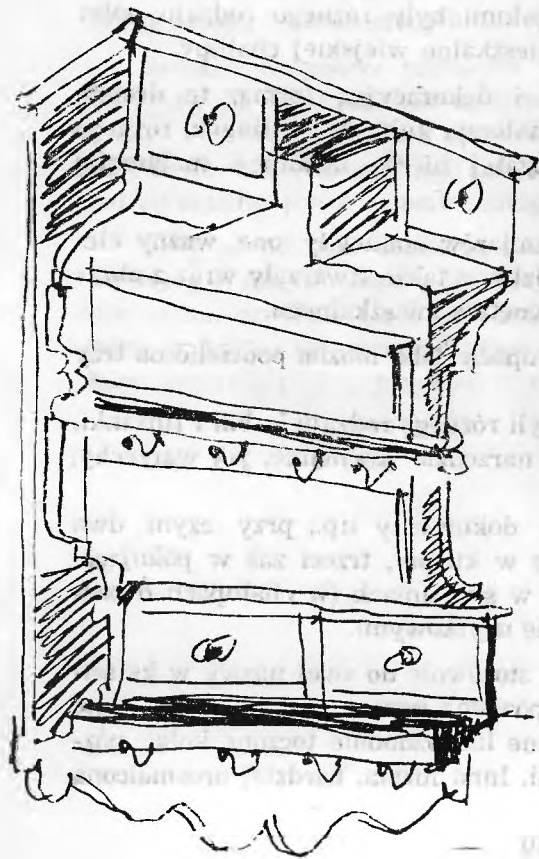
Występujące w pszczyńskich chałupach półki można podzielić na trzy grupy:

- a) ramki na talerze i „szolki”, czyli różnego rodzaju kubki i filiżanki,
- b) łyżniki na wszelkiego typu narzędzia kuchenne, jak warzechy, „fyrłaczki” i łyżki oraz
- c) półki na książki, czasopisma, dokumenty itp., przy czym dwa pierwsze typy znajdowały się w kuchni, trzeci zaś w pokojach, gdzie przyjmowano gości lub w sypialniach (w chałupach o bardziej rozbudowanym programie użytkowym).

Ramki kuchenne wykonane były stosownie do swej nazwy w kształcie ramy z cienkich desek, często z poziomą poprzeczką do której wbite były w równych odstępach prostokątne lub ozdobnie toczone kołki, później zastąpione drucianymi haczykami. Inna forma, bardziej urozmaicona

składa się z dwóch desek połączonych z sobą pod kątem prostym wzdłuż krawędzi. Na płaszczyźnie pionowej umocowane są kołki, służące do wieszania kubków. Do przedniej krawędzi poziomej deski wpuszczone są wsporniki z ozdobnie wycinanej listwy, za którą ustawiało się talerze.

Łyżniki posiadały zwykle identyczne rozwiązanie konstrukcyjne: do przyściennego elementu pionowego przymocowana była cienka pozioma deszczułka wycięta półkoliście lub owalnie, z pewną ilością otworów na łyżki itp. Cała inwencja wykonawców skupiła się na ozdobnym wycięciu



Ramki kuchenne na naczynia, po lewej z Bestwiny, po prawej z Poręby

lub obróbce snycerskiej płaszczyzn pionowych. Od najprostszego zdobienia, jakim jest wycięcie deszczułki w formie ozdobnego szczytu, poprzez symetryczne kompozycje roślin, zwierząt i grup ludzkich wycinanych w formie płaskich sylwetek, aż po cięte dłutem ozdoby w formie reliefu. Przykładem może być łyżnik ze Starej Wsi (obecnie dzielnicy Pszczyny) w którym płaszczyzna pionowa stanowi kompozycję w formie dwóch jeleni, stykających się pyskami i rogami.

Półki — występowały dość rzadko w wiejskich mieszkaniach, o wiele rzadziej od poprzednio wymienionych ramek i łyżników. Nieliczne, zachowane egzemplarze składają się z jednej lub dwóch poziomych desek przymocowanych do płyty przyściennej. Wzmocnienie konstrukcji wykonane było w formie dwóch pionowych desek bocznych, ozdobnie wycinanych. Znajdująca się w pszczyńskim skansenie półka z domu Komrausa ze Studzienic posiada także tylną płytę o krawędzi ozdobnie wyciętej w esowate wzory.

ZEGARY NA PSZCZYŃSKIEJ WSI

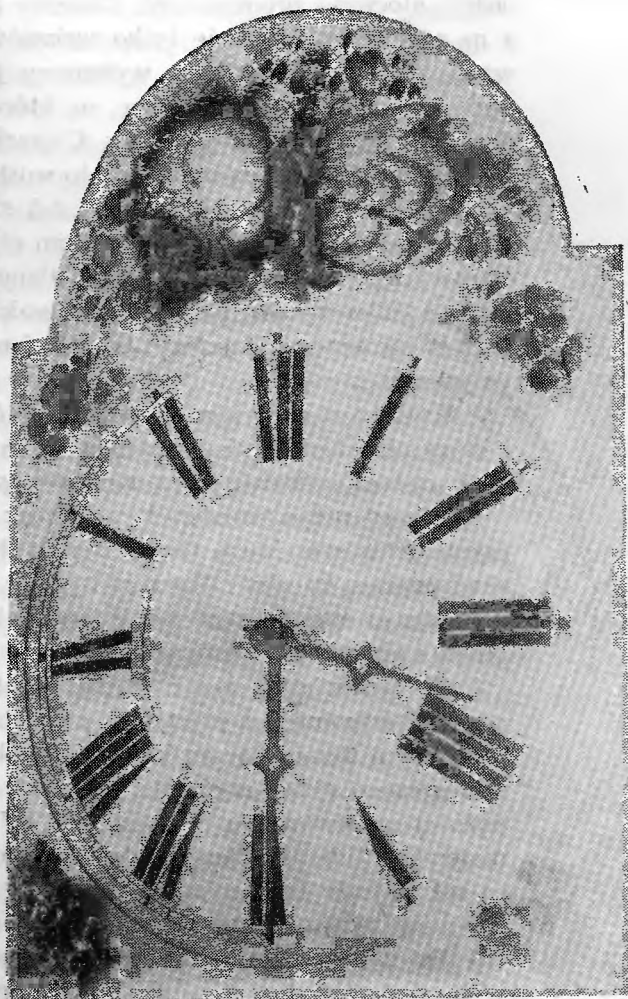


Integralnym elementem wnętr pszczyńskiej chałupy w drugiej połowie XIX wieku były zegary, które nie tylko pełniły funkcję wyznaczania i regulowania czasu w życiu mieszkańców ale stwarzały swym wyglądem, charakterystycznym odgłosem, a także, w większości wypadków dźwiękiem wybijanych godzin specyficzny klimat mieszkalnego wnętrza.

Oczywiście czasomierze wprowadzane były do wiejskich wnętrz o wiele wcześniej. Wzorowanie się na zwyczajach panujących na dworze, na plebanii wiejskiego proboszcza, powodowało zakupy zegarów, bardzo wówczas drogich i rzadkich, przez najbogatszych wieśniaków, już w XVII wieku.

Szczęśliwym trafem do zbiorów pszczyńskiego skansenu trafił egzemplarz takiego XVII wiecznego czasomierza, zachowany w Ćwiklicach. Zegar ten został poddany badaniom przez zegarmistrza z Gräfenheinen (Niemcy), który określił go jako chałupniczy produkt z okolic Shwarzwaldu, wykonany w latach 1660—80. Ten unikalny egzemplarz ludowego rękodziela wykonany jest prawie wyłącznie z drewna.

Nie wnikając w szczegóły techniczne, ograniczę opis do określenia jego formy zewnętrznej i zdobnictwa. Tarcza zegara wykonana jest z cienkiej deszczułki z drewna iglastego o charakterystycznym kształcie prostokąta z półkolistym zamknięciem górnej części. Całość malowana jest w kolorze jasno-niebieskim, w półkołu umieszczone jest „Oko Opatrz-



Zegar drewniany z 1660 (?) oraz najbardziej rozpowszechniony typ zegara na wsi pszczyńskiej

ności" otoczone promieniami. Godziny oznaczone są rzymskimi cyframi, a na tarczy znajduje się tylko wskazówka godzinowa, ozdobnie profilowana. Mechanizm trybowy wykonany jest z liściastego drewna, umieszczony w prostokątnej skrzynce, na której znajduje się metalowa kopułka dzwonka, wybijającego godziny. Ciężarki w formie walców wykonanych z twardego drewna uwiązane są do woskowanych sznurków.

Opisany powyżej typ zegara stał się na całe dwieście lat podstawowym wzorem dla zegarów na dużym obszarze Europy, dominował też na śląskiej wsi, Zmieniano i udoskonalano mechanizmy, wprowadzano metalowe kółka zębate, ciężarki, łańcuszki i wahadła, zachował się jednak kształt i kompozycja tarczy, tak bardzo charakterystycznej dla wiejskiego wnętrza.

Każdy zamożniejszy gospodarz, którego stać było na duży wydatek i który chciał nadążyć za wymogami mody, zastępował pocziwego kogoś, budzącego codzienie domowników tym skomplikowanym sprzętem.

Zegary przywożone były na Śląsk głównie z ośrodków rzemieślniczych Schwarzwaldy a także z innych miejscowości Niemiec i Austrii skąd poprzez Czechy i Morawy trafiały do miejscowych handlarzy. Z biegiem czasu sprowadzano same mechanizmy czasomierzy, zaś tarcze, zdobienia i obudowy wykonywali rzemieślnicy miejscowi.

Chronologicznie rzecz biorąc, najstarszy na śląskiej wsi typ zegara posiadał wspomnianą już tarczę z półkolistym zamknięciem górnej części, przy czym dominującym kolorem tła była biel. Na białej płaszczyźnie umieszczano cyfry rzymskie, starsze egzemplarze posiadają cyfrę IIII, później wprowadzono rzymskie IV. W górnej, półkolistej płaszczyźnie malowano lub naklejano motyw o tematyce kwiatowej, choć spotykane są też pejzaże (np. egipskie piramidy, zamki itp.). Naroża tarczy często zdobione były ornamentami.

Drugim, najpowszechniej spotykanym do dziś typem były zegary, w których przednia prostokątna płaszczyzna zamknięta jest wąską ramką, a za szybką znajduje się ozdobnie tłoczona tarcza z cienkiej, mosiężnej blachy. W dolnej części umieszczona jest okrągła, emaliowana tarcza

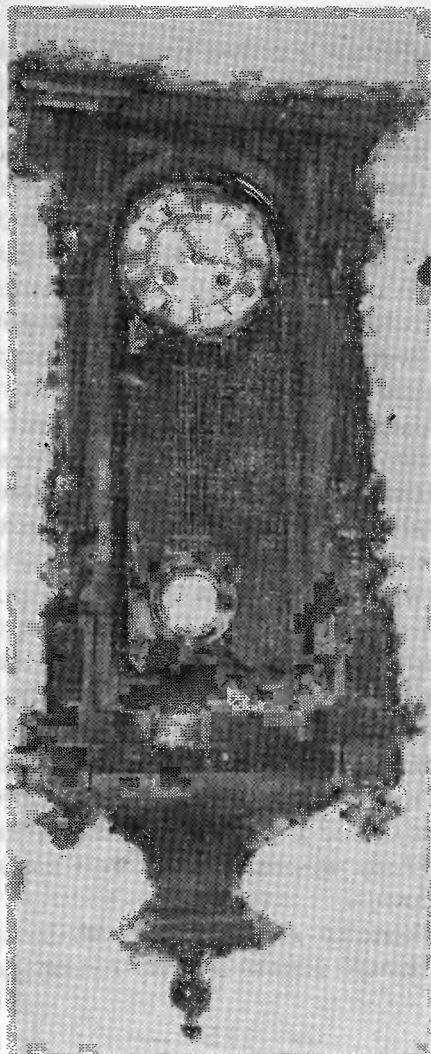
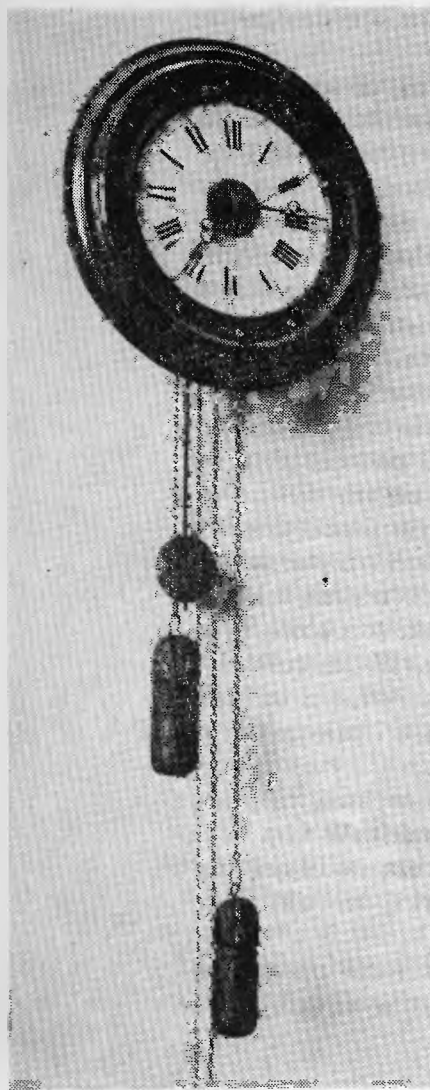
z ozdobnymi wskazówkami. Elementy zdobnicze, wśród których najczęściej występujące, to ptaki (orzeł, paw) i kompozycje roślinne, pozostawione są w kolorze metalu, lub malowane wielobarwnie. Trafiają się egzemplarze pozłacane.

Ciężarki zegara, odlewane z żeliwa posiadały przekrój sześcioboczny, zakończony gałką. Sprężynowe źródło dźwięku występowało równoległe do rozwiązań z kopułką metalową. Opisany powyżej typ zegara stał się wyjściowym wzorcem dla całego szeregu rozwiązań pochodnych. Powstały więc zegary skrzynkowe z bogato rozbudowanym gzymsikiem górnym, później dolnym. Zwieńczano skrzynki wieżyczkami, toczonymi sterczynami w górnej i dolnej części zegara. Na płaszczyznę czołową wprowadzono po bokach okrągłej tarczy toczone kolumnienki i półokrągłe pilastry, podtrzymujące łuk, tworzące miniaturowe portale. Górną część płaszczyzny czołowej wypełniają dość bogate kompozycje malarskie, wśród których przeważają wiejskie pejzaże, zameczyska i sceny rodzajowe.

Innym, dość popularnym rodzajem zegara, również pochodzącym ze Schwarzwaldy są różnego rodzaju „kukułki”. Skrzynka zegara stylizowana była na wiejski lub myśliwski domek o dwuspadowym daszku, czasami z naczółkiem, a nad tarczą umieszczane były drzwiczki z ptaszkiem, ukazującym się wraz z sygnałem dźwiękowym. Tutaj przeważała dekoracja snycerska o motywach gałązek, liści, żołądź i ptaków. Całość była zwykle patynowana bejcą w kolorze głębokiego brązu. W „kukułkach” wprowadzono ciężarki w kształcie podłużnych szyszek. Jedną z odmian były tzw. „kwadransionki”, zegary wybijające kwadranse i całe godziny, zaopatrzone w trzy ciężarki.

Jeszcze kilka lat temu palacz pszczyńskiego szpitala wykonywał „kukułki” w tradycyjnych, typowych dla śląskiej wsi formach. W tym celu kupował w sklepie radzieckie zegarki z plastikową tarczą imitującą ten typ zegara i wykorzystując mechanizm, tarczę i ciężarki, dorabiał rzeźbioną drewnianą obudowę.

Dalsza ewolucja kształtu zegara doprowadziła do form uproszczonych, z których popularność na wsi zdobyły czasomierze o okrągłej obu-

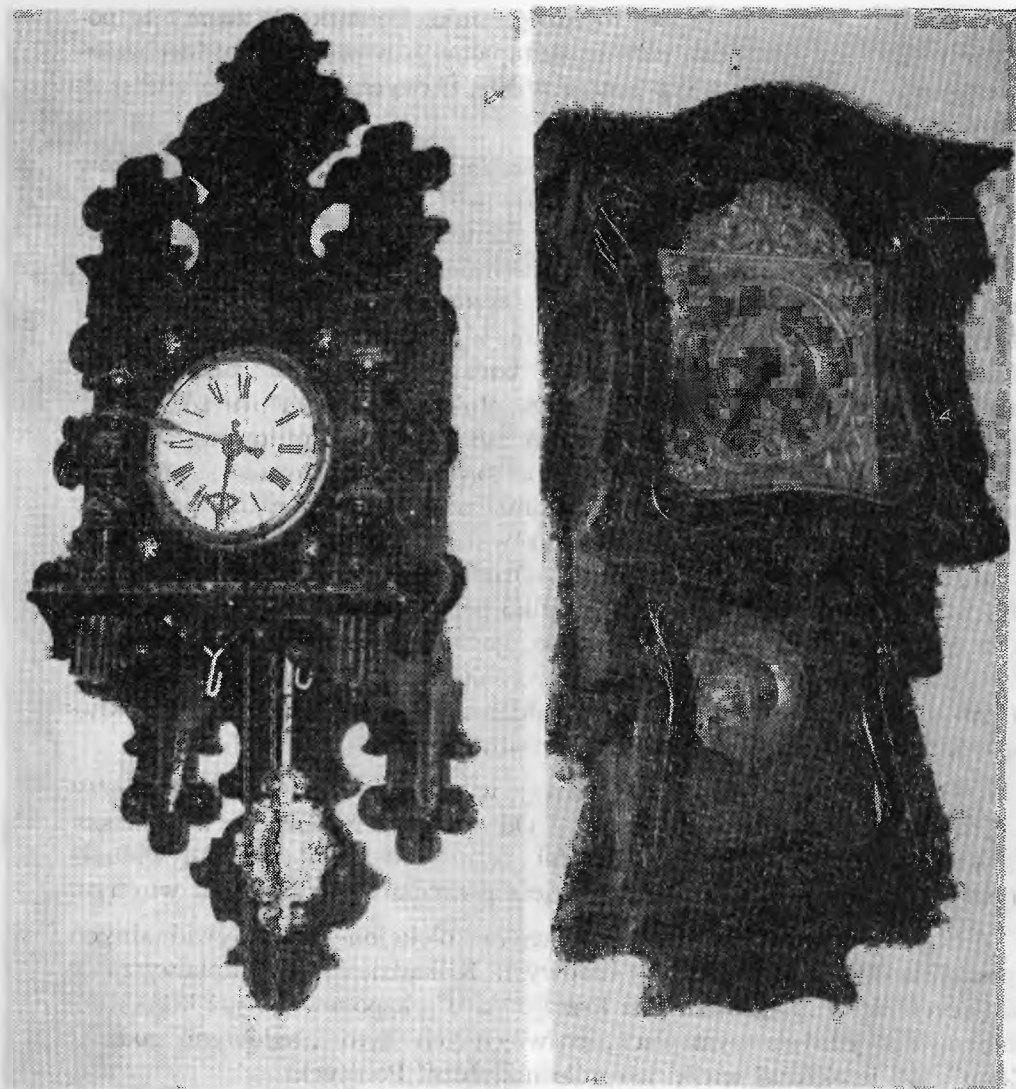


dowie tarczy w formie grubej toczonej ramki. Początkowo zegary te posiadały ciężarki i wahadło, później zastąpiono je wewnętrznym mechanizmem sprężynowym. Ten typ zegara wisiał zazwyczaj w kuchni wiejskiego domu.

Koniec XIX wieku wprowadza do domów zamożnych wieśniaków całą rodzinę niezmiernie ozdobnych, dużych zegarów pochodzenia francuskiego, zwanych też z francuska regulatorami (regulateure). Występowało kilka różnorodnych form tych czasomierzy, w tym dwie najpopularniejsze, opisane poniżej. Pierwsza w kształcie podłużnej, fornirowanej skrzynki o wysokości od 50 do 100 cm, z oszkloną przednią i bocznymi ściankami. Górną część zwieńczano bogatym gzymsem zakończonym rzeźbioną sterczyną w kształcie konia, ptaka lub ornamentu roślinnego. Przednia ścianka (otwierana) zdobiona była dwoma profilowanymi kolumnkami lub pilastrami, a pod dolnym gzymsem znajdowała się rzeźbiona konsolka. Wewnątrz skrzynki umieszczano mechanizm przykryty emaliowaną tarczą z ozdobnymi wskazówkami, a wewnątrz „szafki” wypełniało mosiężne wahadło i ciężarki. Drugi rodzaj zegarów szafkowych różnił się tym od poprzedniego, że tylko górna część mebla była oszklona (skrzynka z tarczą), natomiast dolna, gdzie umieszczone było wahadło, była ozdobiona profilowaną półką i rzeźbionymi wspornikami, zakończonymi sterczynami. Ten typ nie posiadał ciężarków, nakręcany był kluczem, podobnie jak wspomniany poprzednio.

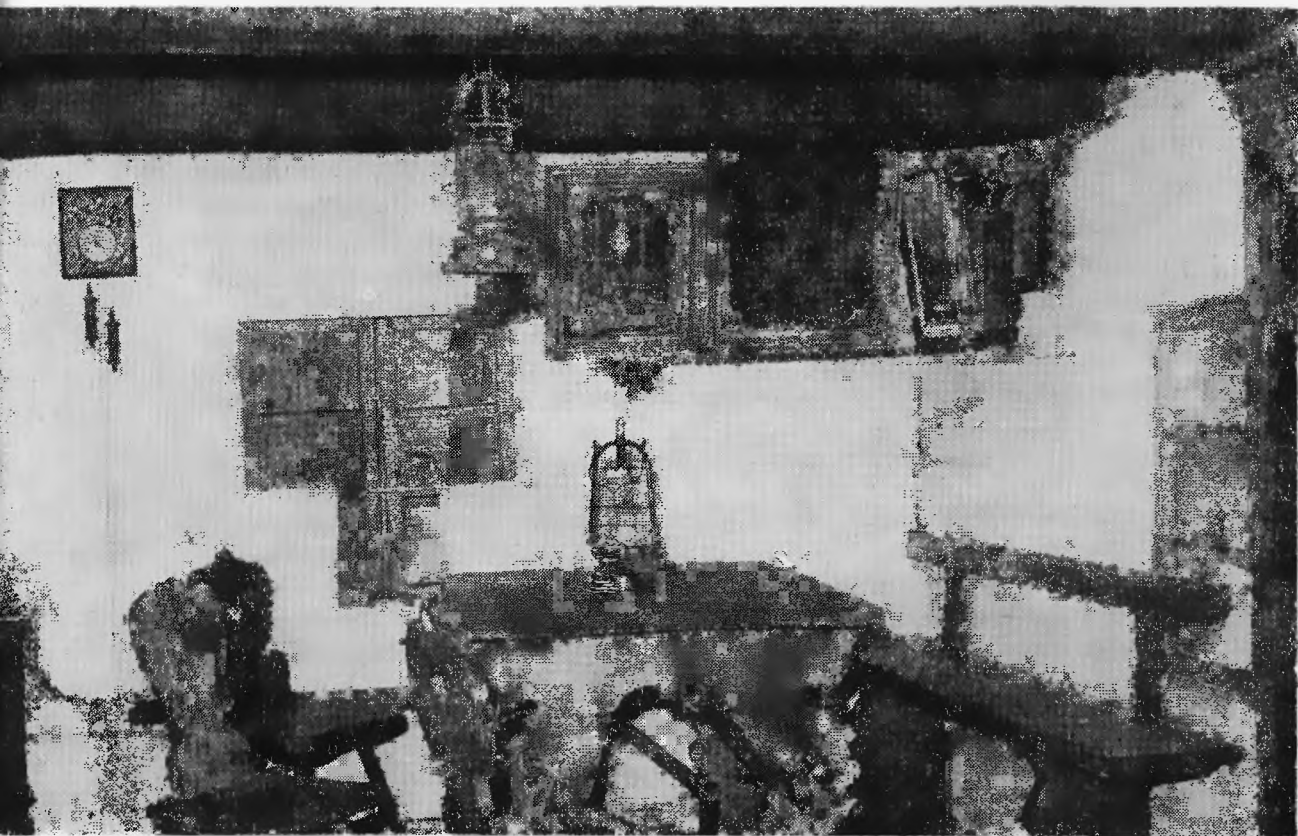
Omówiony rodzaj zegarów kończy w zasadzie przegląd czasomierzy występujących w wiejskim wnętrzu. Od początku XX wieku wieś śląska jest już zaopatrywana w produkty fabryczne, nie posiadające indywidualnego oblicza, które nadawało specyficzną atmosferę wiejskiemu wnętrzu.

Śląskie muzea i skanseny oraz wielu kolekcjonerów indywidualnych posiadają duże zbiory zegarów ludowych. Kilkadziesiąt egzemplarzy znajdujących się w „Zagrodzie Wsi Pszczyńskiej” eksponowano już kilkakrotnie na specjalnych wystawach, poświęconych tym „ludowym godzinom”, jak je określił wielki ich miłośnik, Józef Ponitycki.



Rzadziej spotykane na śląskiej wsi zegary o wyszukanych kształtach

Ta krótka historia rozwoju mebli na pszczyńskiej wsi, to wycinek historii ludu tutaj zamieszkałego. To znaczący fragment jego kultury materialnej, niezwykle urozmaicony, różnorodny a jednocześnie tak mocno zbliżony do tradycji innych ziem polskich.



BIBLIOGRAFIA

- Dobrowolski Tadeusz — Sztuka na Śląsku — Instytut Śląski, Katowice — Wrocław 1948
- Dubiel Ludwik — Wnętrza mieszkalne domu chłopskiego na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku — Muzeum Górnośląskie, Bytom 1967
- Dudek Antoni — Zwyczaje, obrzędy i wierzenia doroczne na ziemi pszczyńskiej — Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin 1986 (maszynopis).
- Enders S. C. — Erbgut des Mittelalters — Stuttgart 1935.
- Generalne Tablice Statystyczne Śląska 1787 roku — opr. Ledogórski — Ossolineum — Wrocław 1954.
- Helmigk Hans Joachim — Oberschlesische Landbaukunst um 1800 — Berlin 1937.
- Halova-Jahodova — Vergessene Handwerkskunst — Artia Praha 1955.
- Kurał Bożena — Podhalańskie skrzynie malowane — Polska Sztuka Ludowa 3/1974.
- Kruczek Jan — Produkcja broni i oporządzenia jeździeckiego na Ziemi Pszczyńskiej od XVII do poł. XIX wieku — Muzeum Wnętrz — Pszczyna 1983.
- Musiół Ludwik — Księga Pamiątkowa Rzemiosła — Izba Rzemieślnicza, Katowice 1947.
- Musiół Ludwik — Pszczyna, monografia historyczna — Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Katowice 1936.
- Praca zbiorowa — Zabytki kultury ludowej na Śląsku i w Częstochowskim — Muzeum Górnośląskie, Bytom 1975.
- Praca zbiorowa — Historia chłopów śląskich — Ludowa Spółdz. Wydawnicza, Warszawa 1979.
- Praca zbiorowa — Górny Śląsk, tom I, II — Instytut Zachodni, Poznań 1959.
- Reinfuss Roman — Meblarstwo Ludowe w Polsce — Ossolineum, Wrocław 1977.
- Spyra Aleksander — Kultura ludowa na Ziemi Pszczyńskiej — Towarzystwo Miłośników Ziemi Pszczyńskiej, Pszczyna 1981.
- Tłoczek Ignacy — Polskie Budownictwo Drewniane — Ossolineum, Wrocław 1980.
- Tłoczek Ignacy — Polskie Snycerstwo — Ossolineum, Wrocław 1984.
- Tombor Ilona — Alte Ungarische schreiner malereien — Corvinaverlag, Budapeszt 1967.

SPIS RZECZY

Wprowadzenie	7
Rzemieślnicy ludowi, wytwórcy ludowych mebli	11
Materiały, narzędzia, techniki wykonania i zdobienia mebli	20
Wnętrza wiejskie	32
Sprzęty do siedzenia, stoły	47
Sprzęty do leżenia	67
Skrzynie i komody	75
Szafy i kredensy	93
Półki, ramki i łyżniki	109
Zegary na pszczyńskiej wsi	112
Bibliografia	121



